



POLITYKA
Spektakularny
występ wiceministra
Webera

3



LIPA
Pomóżmy malutkiej
Laurze w walce
o zdrowie i życie

8



NISKO
Andżelika zaśpiewa
z gwiazdami dla
chorej Iwony

14

Nr 48 (272274)
26 listopada 2020 r.
cena 3,50 zł (z VAT 5%)

ISSN 1232-3020 INDEX 376140



www.sztafeta.pl

SZTAFETA

Stalowa Wola • Nisko • Sandomierz • Tarnobrzeg • Leżajsk

RUDNIK • ULANÓW • JAROCIN • HARASIUKI • KRZESZÓW • JEŻOWE • PYSZNICA • RADOMYŚL NAD SANEM • ZALESZANY • ZAKLIKÓW • BOJANÓW

Prawnik wyjaśnia.
Zgoda małżonka
na sprzedaż
nieruchomości

➤ Czytaj na str. 16

Radny straszy ideologią LGBT



– Priorytetem PiS-u jest wprowadzenie anty-LGBT, czyli działań przeciwko organizacjom, które się szerzą. Na terenie naszej gminy już coś się dzieje. Obawiam się, że to może być początek czegoś złego – mówił podczas sesji Rady Gminy Krzeszów Bogusław Tutka, radny i wspólnik grupy kapitałowej, która jest właścicielem m.in. restauracji w Krzeszowie. Zebranych radnych poinformował, że w jego lokalu odmówiono

organizacji imprezy osobie LGBT i prosił radnych o podjęcie działań, nawet jeśli miałyby to skutkować stratą środków z Funduszu Norweskiego. – To co my mamy teraz zrobić, podejmować uchwałę o strefie wolnej od LGBT? Skutek byłby odwrotny. Każdy ma swoje poglądy, swoje zapatrywania i żyje jak uważa – odpowiadał przewodniczący rady Zbigniew Bąk.

➤ Czytaj str. 2

STALOWA WOLA

Jesteśmy w czołówce

Stalowa Wola i Tarnobrzeg są w ścisłym gronie miejscowości na terenie Podkarpacia, w których wykonuje się najwięcej testów na obecność koronawirusa. Tylko w ubiegłym tygodniu przebadano w tych dwóch punktach 754 osoby.

➤ Czytaj na str. 2

STALOWA WOLA

No i gdzie te maseczki?

W czerwcu br. w Stalowej Woli miała ruszyć produkcja maseczek dla personelu medycznego. Od tego czasu minęło już ponad pół roku, a zakład wciąż nie działa. Dlaczego Agencja Rozwoju Przemysłu nie może dokończyć budowy fabryki?

➤ Czytaj na str. 15

LUDZIE

Adam Musiał nie żyje

18 listopada, miesiąc przed swoimi 72-urodzinami zmarł Adam Musiał, legenda Wisły Kraków, srebrny medalista mistrzostw świata w 1974 roku, jeden z najlepszych lewych obrońców w historii polskiego futbolu i jeden z najlepszych trenerów, jaki kiedykolwiek pracował w Stali Stalowa Wola.

➤ Czytaj na str. 23

STALOWA WOLA

Spycharka popłynie na Antarktydę



W grudniu spycharka wyprodukowana przez LiuGong Dressta Machinery w Stalowej Woli, wyruszy w... morską podróż na Antarktydę. Będzie tam pracować na Stacji Antarktycznej im. Henryka Arctowskiego na wyspie Króla Jerzego. Będzie to trzecia maszyna z naszego miasta wysłana w to miejsce.

➤ Czytaj na str. 4

BIELINY

Tu wróci kultura dworska



Wiosną przyszłego roku rozpoczną się prace przy rewitalizacji dworu Czartoryskich w Bielinach w gm. Ulanów. Zaniedbany przez lata dwór, dzięki staraniom władz gminy, odzyska swój dawny blask i na nowo pokaże kulturę szlachecką ziemi bielińskiej.

➤ Czytaj na str. 12

LUDZIE

Steczkowscy. Miłość po grób



Ten dom to była niezwykła, rodzinna wspólnota, nie tylko z racji aż dziewięciorga dzieci. Czuło się tę naturalność, brak jakiegokolwiek sztuczności. Tym obdarowywali innych, zarażali swoją życzliwością, ciepłem. W tym domu czuło się serce po prostu i gościnność.

➤ Czytaj na str. 13

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

W SZTAFECIE
przyjmujemy
ogłoszenia
do dzienników

DZIENNIK
GAZETA PRAWNA

RZECZPOSPOLITA

gazeta
WYBORCZA.PL

ceny jak w redakcjach
macierzystych

Radny z Krzeszowa straszy ideologią LGBT

– Priorytetem PiS-u jest wprowadzenie anty-LGBT, czyli działań przeciwko organizacjom, które się szerzą. Na terenie naszej gminy już coś się dzieje. Obawiam się, że to może być początek czegoś złego – mówił podczas sesji Rady Gminy Krzeszów Bogusław Tutka, radny i wspólnik grupy kapitałowej, która jest właścicielem m.in. restauracji w Krzeszowie. Zebranych radnych poinformował, że w jego lokalu odmówiono organizacji imprezy osobie LGBT i prosił radnych o podjęcie działań, nawet jeśli miałyby to skutkować stratą środków z Funduszu Norweskiego. – To co my mamy teraz zrobić, podejmować uchwałę o strefie wolnej od LGBT? Skutek byłby odwrotny. Każdy ma swoje poglądy, swoje zapatrywania i żyje jak uważa – odpowiadał przewodniczący rady Zbigniew Bąk.



– Panie Janie, czy chce pan z mężczyzną spać w łóżku? – spytał radny Bogusław Tutka siedzącego obok Jana Podgórnego

Malowniczo położona nad brzegiem Sanu gmina Krzeszów to oaza spokoju. Niewielkie wsie i przysiółki, gdzie niemal wszyscy się znają, dostarczają prasie niewiele sensacyjnych, bulwersujących tematów. Krzeszowski spokój na ostatniej sesji próbował zburzyć radny Bogusław Tutka. Radni, którzy 16 listopada wzięli udział w sesji Rady Gminy Krzeszów zapewne nie spodziewali się, że przyjdzie im dyskutować o kwestiach światopoglądowych.

Czegoś takiego my nie promujemy

– Nie tak dawno przyjechał do mnie, do naszej firmy, pan i pytał się o możliwości zorganizowania przyjęcia na terenie naszej restauracji. Dał mi do zrozumienia i też zauważyłem, że jest to pan o innych poglądach – żyje z innym panem. Zaniepokoiło mnie to. Oczywiście dostał odmowę. Czegoś takiego my nie promujemy – zabrał głos pod koniec sesji rady radny Bogusław Tutka. – Przyszło mi do głowy też pewne miejsce, choć pewnie wicie jakieś, ale kto nie jeździł przez Bystre, ten nie wie. Bardzo mnie niepokoi to mieszkanie na przeciwko szkoły, sprzedane osobie, prawdopodobnie prywatnej. To miejsce zostało od razu odróżnione od innych, ta jedna czwarta budynku została przemalowana. Proszę sobie wyobrazić, że ktoś weźmie sprej i namaluje kilka kolorów: pomarańczowy, żółty i jeszcze kilka innych, jak to będą odbierały dzieci ze szkoły w Bystrem. Czy to nie jest jakiś rozwijający się na przyszłość problem? Priorytetem PiS-u jest wprowadzenie anty-LGBT, czyli działań przeciwko organizacjom, które się szerzą. Na terenie naszej gminy już coś się dzieje. Obawiam się, że to może być początek czegoś złego – mówił radny Tutka. – Jeśli my nie ustalimy, nie przyjmujemy jakiegos projektu anty-LGBT no to

będzie jak będzie. Każdy będzie mógł tutaj wejść. Radni wiedzą też, że jeśli przyjmujemy taki projekt, to nasz projekt norweski na termomodernizację runie.

Współwłaściciel restauracji przypomniał też spotkanie z wójtem gminy Biszczka, podczas którego poruszył m.in. kwestię termomodernizacji budynków użyteczności publicznej. To właśnie na termomodernizację środki z Funduszu Norweskiego chce wydać gmina Krzeszów. – Był u mnie osobiście wójt gminy Biszczka, rozmawiałem z nim o tym, jak wyglądają sprawy termomodernizacji szkół, budynków i tak dalej. Otóż w tym momencie przeprowadza termomodernizację trzech obiektów na terenie gminy Biszczka i wszystkie są sponsorowane przez urząd marszałkowski. Powiedział, że na to są pieniądze. Uśmiechnął się głęboko, że my wchodzimy w ten projekt norweski. A teraz każdy już wie, bo może była pewna nieświadomość z chwilą, gdy ktoś nas agitował, nie wspominając o sednie sprawy, za przykładem chyba Dębicy i Krasnika dotacje im przyznane muszą zostać zwrócone, ponieważ samorządy przyjęły uchwały anty-LGBT – mówił radny Tutka. – Narażamy się, i żeby się nam to w przyszłości źle nie odbiło, na powolne wchodzenie tego złego. Coś musimy uradzić na przyszłość.

Każdy żyje jak uważa

W odpowiedzi na sugestie radnego Tutki, głos zabrał przewodniczący Rady Gminy Krzeszów Zbigniew Bąk. – Panie radny, każdy ma swój pogląd na gminę, rodzinę i inne sprawy. Odnosnie malowania kolorów domów, to nikt nikomu nie narzuci na jaki kolor ma malować dom. Nikt nikomu nie narzuci, że ma chodzić do kościoła, czy nie chodzić. To jest każdego indywidualna sprawa – stwierdził przewodniczący Bąk. – To co my mamy teraz zrobić, bo nawiązywał pan do tematu LGBT, podejmować uchwa-

łę o strefie wolnej od LGBT? Skutek byłby odwrotny. Każdy ma swoje poglądy, swoje zapatrywania i żyje jak uważa. Nie można pewnych spraw komuś narzucać.

– Mam pytanie do kolegi radnego, który przed chwilą podał informacje, że Fundusz Norweski będzie uzależniony od wprowadzenia strefy wolnej od LGBT na terenie gminy Krzeszów, ja tego nie rozumiem. Skąd ma pan takie informacje? – dopytywał Tutkę radny Zbigniew Jajak.

– To są ogólnie dostępne informacje. Skąd to wziąłem? Ogólnie, znajduję takie informacje, są one ogólnie dostępne. Wystarczy posłuchać, popatrzeć na co dzień, ale nie w środkach masowego przekazu telewizyjnego, tylko w Internecie – wyjaśniał radny Tutka. – Norwegowie, w ogóle te trzy państwa składające się na fundusz, sobie nie życzą, żeby ktoś był przeciwny związkom partnerskim.

Temat wprowadzenia strefy wolnej od LGBT oraz dywagacji, czy gmina przyjmując ją straci szansę na dotację z Funduszy Norweskich próbował zakończyć przewodniczący rady. – Czy ktoś z tutaj siedzących ma coś przeciwko związkom? Chyba nikt – pytał obecnych na sali obrad przewodniczący rady. Na odpowiedź nie czekał długo. Przepytywanie radnych rozpoczął radny Tutka. – No chciałbym się każdego zapytać. Panie Janie, czy chce pan z mężczyzną spać w łóżku? – spytał najbliższy siedzącego radnego Jana Podgórnego.

– Nie róbmy z sesji widowiska. Zamykam ten temat, bo naprawdę zaczyna się robić niepoważnie – przerwał radnemu przewodniczący rady. – Jesteśmy poważnymi ludźmi i nie róbmy kabaretu z sesji – wtrącił wójt gminy Stanisław Nowakowski.

Ostatecznie, po złożeniu przez radnego Jajaka wniosku formalnego o zamknięcie sesji, posiedzenie Rady Gminy Krzeszów zakończono.

Agnieszka Kopacz

Jesteśmy w ścisłej czołówce

Stalowa Wola i Tarnobrzeg są w ścisłym gronie miejscowości na terenie Podkarpacia, w których wykonuje się najwięcej testów na obecność koronawirusa. Tylko w ubiegłym tygodniu przebadano w tych dwóch punktach 754 osoby.

Pacjent po skierowaniu przez lekarza rodzinnego bądź (od ubiegłego piątku) również lekarza nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej może wykonać bezpłatne badanie na obecność COVID-19 w jednym z kilkuset punktów na terenie całego kraju. Podkarpacie dysponuje obecnie 30 punktami zwanymi drive-thru.

Danymi odnośnie liczby wykonanych testów dysponuje Centrum e-Zdrowia, które niestety bardzo niechętnie dzieli się statystykami. Udało nam się jednak przez Podkarpacki Oddział Wojewódzki Narodowego Funduszu Zdrowia w Rzeszowie uzyskać dane, w którym punkcie wykonuje się najwięcej badań w kierunku koronawirusa, a w którym najmniej.

Tylko w ostatnim tygodniu, od 16 do 22 listopada, na terenie Podkarpacia pobrano łącznie 6113 wymazów.

Trzy punkty najbardziej oblegane przez pacjentów, patrząc na tygodniową liczbę pobranych wymazów to: Centrum Medyczne MEDYK (punkt w Rzeszowie) – 572 badań, Diagnostyka (punkt w Rzeszowie przy szpitalu MSWiA) – 440 badań oraz Centrum Medyczne w Łańcucie – 437 badań.

W tym zestawieniu na czwartym miejscu jest Wojewódzki Szpital im. Zofii z Zamoyskich Tarnowskiej w Tarnobrzegu – 414 badań, a na

szóstym Powiatowy Szpital Specjalistyczny w Stalowej Woli – 340 badań.

Z kolei punkty, który wykonały najmniej badań w minionym tygodniu to, np.: Podkarpackie Centrum Genetyczne OncoGenLab w Rzeszowie – 27 badań, Centrum Medyczne MEDYK (punkt w Mielcu) – 46 badań czy Centrum Medyczne MEDYK (punkt w Dynowie) – 51 badań.

Jeżeli chodzi o nasz region, to najmniej badań (od 16 do 22 listopada), bo tylko 95, przeprowadzono w Samodzielnym Publicznym Zespole Zakładów Opieki Zdrowotnej w Nowej Dębce.

Wiele zależy oczywiście od godzin otwarcia punktów, dlatego warto przed wykonaniem sprawdzić aktualny ich wykaz na stronie pacjent.gov.pl bądź pod bezpłatnym i czynnym całą dobę numerem infolinii NFZ 800 190 590.

Znajdziemy tam poza adresem i godzinami pracy, również numer telefonu, pod którym można zarezerwować wstępnie godzinę badania.

Warto pamiętać, że wybór punktu należy wyłącznie do pacjenta i nie jest on ograniczony do województwa, w którym mieszka. To szczególnie ważne dla osób, które przebywają w innym województwie, bądź mieszkają na styku dwóch.

(kag)

Fałszywy alarm bombowy w banku

W środę, 25 listopada, przed godziną 10 Komenda Powiatowa Policji w Stalowej Woli otrzymała informację, iż na skrzynkę pocztową banku przy ulicy Okulickiego w Stalowej Woli wpłynął e-mail o możliwości podłożenia ładunku wybuchowego.

Kierownik placówki podjął decyzję o ewakuacji personelu i klientów. Z budynku wyprowadzono 53 osoby. – Obiekt został sprawdzony, ładunku nie ujawniono – informuje mł. asp. Małgorzata Kania, oficer prasowy KPP w Stalowej Woli.

(as)

Zmarł były dyrektor szpitala w Stalowej Woli

Józef Pelc nie żyje

20 listopada, dzień przed swoimi 85. urodzinami, zmarł dr Józef Pelc, powszechnie znany stalowowski lekarz. Całą karierę lekarską związał ze Stalową Wolą. Był jednym z pierwszych lekarzy, którzy podjęli pracę w nowo otwartym szpitalu w Stalowej Woli, w latach 50. zeszłego wieku. Był specjalistą od chirurgii ortopedyczno-urazowej.

Przez dwadzieścia lat był dyrektorem Zespołu Opieki Zdrowotnej w Stalowej Woli, a więc również szpitala miejskiego. Był to wtedy duży zakład pracy, zatrudniający 1200 osób.

Tak o doktorze Pelcu, dyrektorze szpitala, mówił powszechnie znany lekarz w Stalowej Woli, dr Kazimierz Wojas: wyważony w decyzjach, dbający o personel medyczny, administracyjny i pomocniczy, troskliwy gospodarz o każdy zakątek zakładu służby zdrowia, a szczególnie szpital.

Dr Józef Pelc w trudnych czasach kryzysu gospodarczego w Polsce doprowadził do rozbudowy stalowowskiego szpitala. W 1989 roku za jego dyrektury oddano do użytku nowy pawilon szpitalny na ponad trzysta łóżek. Ponadto rozbudował w stalowowskim szpitalu oddział dermatologiczny, znajdujący się w osobnym budynku. Dyrektorem szpitala był do 1990 r. Był amatorem stalowowskiego sportu.

Doktor Józef Pelc zostanie pochowany na stalowowskim cmentarzu w sobotę, 28 listopada, o godz. 14.00.

(DG)



Za kilka lat ta lista oplecie Sejm

Spektakularny występ wiceministra Webera

– Będziemy dalej pisać tę historię, będziemy dalej wspierać samorządy w budownictwie drogowym, dzięki temu, że potrafimy wygenerować środki finansowe. Jesteśmy wiarygodni, bo umiemy to zrobić. Nawet mimo pandemii i związanego z nią kryzysu, rząd zwiększa nakłady na inwestycje drogowe – mówił w Sejmie poseł Rafał Weber ze Stalowej Woli, wiceminister infrastruktury, mając za sobą... częściowo rozwiniętą i długą na 30 metrów papierową wstęgę z wyliczeniem wszystkich inwestycji, jakie rząd przeprowadził w ramach Funduszu Dróg Samorządowych. – Mam nadzieję, że pan nie będzie tego wszystkiego czytał – wtrącił żartem prowadzący obrady wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty.

Wiceminister Weber wystąpił w Sejmie 19 listopada przy okazji nowelizacji ustawy o Funduszu Dróg Samorządowych. Dzięki zwiększeniu dofinansowania o 3 mld zł, Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg (obecna nazwa) będzie dysponował łącznie kwotą 39 mld zł.

Liczbami w opozycję

Na początku przypomniał, w jakim stanie rząd Zjednoczonej Prawicy przejął drogi lokalne w Polsce. Weber przywołał tu raport Najwyższej Izby Kontroli z 2014 r. kierowanej jeszcze przez polityka PO, Krzysztofa Kwiatkowskiego. Wynikało z niego, że 36 proc. dróg gminnych i powiatowych było wtedy w stanie złym, a 36 w stanie niezadawalającym. – To jest raport wstydu waszej władzy, waszych zaniechań. I możecie powoływać się na program, który został wtedy stworzony, ale był on dalece niewystarczający – mówił do posłów PO i PSL Rafał Weber.

Podawał i porównywał też liczby: przez 8 lat rządów PO-PSL na drogi lokalne przeznaczono 5,5 mld zł, a tylko w roku 2019 na Fundusz Dróg Samorządowych wydano 6 mld zł, przez dwa lata zmodernizowano i wybudowano 10,5 tys. km dróg lokalnych, a poprzednicy w ciągu ośmiu lat zrobili mniej, bo 10 tys. km.

– To są fakty, to są liczby. I macie prawo mieć teraz głowy spuszczone w dół i spoglądać w telefony, bo nic innego nie możecie teraz zrobić, inaczej zareagować nie możecie – mówił Rafał Weber.

„Interesujący” pomysł wiceministra

Na mównicę wyszedł ze zwiniętą dużą papierową rolką. A podczas jego wystąpienia dwaj posłowie PiS z Podkarpacia Jerzy Paul i Tadeusz Chrzan rozwinęli ją za plecami wiceministra. Na 30-metrowej wstędze znalazło się 7 tys. lokalnych inwestycji drogowych.



Wiceminister infrastruktury Rafał Weber prezentuje, i to dosłownie, bardzo długą listę 7 tys. inwestycji na drogach lokalnych

– Tu są wymienione gminy i powiaty, które uzyskały wsparcie z Funduszu Dróg Samorządowych. Porozmawiajcie z tymi samorządami, z wójtami, starostami, radnymi, sołtysami. Oni wszyscy postulowali o te drogi. To drogi, którymi codziennie miliony Polaków dojeżdżają do szkoły, do pracy, do sklepów, do kościoła, do ośrodka kultury, do ośrodka zdrowia. Ta lista za kilka lat będzie opłacać cały Sejm – podkreślił obrazowo Rafał Weber.

– Proszę państwa, bez względu co o tym myślicie, to pomysł inte-

resujący – tak wystąpienie wiceministra Webera skomentował wicemarszałek Czarzasty.

To lista pozytywnych działań

– Skąd pomysł z rozwinięciem tej długiej, papierowej wstęgi? – zapytaliśmy Rafała Webera.

– Czasami potrzebne są takie niekonwencjonalne i widowiskowe działania. Zainspirował mnie trochę mój szef, minister infrastruktury Andrzej Adamczyk, który na początku naszych rządów, w 2015 r. rozwinął w Sejmie długą listę z tysiącami polskich firm i przedsiębior-

ców z sektora drogowego, którzy zostali poszkodowani w ciągu ośmiu lat rządów PO-PSL. Ja postanowiłem pokazać listę pozytywną, długi spis naszych działań na rzecz budowy i modernizacji dróg lokalnych – odpowiedział wiceminister Weber.

Przypomniał też, iż przez dwa lata działania Funduszu Dróg Samorządowych, cztery nasze powiaty (niżański, stalowowolski, tarnobrzeski i tarnobrzeski grodzki) otrzymały z niego ok. 110 mln zł, za co zrealizowano ponad 40 różnych drogowych inwestycji.

(jar)

100 dni solidarności w walce z Covid-19

W sobotę 21 listopada na konferencji prasowej premier Mateusz Morawiecki wraz z wicepremierem Jarosławem Gowinem oraz ministrem zdrowia Adamem Niedzielskim przedstawili zasady dotyczące sytuacji epidemicznej. Szef rządu zaprezentował plan działania na nadchodzący czas, czyli 100 dni solidarności w walce z Covid-19. Morawiecki poinformował, iż została podjęta decyzja o otwarciu sklepów i usług w galeriach handlowych, które będą musiały działać w zaostrzonym reżimie sanitarnym. Ferie zimowe odbędą się w całym kraju w tym samym terminie, jednak uczniowie nie wyjadą na zimowiska.

– Odpowiedzialność, solidarność, stabilizacja – to zasady, które przyświecały nam w pracy nad planem 100 dni solidarności w walce z Covid-19. Opracowaliśmy go po to, aby w najbliższych tygodniach nasze życie i codzienne obowiązki były trochę bardziej przewidywalne. Robimy co w naszej mocy, aby nie zamrażać wszystkich obszarów życia społecznego i gospodarczego jednocześnie utrzymując niską mobilność społeczną. (...) Przedsiębiorcom, którzy działają w branży turystyki zimowej zapewnimy rekompensa-

ty i podobnie jak wiosną, nikogo nie zostawimy bez wsparcia. Krok po kroku, aż do chwili gdy dostępne będą pierwsze dawki szczepionki przeciw wirusowi, będziemy starali się ograniczać liczbę zachorowań. Znoszenie, ale także nakładanie obostrzeń będzie zależało od przestrzegania zasad sanitarnych, od liczby zachorowań oraz od wydolności systemu ochrony zdrowia – to słowa premiera Mateusza Morawieckiego.

Plan 100 dni solidarności w walce z Covid-19 zakłada trzy warianty

ty obostrzeń, po które rząd będzie sięgał w zależności od rozwoju sytuacji w kraju. W ramach prac przygotowano trzy projekty rozporządzeń w sprawie ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii. Dotyczą one: etapu odpowiedzialności (będzie obowiązywał od 28.11. do 27.12), etapu stabilizacji, czyli powrotu do podziału Polski na trzy nowe strefy – czerwoną, żółtą i zieloną (najwcześniej od 28.12 – zależnie od sytuacji epidemicznej), kwarantanny narodowej (która

zostanie wprowadzona w ostateczności, kiedy trzeba będzie natychmiast i radykalnie ograniczyć transmisję wirusa w społeczeństwie).

Etap odpowiedzialności zakłada otwarcie sklepów i usług w galeriach handlowych w ścisłym reżimie sanitarnym od 28 listopada. W przestrzeni publicznej nadal należy zasłaniać nos i usta. W przypadku poruszania się obowiązuje 1,5 m dystans oraz ograniczenia w przemieszczaniu się dzieci i młodzieży poniżej 16. roku życia. Od poniedziałku do piątku (w dni nauki szkolnej) w godz. 8–16 mogą poruszać się jedynie z rodzicem lub opiekunem prawnym. Działalność kin, parków rozrywki, siłowni, klubów fitness oraz aquaparków jest wstrzymana. Zawieszenie dotyczy także wydarzeń kulturalnych. Nadal obowiązuje nauczanie zdalne dla uczniów wszystkich klas szkoły podstawowej i ponadpodstawo-

wej. Gastronomia działa wyłącznie na wynos i na dowóz. Publiczność nie może uczestniczyć w wydarzeniach sportowych. Działalność hoteli jest zawieszona, z wyjątkiem gości przebywających w podróży służbowej, sportowców oraz medyków. W komunikacji zbiorowej obowiązują ograniczenia liczby osób, tj. 50 proc. liczby miejsc siedzących, albo 30 proc. liczby wszystkich miejsc siedzących i stojących, przy jednoczesnym pozostawieniu w pojeździe co najmniej 50 proc. miejsc siedzących niezajętych. W kościołach może przebywać maksymalnie 1 osoba na 15 m kw. W przypadku spotkań i zgromadzeń obowiązuje limit 5 osób. Ten sam limit dotyczy spotkań organizowanych w domach – z wyłączeniem osób wspólnie mieszkających.

Premier zapowiedział, że zima w przerwa w nauce w całym kraju potrwa od 4 stycznia do 17 stycznia 2021 r. i zastąpi dotychczasowe ferie. Tegoroczny wypoczynek będzie się jednak różnił od pozostałych. Dzieci i młodzież pozostaną w domach, ze względu na zakaz organizacji wyjazdów na ferie zimowe.

W momencie spadku liczby zachorowań, planowany jest powrót do podziału na strefy: czerwoną – powiaty z najwyższą liczbą chorych, żółtą i zieloną – powiaty z najniższą liczbą chorych. To jednak może nastąpić najwcześniej 28 grudnia.

(as)

OGŁOSZENIE

Kancelaria Podatkowa – Prawna e-bilans plus sp z o.o.

e-bilans plus

Pracujemy na Twój sukces

- usługi księgowo-kadrowe
- doradztwo podatkowo-prawne
- usługi finansowe

ul. Hutnicza 10, 37-450 Stalowa Wola tel. 519 055 835 www.e-bilans.pl

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Ś.P. JÓZEFA PELCA

wieloletniego dyrektora
Powiatowego Szpitala Specjalistycznego w Stalowej Woli

Rodzinie składamy wyrazy współczucia

Rada Powiatu Stalowowolskiego
Zarząd Powiatu Stalowowolskiego

Nietypowa wysyłka ze Stalowej Woli

Spycharka popłynie na Antarktydę

W grudniu br. spycharka TD-14R wyprodukowana przez LiuGong Dressta Machinery w Stalowej Woli, wyruszy w... morską podróż na Antarktydę. Będzie tam pracować na Stacji Antarktycznej im. Henryka Arctowskiego na wyspie Króla Jerzego. Będzie to trzecia maszyna z naszego miasta wysłana w to miejsce.



Fragment polskiej stacji na Antarktydzie. Dwie czerwone maszyny to (z lewej) spycharka z HSW wyprodukowana w 1996 r. i Pływający Transporter Opancerzony



Przemysław Kapuściński (z prawej) odebrał od Jacka Staronia także miniaturę spycharki TD-40, największej w ofercie LDM

Poprzednie wyprodukowała Huta Stalowa Wola. Pierwszą była spycharka TD-20E, którą po odpowiednim przygotowaniu wyeksportowano na Antarktydę jesienią 1984 r. Dwanaście lat później do stacji trafiła kolejna spycharka z HSW: był to model TD-15C, który zresztą pracuje tam do dziś.

Gruntowna modernizacja, a właściwie budowa nowej siedziby polskiej stacji, wymagać jednak będzie kolejnej maszyny. Stąd też operator stacji – Instytut Biochemii i Biofizyki Zakład Biologii Antarktyki Polskiej Akademii Nauk ogłosił we wrześniu br. przetarg, który wygrała LiuGong Dressta Machinery (LDM). To spółka należąca do chińskiego koncernu Guangxi LiuGong Machinery Co, który w 2012 r. za 300 mln zł kupił od Huty Stalowa Wola segment maszyn budowlanych.

Spycharka TD-14R waży blisko 17 ton (masa eksploatacyjna). Ma półwklęsły lemię o pojemności 4,28 metra sześć., a dieslowski silnik daje jej moc 119 KW, czyli 162 koni mechanicznych. To właśnie bardzo korzystny stosunek mocy do masy maszyny jest jej wielkim atutem. Z tyłu spycharka ma zaczep do holowania, można też zamontować tam trójzębny zrywak. Jest to maszyna produkowana seryjnie, ale pod potrzeby tej wyjątkowej misji zamontowano w spycharce kilka dodatkowych systemów.

– Aby sprostała surowym warunkom Antarktydy wyposażono ją w układ wspomagania zimnego rozruchu oraz układ dogrzewania silnika. Maszyna była też wcześniej testowana w ośrodku badawczym LDM w Stalowej Woli, m.in. pod kątem bilansu cieplnego – informuje Jacek Staroń, kierownik sprzedaży

w LiuGong Dressta Machinery, odpowiedzialny za realizację tego kontraktu.

19 listopada br. w porcie w Gdyni odbyło się oficjalne przekazanie maszyny, a w imieniu Instytutu Biochemii i Biofizyki PAN odebrał ją Przemysław Kapuściński, kierownik kolejnej zimowej załogi polskiej stacji na Antarktydzie. Ekipa ta, w tym trzy osoby, które przeszły szkolenie operatorów spycharki, zaopatrzenie i elementy konstrukcyjne nowej siedziby stacji, mają wyruszyć statkiem około 20 grudnia. Morska podróż na Antarktydę, w zależności od warunków pogodowych, zajmie ok. 35-40 dni.

W ramach kontraktu LDM dostarczył też specjalne zawiesie, dzięki któremu spycharka zostanie uniesiona przez dźwig i załadowana na statek. W czasie morskiej podróży będzie pokryta specjalnymi matami i smarami zabezpieczającymi.

Poprzednia spycharka pracuje na polskiej stacji już 24 lata i wciąż jest na chodzie. Jak mówią pracownicy stacji, „harvester ze Stalowej Woli” sprawdzi się znakomicie, także tam, gdzie zawodzą inne maszyny. Był pomysł, żeby po jej ściągnięciu do Polski stała się swoistym eksponatem muzealnym w PAN, ale najpewniej przejdzie w kraju generalny remont i dalej będzie tu pracować dla Instytutu.

A o tym, że spycharki ze Stalowej Woli to maszyny niezwykle żywotne i wytrzymałe, świadczy przykład egzemplarza TD-25C, wyprodukowanego przez HSW w 1975 r., który przez 40 lat pracował w Kopalni Węgla Brunatnego Bełchatów i nie poszedł na złom, ale został sprzedany do dalszej eksploatacji. (SJ)

Stacja od podszewki

W 2019 r. na przebudowę infrastruktury Polskiej Stacji Antarktycznej im. Henryka Arctowskiego rząd przeznaczył 88 mln zł. Dzięki temu powstanie m.in. nowy główny budynek stacji, unowocześniona zostanie też jej aparatura i wyposażenie. Polska należy do elitarnej grupy 20 państw posiadających całoroczne stacje badawcze w rejonie Antarktydy. Stacja im. Arctowskiego działa od lutego 1977 r. i ma dwie bazy terenowe: „Lions Rump” i „Demay”. Prowadzone są tam badania naukowe w takich dziedzinach jak: oceanografia, geologia, glaciologia, geomorfologia, klimatologia, mikrobiologia, botanika, ekologia, ornitologia, genetyka, biologia, chemia morza i kartografia, a także stałe monitoringi środowiskowe.

Podczas każdej z wypraw obsługują stację zapewnią 8 osób z tzw. grupy zimującej, pracujących na stacji ponad rok, 5 osób z tzw. grupy letniej, pracującej przez 7 miesięcy oraz 3 osoby pracujące w Polsce na rzecz utrzymania ciągłości pracy stacji. W każdej z grup bardzo ważny jest podział zadań, bez którego niemożliwe byłoby sprawne zarządzanie stacją i prowadzenie badań naukowych. Osoby pracujące na stacji mają więc różne umiejętności zawodowe, a czasami kilka jednocześnie. Jest tu energetyk, elektryk, mechanik samochodowy, operator Pływającego Transportera Samobieżnego, informatyk, elektronik, ratownik medyczny, łącznościowiec, laborant, obserwator ekologiczny, obserwator morski, obserwator hydrochemiczny i glaciologiczny.

Obok stacji, którą tworzy obecnie 14 różnych budynków, na wyniesieniu Pingwinisko pochowany jest Włodzisław Puchalski, fotograf i reżyser filmów przyrodniczych, który zmarł uczestnicząc w ekspedycji naukowej 19 stycznia 1979 roku.

Poszukiwany zaliczył wpadkę

Mężczyzna poszukiwany listem gończym został przyłapany na kradzieży alkoholu. Kiedy na miejsce zdarzenia przybyli niżańscy funkcjonariusze, okazało się mieszkańiec gminy Jeżowe ma do odbycia karę pozbawienia wolności.

W poniedziałek 23 listopada przed godziną 16 policjanci zostali wezwani do jednego ze sklepów na terenie Nisku.

– Według zgłoszenia doszło tam do kradzieży alkoholu. Jak się okazało mężczyzna wziął z półki butelkę wódki, włożył pod kurtkę, a następnie minął kasy bez płacenia za towar. Został zatrzymany przez ochronę sklepu – relacjonuje nadkom. Anna Kowalik, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Nisku.

Funkcjonariusze sprawdzili mężczyznę w policyjnym systemie. Okazało się, że 64-letni mieszkaniec gminy Jeżowe jest poszukiwany. Sprawca kradzieży alkoholu został zatrzymany celem przetransportowania do zakładu karnego. Alkohol natomiast wrócił na sklepową półkę.

(kb)

Jak będzie wyglądał budżet powiatu na 2021 rok

Powiat stalowowolski przygotował projekt budżetu na 2021 rok. Przyszłoroczny plan finansowy zakłada dochody w kwocie 142,9 mln zł. Wydatki zaplanowano zaś w wysokości 144,7 mln zł, z czego 17,5 mln zł to wydatki majątkowe.

Wśród inwestycji zaplanowanych do realizacji na 2021 znalazły się między innymi takie zadania jak: przebudowa drogi powiatowej nr 1004R Zaklików – Borów wraz z przebudową mostu na Sannie w miejscowości Łązek Zaklikowski czy rozbudowa drogi powiatowej nr 2502R – ul. Dąbrowskiego – etap I.

Ponadto w budżecie powiatu zapisano środki na rozbudowę drogi powiatowej nr 2601R – ul. Komisji Edukacji Narodowej w Stalowej Woli od skrzyżowania z drogą krajową nr 77 do skrzyżowania z drogą powiatową nr 1025R ul. Poniatowskiego, rozbudowę

drogi powiatowej nr 1024R – ul. ks. Jerzego Popiełuszki w Stalowej Woli, przebudowę drogi powiatowej nr 1007R Lipa-Gielnia oraz przebudowę drogi powiatowej nr 1015R Jamnica – Zbydniów m. Kotowa Wola, Zbydniów.

Planowana kwota dotacji udzielanych z budżetu powiatu wynosi łącznie 11,7 mln zł, z czego blisko 1,7 mln zł to dotacje dla jednostek sektora finansów publicznych, a nieco ponad 10 mln zł to dotacje dla jednostek spoza sektora finansów publicznych.

(as)

Zostań Mikołajem i spełnij dziecięce marzenia

Kolejny raz Stowarzyszenie Rowerzyści ze Stali organizuje Mikołaja dla podopiecznych Domu Dziecka przy ulicy Podleśnej w Stalowej Woli.



„Rowerzyści ze Stali” bardzo często angażują się w akcje charytatywne

6 grudnia od godz. 9 do 11 rowerzyści czekać będą na darczyńców przy restauracji „Słoneczna” w Stalowej Woli. Następnie w strojach Mikołaja przejadą na ulicę Podleśną, by wręczyć podarunki wychowankom Domu Dziecka.

– W wydarzeniu może wziąć udział każdy, kto chce ofiarować prezenty na ten cel i wspomóc placówkę. W ramach wdzięczności dzieci z Domu Dziecka namalowały kartki świąteczne dla każdego darczyńcy – mówi Rafał Banasik ze Stowarzyszenia Rowerzyści ze Stali.

A na jakie prezenty najbardziej czekają dzieci? Jak zaznacza Małgorzata Warchoń, dyrektor Domu Dziecka w Stalowej Woli, najbardziej pożądanymi rzeczami są: artykuły spożywcze długoterminowe

(słodkiz, soki, napoje gazowane i niegazowane, herbata, kawa, kakao, budynie, kisiele, galaretki itp.), środki czystości i artykuły kosmetyczne (mydła w płynie, żele antibakteryjne, ręczniki papierowe, kapuśki do prania, szampony, żele pod prysznic, pościel młodzieżowa 140/200, prześcieradła na gumkę 90/200, ręczniki kąpielowe), artykuły szkolne i rozwojowe (bloki techniczne, papier ksero, kleje do papieru, farby, plastelina, gry planszowe, puzzle, tablica kredowa samoprzylepna itp.). Mile widziane będą również ozdoby choinkowe, papierowa zastawa stołowa oraz leki jak: paracetamol w syropie dla dzieci, pyralgina, apap, plastry opatrunkowe, bandaże elastyczne i witaminy dla dzieci. (kag)

W Szewcach i Zajeziorku powstają nowoczesne pompownie

Kończymy cykl artykułów dotyczących projektu „Ochrony przeciwpowodziowej Sandomierza”. W poprzednich numerach „Sztafety” opisywaliśmy założenia przedsięwzięcia oraz zakres prac przy jego realizacji. Do przedstawienia pozostały nam dwa ostatnie zadania wchodzące w skład projektu.

We wcześniejszych artykułach szczegółowo omówiliśmy główne założenia projektu oraz pierwsze cztery zadania realizowane w ramach tej inwestycji takie jak: zabezpieczenie przeciwpowodziowe w obrębie ujściowego odcinka rzeki Atramentówki wraz z budową nowej pompowni „Koćmierzów”, zabezpieczenie przeciwpowodziowe w obrębie cieku Struga A wraz z przebudową i rozbudową przepompowni „Nadbrzezie”, rozbudowa wału opaskowego zabezpieczającego przed wodami powodziowymi Hutę Szkła i osiedle mieszkaniowe w miejscowości Sandomierz wraz z rozbudową wału przeciwpowodziowego rzeki Wisły oraz zabezpieczenie wałów rzeki Koprzywianki.

W tym artykule omówimy ostatnie dwa zadania jakimi są: budowa przepompowni wody w miejscowości Szewce oraz rozbudowa przepompowni wody w miejscowości Zajeziorko.

Pompownia Szewce

Pompownia zlokalizowana jest w sąsiedztwie lewego wału przeciwpowodziowego rzeki Koprzywianki i została wybudowana w miejscu wcześniej istniejącego obiektu. Zadaniem pompowni jest wzmocnienie ochrony przed podtopieniami oraz zmniejszenie ryzyka wystąpienia powodzi poprzez odprowadzenie wód z obszaru zmeliorowanego w rejonie miejscowości Szewce i Sośniczany oraz okolicznych terenów.

Wybudowana pompownia jest typowym obiektem hydrotechnicznym składającym się z komory przepompowni oraz wolno stojącego budynku sterowni wraz z zapleczem socjalnym.

W ramach zadania wykonano już prace związane z rozbiórką wcześniej istniejącego budynku pompowni i budową w jego miejsce nowego obiektu. Przebudowany został zbiornik wyrównawczy przy pompowni, wykonano odmulenie i udrożnienie koryta rowu doprowadzające-

go wodę do zbiornika oraz zrealizowano prace związane z wykonaniem kanału odprowadzającego wodę z pompowni do rzeki Koprzywianki. Wykonane zostały również prace wykończeniowe wewnątrz i na zewnątrz budynku pompowni. Teren pompowni został ogrodzony, wykonano plac manewrowy wraz z drogą dojazdową do obiektu.

Budowa pompowni została zakończona, a obecnie prowadzone są prace porządkowe, poprawkowe, uzupełniające i rozruchowe.

Pompownia Zajeziorko

To ostatnie zadanie realizowane w ramach projektu „Ochrona przeciwpowodziowa Sandomierza”. Jego celem jest przebudowa istniejącej w miejscowości Zajeziorko przepompowni i zwiększenie jej wydajności dla zapewnienia skutecznego odprowadzania wód z całego obszaru zmeliorowanego.

Pompownia zlokalizowana jest w sąsiedztwie prawego wału przeciwpowodziowego rzeki Koprzywianki, przy ujściu Cieku od Zajeziorka.

Zakres planowanych prac w ramach przedsięwzięcia obejmował przebudowę pompowni „Zajeziorko” w celu jej dostosowania do nowych zespołów pompowych, poprzez montaż tych zespołów, budowę komory wlotowej do zbiornika oraz budowę komory przepompowni.

W ramach przedsięwzięcia zrealizowane zostały już prace związane z modernizacją istniejącego budynku pompowni oraz jego wykończeniem. Przebudowany został zbiornik wyrównawczy przy przepompowni oraz kanał odprowadzający wodę z pompowni do rzeki Koprzywianki. Zakończono również roboty drogowe związane z wykonaniem placu manewrowego wokół pompowni oraz wykonaniem drogi dojazdowej a teren pompowni został ogrodzony.

Tak jak w przypadku pompowni „Szewce” również na tym obiekcie trwają prace rozruchowe, poprawkowe, porządkowe i uzupełniające.



Pompownia Szewce



Pomopwnia Zajeziorko

Inwestycja „Ochrona przeciwpowodziowa Sandomierza” jest realizowana przez Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie w ramach „Projektu ochrony przeciwpowodziowej w dorzeczu Odry i Wisły” i współfinansowana jest z czterech źródeł. W 85% finansowanie pochodzi z Fundusz Spójności Unii Europejskiej w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014-2020, a w 15 % z Międzynarodowego Bank Odbudowy i Rozwoju, Banku Rozwoju Rady Europy, i budżet państwa.



Młodzi Muzycy Młodemu Miastu! Koncerty online

Po 40 latach nieobecności Festiwal „Młodzi Muzycy Młodemu Miastu” w Stalowej Woli zostaje reaktywowany. Nie tak jednak miał wyglądać powrót do legendarnego festiwalu. Wszystkie plany pokrzyżowała pandemia koronawirusa. Mimo wszystko na uczestników i tak czeka dużo atrakcji. W dniach 27–28 listopada odbędą się 3 arcyciekawe koncerty online, a w ramach Festiwalu organizowany jest też m.in. konkurs kompozytorski.



Zgodnie z początkowym planem, w ramach wydarzenia kulturalnego w Stalowej Woli 4 festiwalowe dni miały być wypełnione nie tylko koncertami, ale też warsztatami i imprezami towarzyszącymi. Niestety pandemia koronawirusa pokrzyżowała organizatorom plany i część wydarzeń musiała zostać odwołana lub zmodyfikowana. Przede wszystkim koncerty muszą zostać zrealizowane bez udziału publiczności, jednak organizator zadbał o to, by były transmitowane na żywo przez Internet. Udało się też przeprowadzić konkurs kompozytorski „Młodzi

Muzycy Młodemu Miastu 2.0” – prawykonanie zwycięskich utworów odbędzie się na zakończenie Festiwalu.

Na uwagę zasługuje skład jury MMMM 2.0, któremu przewodniczy Zygmunt Krauze – znakomity pianista. Z nieukrywany sentymentem konkursowe kompozycje przesłuchiwali profesorowie: Eugeniusz Knapik i Aleksander Lasoń, którzy wspólnie z Andrzejem Krzanowskim tworzą legendarne „pokolenie stalowowolskie”. W jury zasiada także dyrygentka Ewa Strusińska – stalowowolanka, która jako mała dziewczynka, towarzysząc swojemu

mu tacie, pamięta uczestnictwo w koncertach pierwszych edycji festiwalu MMMM w auli Państwowej Szkoły Muzycznej w Stalowej Woli. Sekretarował festiwalowemu jury Paweł Siek.

Transmisje z koncertów udostępnione będą bezpłatnie.

Organizatorem wydarzenia jest Miejski Dom Kultury w Stalowej Woli. Festiwal „Młodzi Muzycy Młodemu Miastu” w Stalowej Woli dofinansowany został ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury. (kag)

Program festiwalu:

27 listopada
godz. 17.00

OSTATNI RECITAL
– koncert Zygmunta Krauzego (fortepian)
godz. 20.00

COMFORT ZONE – koncert sekstetu wokalnego muzyki współczesnej proMODERN
Wystąpią: Marta Czarowska – sopran, Ewa Puchalska – mezzosopran, Ewelina Rzezińska – mezzosopran, Aleksander Rewiński – tenor, Krzysztof Chalimoniuk – baryton i Piotr Pieron – bas.

28 listopada
godz. 20.00

FINAL KONKURSU KOMPOZYTORSKIEGO – koncert prawykonania

Ogłoszenie wyników Konkursu Kompozytorskiego Młodzi Muzycy Młodemu Miastu 2.0 / wręczenie nagród / prezentacja zwycięskich utworów

Koncerty odbędą się bez udziału publiczności. Organizatorzy zapraszają do udziału w transmisjach na żywo na Facebooku MMMM 2.0 www.facebook.com/mmmmfestiwal. A już w grudniu nagrania koncertów znajdziecie w sieci.

Stalowa Wola przygotowuje się do świąt



Święty Mikołaj co roku ląduje przed Miejskim Domem Kultury

Wielkimi krokami zbliżają się święta Bożego Narodzenia. Jak zawsze w tym okresie nasze miasto wygląda magicznie za sprawą barwnych iluminacji. W tym roku również ich nie zabraknie. W urzędzie miasta wyłoniono wykonawcę do przeglądu, montażu i utrzymania w sprawności technicznej dekoracji świątecznych na terenie miasta.

Dekoracje będą zdobić Stalową Wolę od 6 grudnia do 10 stycznia. 245 sztuk zawisnie na latarniach, nie zabraknie choinek i stałych elementów jak podświetlany zamek, Mikołaj w samolocie, prezent itp.

Oszczędności w wydatkach, do których przyczyniła się pandemia koronawirusa, spowodowały, że urząd w tym roku nie zakupi żadnych nowych iluminacji.

Najkorzystniejszą ofertę na obsługę świątecznych ozdób złożyła firma ze Stalowej Woli. Za wykonanie powierzonego zadania otrzyma 78 tys. 720 zł brutto.

(kag)

MATERIAŁ INFORMACYJNY MINISTERSTWA ZDROWIA



Otyłość chorobą XXI wieku

Według Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) prawie 40 proc. dorosłych na świecie ma nadwagę, a co trzeci cierpi na otyłość. 650 mln ludzi jest chorych na otyłość, która stanowi zagrożenie dla zdrowia i życia. W ciągu ostatnich 40 lat populacja osób otyłych na świecie powiększyła się prawie trzykrotnie.

W Polsce nie jest lepiej, bo problem z nadmierną wagą ciała ma ponad połowa (61 proc.) mieszkańców. Częściej występuje on u mężczyzn (74 proc.) niż u kobiet (50 proc.). 46 proc. mężczyzn ma nadwagę, a 28 proc. jest otyłych, w porównaniu do 29 proc. Polek z nadwagą i 21 proc. z otyłością.

Nadwaga a otyłość

Nadwaga to jeszcze nie otyłość, ale ją poprzedza. Obie przypadłości łączy nadmierna lub nieprawidłowa akumulacja tłuszczu w organizmie, a różni wskaźnik BMI. Oznacza on stosunek wagi (w kilogramach) do kwadratu wzrostu (w metrach). Norma BMI to 20-25, czyli przy wzroście 170 cm waga powinna się mieścić w granicach 57,8-72,5 kg.

Z nadwagą mamy do czynienia, gdy BMI jest większe lub równe 25. Osoba z nadwagą

o wzroście 170 cm waży ponad 72,5 kg. W przypadku otyłości BMI jest większe lub równe 30, czyli (przy tym samym wzroście) waga otyłego człowieka wynosi co najmniej 86,7 kg.

Otyłość to choroba

Nadmierna masa ciała to nie tylko problem estetyczny, ale i spore zagrożenie dla zdrowia: stanowi ona prostą drogę do otyłości, uznanej za chorobę cywilizacyjną XXI wieku. Każdego roku odpowiada ona za blisko 3 mln zgonów na całym świecie.

Otyłość jest chorobą przewlekłą spowodowaną nadmiarem energii zawartej w pokarmach w stosunku do zapotrzebowania organizmu. Otyłość to poważny problem medyczny, bo jest przyczyną wielu chorób, w tym nowotworowych, które obniżają jakość życia i mogą prowadzić do przedwczesnej śmierci.

Otyłość zaczyna się od złych nawyków żywieniowych już u dzieci, które nasilają się z wiekiem. WHO alarmuje, że co trzecie europejskie dziecko ma problem z nadwagą lub otyłością.

Przyczyny i skutki otyłości

Otyłości nie powoduje wyłącznie nieumiarowanie w jedzeniu i picu, choć pozostaje

jedną z jej głównych przyczyn. Winna jest też mała aktywność fizyczna. Bardzo ważne jest, aby na czas rozpoznać nadwagę, zmienić nawyki żywieniowe, wprowadzić regularność posiłków i zadbać o ruch.

Za otyłość mogą odpowiadać zaburzenia hormonalne i metaboliczne, a także zaburzenia w sferze psychicznej. Jej pojawieniu się sprzyjają czynniki genetyczne, dziedziczne, jak też wpływ środowiska, codziennych zachowań, zwyczajów kulinarnych, stres, tryb życia, brak aktywności fizycznej. U osób otyłych komórki tłuszczowe mogą wywoływać reakcje zapalne, które zaburzają metabolizm i trwale osłabiają odporność organizmu. W ten sposób zwiększa się ryzyko wielu chorób, w tym cukrzycy, nadciśnienia, nowotworów, miażdżycy, chorób układu sercowo-naczyniowego, niealkoholowego stłuszczenia wątroby, a nawet COVID-19.

Uwaga na brzuch

Największym zagrożeniem dla zdrowia jest otyłość brzuszna, często określana jako typ jabłko. Sygnałem otyłości u kobiety jest obwód pasa 88 cm, a u mężczyzny 94 cm. Otyłość brzuszna u kobiet pojawia się zazwyczaj w przypadku zaburzeń hormonalnych lub w trakcie menopauzy. U mężczyzn związana jest z siedzącym trybem życia i niewłaściwym jedzeniem. W przypadku tej formy otyłości tłuszcz jest trudny do usunięcia, bo gromadzi się pod skórą i wokół narządów wewnętrznych: obrasta serce, wątrobę, trzustkę i mięśnie szkieletowe. A im więcej tłuszczu, tym

wolniej i mniej efektywnie pracują organy wewnętrzne: pojawia się więcej cholesterolu, zwiększa się ryzyko zakrzepów, organizm słabnie i pogarsza się jego odporność. Jeśli taki stan utrzymuje się przez lata, to można stracić nie tylko zdrowie, ale i życie.

Główną przyczyną jest niewłaściwa dieta. Jeśli jemy produkty przetworzone, dużo słodkich napojów i alkoholu, to jesteśmy w grupie ryzyka. Często jest to wynik zaniechań i braku świadomości wyniesionych z dzieciństwa. W Polsce badacze zauważyli nadwagę u 31 proc. chłopców i 20 proc. dziewcząt, czyli u niemal 1,5 miliona dzieci i młodzieży. Otyłości lepiej zapobiegać, niż ją leczyć. Podstawą profilaktyki są zdrowe nawyki żywieniowe, pełnowartościowe nieprzetworzone produkty, liczenie kalorii i ich spalanie przez regularny ruch.

Szukasz pomocy? Skorzystaj z bezpłatnych konsultacji i diet:

CENTRUM DIETETYCZNE ONLINE
poradnia.ncez.pl,

PORTAL Z DIETAMI DLA KAŻDEGO
diety.nfz.gov.pl.

Jesteś pracodawcą? Dbasz o zdrowie swoich pracowników? Weź udział w programie Pracodawca Zdrowia. WIĘCEJ INFORMACJI NA STRONIE: planujedlugiezycie.pl
ZAKŁADKA Pracodawca Zdrowia

CHCESZ WIEDZIEĆ WIĘCEJ, SZUKASZ INFORMACJI NA TEMAT BEZPŁATNYCH BADAŃ, WEJDŹ NA www.planujedlugiezycie.pl

PLANUJĘ **DŁUGIE** ŻYCIE

Ministerstwo
Zdrowia

Kampania społeczna „Planuj długie życie” realizowana w ramach Narodowej Strategii Onkologicznej na lata 2020-2030, finansowana ze środków Ministra Zdrowia.

Nagrodzono animatorów kultury i sportu

Niestety, z powodu pandemii nie odbędzie się coroczna gala z okazji Dnia Animatora Kultury i Sportu. Mimo wszystko powiat stalowowolski przyznał nagrody dla najbardziej wyróżniających się osób.

– Tradycyjna gala z tej okazji, połączona z wręczeniem nagród i koncertem w Miejskim Domu Kultury, miała odbyć się w marcu. Z powodu wybuchu epidemii przesunęliśmy ją początkowo na jesień, licząc, że sytuacja wróci do normy. Niestety, walka z COVID-19 trwa nadal i galę trzeba było odwołać. Ale to nie przekreśla sukcesów i dokonań, jakie nasi sportowcy oraz ludzie kultury odnieśli w 2019 roku i za nie chcieliśmy je nagrodzić. Składam im wszystkim gratulacje, życzę kolejnych sukcesów, no i przede wszystkim

zdrowia, które zwłaszcza w dzisiejszych czasach, jest najważniejsze – mówi starosta stalowowolski Janusz Zarzeczny.

Powiat stalowowolski już od 18 lat honoruje osoby, które mają znaczące osiągnięcia w dziedzinie kultury i w sporcie, czy dzięki swojej pasji i działalności przyczyniają się do rozwoju oraz popularyzacji tych dwóch dziedzin zarówno w powiecie, jak i w kraju oraz poza jego granicami. Nagrodzeni to osoby, które często od lat zarażają innych swoimi pasjami, są



W styczniu bieżącego roku Dionizy Garbacz obchodził swoje 80. urodziny. Z tej okazji w Państwowej Szkole Muzycznej w Stalowej Woli odbył się jubileuszowy benefis

znane w lokalnych środowiskach.

W dziedzinie kultury za rok 2019 w powiecie stalowowolskim Nagroda Specjalna za Wybitne Osiągnięcia w Dziedzinie Twórczości Artystycznej, Upowszechniania i Ochrony Kultury, powędrowała w tym roku do Dionizego Garbacza. Nagrodę Twórcy – Osobowości Roku, przyznano Ewie Białej. Tytuł Animatora Kultury otrzymał Andrzej Grzyb, a nagrodę w kategorii Ochrona i Promocja Tradycji Regionalnych otrzymała Orkiestra Dęta Gminy Zaleszany.

W dziedzinie sportu Nagrodę Specjalną za Wybitne Osiągnięcia Sportowe oraz za Szczególne Osiągnięcia w Działalności Sportowej otrzymał Stanisław Łańcucki. Nagrodę za Wybitne Wyniki Sportowe oraz za Szczególne Osiągnięcia w Działalności Sportowej i Szkoleniowej w roku 2019, w kategorii Sportowiec Roku otrzymała Małgorzata Cetnarska. Trenerem Roku 2019 został Rafał Toporowski, a Animatorem Sportu została Jadwiga Jankiewicz.

Tradycyjnie też przyznane zostały wyróżnienia dla medalistów mistrzostw Polski i mistrzostw świata za sukcesy osiągnięte w roku 2019 roku. Otrzymało je 9 sportowców Katolickiego Klubu Sportowego „Victoria” Stalowa Wola: Wanessa Krzyżewska, Nikola Jędruszek, Mateusz Kopeć, Oliwia Gut, Judyta Zwolińska, Wiktoria Dul, Agnieszka Dybka, Kamila Walińko, Małgorzata Osiecka; 2 sportowców Międzyszkolnego Klubu Lekkoatletycznego „Sparta” Stalowa Wola: Do-

minika Szamańska, Alan Witas; po jednym sportowcu ze Stowarzyszenia Kultury Fizycznej Stal Stalowa Wola Boxing Team (Tobiasz Zarzeczny), Międzyszkolnego Klubu Sportowego „Ring Sikorski” Stalowa Wola (Dominika Sibiga) i Stalowowolskiego Klubu Biegacza (Bogdan Dziuba) oraz 3 modelarzy z Modelarni Zaleszany: Wojciech Kieliszek, Kamil Jaskowski, Wojciech Drzymała.

Wśród szkół w ramach rywalizacji sportowej I miejsce zdobyła Publiczna Szkoła Podstawowa z oddziałami integracyjnymi Nr 7 w Stalowej Woli, drugie miejsce Publiczna Szkoła Podstawowa Nr 3 w Stalowej Woli i III miejsce Publiczna Szkoła Podstawowa Nr 12 w Stalowej Woli. W ramach igrzysk młodzieży szkolnej: I miejsce zdobyło Gimnazjum Nr 4 w Stalowej Woli, II miejsce – Publiczna Szkoła Podstawowa Nr 12 w Stalowej Woli a III miejsce – Publiczna Szkoła Podstawowa w Stanach.

Zaś w ramach licealiady: I miejsce – Zespół Szkół Nr 2 w Stalowej Woli, II miejsce – Liceum Ogólnokształcące w Stalowej Woli, a III – Samorządowe Liceum Ogólnokształcące w Stalowej Woli.

(kag)

Nagrodę Specjalną za Wybitne Osiągnięcia w Dziedzinie Twórczości Artystycznej, Upowszechniania i Ochrony Kultury, powiat stalowowolski przyznał w tym roku Dionizemu Garbaczowi, założycielowi Wydawnictwa Sztafeta, autorowi wielu książek historycznych i regionalnych, dziennikarzowi i byłemu redaktorowi naczelnemu tygodnika „Sztafeta”, twórcy filmów historyczno-dokumentalnych.

Dionizy Garbacz napisał jedyną, jak dotąd, monografię Stalowej Woli, która doczekała się kilku wydań. To on w publikacji o znamienym tytule „Przechodniu, pochyl czoła” opisał wszystkie upamiętnienia w powiecie stalowowolskim poświęcone pamięci walczącym o Polskę. To dzięki jego badaniom historycznym i publikacjom postaci partyzantów, Żołnierzy Wyklętych z naszych stron, w tym Józefa Zadzierskiego „Wołyniaka” na zawsze zostały utrwalone dla potomnych.

Jest autorem koncepcji utworzenia Wydawnictwa Sztafeta, ale nie stworzył go dla siebie. Nakładem Sztafety ukazały się publikacje wielu autorów znanych i cenionych za swój dorobek.

MATERIAŁ INFORMACYJNY MINISTERSTWA ZDROWIA



Magda zorientowała się, że córce coś dolega, kiedy licealistka zaczęła słabnąć, miała trudności z obudzeniem się rano, a w ciągu dnia kładła się na krótką drzemkę, która często przeciągała się do późnego wieczora. Podejrzewała, że może jej dziecko podobnie jak wielu nastolatków uzależniło się od komputera, bo kiedy córka nie spała, całą jej uwagę pochłaniały towarzyszące jej ekrany – komputera lub smartfona. Mało jadła, a mimo tego zaczęła tyć. Zaniepokojona matka zabrała ją do lekarza. Wykonane badania nie pozostawiały wątpliwości – to początek cukrzycy. Lekarka nakazała sprawdzić, czym dokładnie żywi się nastolatka. Okazało się, że jej podstawowa dieta to słodycze, chipsy i napoje gazowane z dużą zawartością cukru. Magda z przerażeniem odkryła puste stoiki po kremie czekoladowym ukryte za łóżkiem swojego dziecka. To był ostatni dzwonek, by zaważyć o zdrowie dla całej rodziny. Zbiorowy indeks BMI Magdy, jej męża i córki wskazywał na to, że wszyscy troje mają do zrzucenia łącznie aż 50 kilogramów!

Zdrowa dieta pomaga uniknąć raka

Zazwyczaj trudno się zorientować, że coś jest nie tak z naszą dietą. Większość ludzi je, żeby zaspokoić głód, nie zważając, że je niezdrowo i za dużo. Alarm włącza się dopiero po otrzymaniu diagnozy lekarskiej albo stwierdzeniu, że mamy szafę pełną za małych ubrań.

Jest wiele sposobów właściwego podejścia do żywienia. Przede wszystkim niezbędna jest wiedza,

jakie produkty i w jakich ilościach należy spożywać, by zachować zdrowie. Na tej liście nie ma przysmaków, na które pozwalamy sobie w chwili słabości, stresu, albo po prostu dla przyjemności, takich jak czekoladki czy słone orzeszki. A one są przecież na półkach sklepowych i kuszą pięknymi etykietami. Bezwiednie lądują w koszyku, potem w żołądku. Niezdrowe konserwanty, sól, tłuszcze, cukier odkładają się w komórkach na długo, nie rzadko przyczyniając się do rozwoju chorób nowotworowych.

Co jeść, żeby nie chorować

Według America Cancer Society, niezdrowy styl życia i odżywiania się odpowiada aż za 40% zachorowań na raka. Na początku trzeba zbilansować dietę z zapotrzebowaniem kalorycznym. Ilość kalorii potrzebnych każdemu do utrzymania funkcji życiowych jest zindywidualizowana. Mniej kalorii potrzebuje osoba pracująca w ciepłym biurze niż robotnik zimą na budowie, mniej osoba starsza, więcej sportowiec. Przeciętnie zdrowa kobieta ważąca 60 kg potrzebuje 1800 do 2800 kilokalorii dziennie. Mężczyzna ważący 77 kg – od 2200 do 3200 kcal. By poznać własne zapotrzebowanie kaloryczne warto skorzystać z dostępnych w sieci kalkulatorów. Codziennie spożywane potrawy powinny zawierać dużo warzyw, roślin strączkowych, produktów pełnoziarnistych. Ryby morskie, zwłaszcza te pochodzące z naturalnych odłowów, a nie z hodowli można jeść nawet dwa razy w tygodniu. Zawierają kwasy omega-3, podobnie jak olej lniany czy oliwa z oliwek tłoczona na zimno, orzechy i awokado. Kwasy te chronią komórki przed zmianami nowotworowymi i działają przeciwzapalnie. Dietę można uzupełnić o jagody, także egzotyczne, np. goji, acai, siemię lniane, nasiona chia, jednak z zastrzeżeniem, że nie jest to podstawowy posiłek, ale jedynie uzupełnienie pewnych składników na zasadzie suplementacji. O utrzymanie flory bakteryjnej odpowiadającej za prawidłowe funkcjonowanie jelit zadbają choćby popularne w polskiej kuchni kiszonki z warzyw oraz naturalny jogurt i kefir.

Unikać należy natomiast czerwonego mięsa, produktów wysokoprzetworzonych, np. wędlin, tłuszczy zwierzęcych oraz wszystkiego, co zawiera

ra cukier. Zaleca się też umiar w picu herbaty i kawy oraz w spożywaniu napojów alkoholowych.

I co szczególnie ważne, pić dużo wody! Minimum 1,5 litra dziennie. Czysta woda okazuje się zbawienne dla naszych komórek.

Wiemy, ale nie stosujemy

Do najczęściej popełnianych błędów żywieniowych należy nadmierne spożycie mięsa, soli i cukru. Cukier już uznano za truciznę naszych czasów. Jest on obecny w większości przetworzonych produktów. Dodaje się go w dużej ilości do produkowanych przemysłowo soków, napojów, jedzenia dla dzieci. Czerwonego mięsa (wołowina, wieprzowina, jagnięcina) nie powinno się jeść częściej niż raz w tygodniu, ale warto też rozważyć całkowitą rezygnację z potraw mięsnych, z powodów zdrowotnych.

Pijemy też za mało wody. Człowiek składa się z wody w 60-70 procentach. Żeby komórki mogły dobrze funkcjonować, muszą być dobrze nawodnione. Najlepiej czystą, niegazowaną wodą. Wśród zalecanych przez Unię Europejską w ramach profilaktyki chorób nowotworowych 12 zasad zdrowego stylu życia, znanych pod nazwą Europejski Kodeks Walki z Rakiem, znalazło się zdrowe odżywianie. Od nas zależy taki dobór produktów spożywczych i diet, by utrzymać prawidłową wagę ciała i uniknąć wielu nowotworów.

Jesteś pracodawcą? Dbasz o zdrowie swoich pracowników? Weź udział w programie PracoDawca Zdrowia. WIĘCEJ INFORMACJI NA STRONIE: planujedlugiezycie.pl ZAKŁADKA PracoDawca Zdrowia

CHCESZ WIEDZIEĆ WIĘCEJ, SZUKASZ INFORMACJI NA TEMAT BEZPŁATNYCH BADAŃ, WEJDŹ NA www.planujedlugiezycie.pl

PLANUJĘ DŁUGIE ŻYCIE

Ministerstwo Zdrowia

Kampania społeczna „Planuj długie życie” realizowana w ramach Narodowej Strategii Onkologicznej na lata 2020-2030, finansowana ze środków Ministra Zdrowia.



Malutka Laura od pierwszych dni życia zmagają się z poważną wadą serca

Pomóżmy malutkiej Laurze w walce o zdrowie i życie

Laura Kołtun przysłała na świat we wrześniu 2020 roku. Zaraz po narodzinach zdiagnozowano u dziewczynki bardzo poważną wadę serca. Córeczkę Natalii i Pawła z Lipy (gmina Zaklików) czeka długa i trudna droga w walce o zdrowie i życie. Rodzice dziewczynki potrzebują naszej pomocy. Dobrowolne datki na ten cel można wpłacać za pośrednictwem zbiórki zorganizowanej na jednym z portali internetowych – zrzutka.pl/e3vu6x.

Laura Kołtun urodziła się 9 września 2020 roku w szpitalu w Nisku. Zaledwie dwie godziny po narodzinach rodzice dziewczynki Natalia i Paweł dowiedzieli się o niepokojących szmerach w jej malutkim serduszkach, które okazały się bardzo poważną, złożoną wadą serca.

– Zaraz po przewiezieniu jej pilnym transportem medycznym na oddział kardiologiczny w Rzeszowie, dowiedzieliśmy się o powadze sytuacji. Kolejnym krokiem było

przetransportowanie Laurki do Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Krakowie gdzie przebywa do dziś. Sytuacja ciągle się komplikuje. Oprócz wady serduszka HLHS, czyli zespołu niedorozwoju lewego serca, Laurka ma jeszcze całkowity nieprawidłowy spływ żył płucnych. Zwężenie aorty do mikroskopijnych rozmiarów utrudnia leczenie, tak samo jak mała waga i rozmiar Laury. Do dzisiaj wykonano dwa cewnikiowania serduszka i założenie bandingów tętnic płucnych.

W międzyczasie stan się pogorszył i wdała się infekcja. Czekamy na konsultację kardiologów, którzy zdecydują co dalej. Najgorsze dopiero przed nami – opisują rodzice dziewczynki. Prosząc jednocześnie ludzi dobrej woli o finansowe wsparcie w walce o życie córeczki.

Pieniądze potrzebne są na niezbędny sprzęt medyczny, konieczny do nadzorowania pracy serca Laury, leczenie kardiologiczne oraz wizyty u lekarzy specjalistów.

(as)

Przebudowa parkingu przy MOSiR z poślizgiem

Modernizacja parkingu przy Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji w Stalowej Woli miała mieć swój finał końcem 2020 roku. Ze względu na napotkane przez wykonawcę „niespodzianki” w infrastrukturze ziemnej zadanie będzie realizowane także w roku przyszłym. – Obecny harmonogram prac jest w trakcie zmian. Jego ostateczną wersję wykonawca przedstawi w pierwszej połowie grudnia bieżącego roku – informuje Robert Nowak, dyrektor MOSiR.

Parking Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji od wielu lat czekał na modernizację. Teren przez długi czas był zaniedbany, a użytkownicy obiektów sportowych narzekali na zbyt małą liczbę miejsc parkingowych oraz zniszczoną nawierzchnię drogi i chodnika. Realizacja zadania związanego z rozbudową dróg dojazdowych i miejsc postojowych wraz z odwodnieniem i przebudową sieci uzbrojenia podziemnego na terenie MOSiR rozpoczęła się w połowie br. Część robót

ziemno-montażowych została już wykonana. Obecnie prowadzone są prace związane z instalacją kanalizacji deszczowej

Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami zadanie miało mieć swój finał na koniec 2020 roku. Prezydent Lucjusz Nadbereżny na konferencji prasowej dotyczącej budżetu na 2021 rok wspominał jednak, że harmonogram uległ zmianie ze względu na problemy dotyczące infrastruktury ziemnej napotkane przez wykonawcę.

– W związku z szerokim zakresem prac, jego złożonym charakterem oraz ujawnianiem przez wykonawcę podczas wykonywania wykopów kolejnych kolizji z występującymi w gruncie instalacjami niezidentyfikowanymi bądź błędnie naniesionymi, jak np. stare nieczynne instalacje zasilające obiekt w ciepło, okablowanie elektryczne, kanały wentylacyjne, komory, instalacje teletechniczne, jest on zmuszony do sprawdzania, czy dana instalacja jest czynna, czy też można ją bezpiecznie usunąć. W przypadku instalacji czynnych wykonawca jest zmuszony do zmian w pierwotnej dokumentacji projektowej, a tym samym w harmonogramie prac. Ponadto na regularnie odbywających się radach budowy wykonawca informuje o trudnościach związanych z zakupem i terminami dostarczania materiałów

niezbędnych do prowadzenia prac od producentów. Związane jest to z aktualną sytuacją epidemiologiczną w kraju, która ma wpływ na realizację usług i zatrudnienie – wyjaśnia dyrektor Robert Nowak. Dodaje, że przedmiotowa inwestycja jest niezwykle istotna dla MOSiR, gdyż poza rozwiązaniem istniejących problemów z sieciami kanalizacyjno-deszczowymi, spowoduje odciążenie działającej oczyszczalni ścieków, a tym samym mniejsze zużycie nakładów na oczyszczanie ścieków, jak również wprowadzi nową jakość w zakresie obsługi klientów, którzy będą mogli korzystać z nowego parkingu o zwiększonej liczbie miejsc oraz chodników i ścieżek rowerowych z miejscami na przechowywanie rowerów podczas korzystania z atrakcji dostępnych w obiekcie.

(as)

krótko

Będzie drugi konkurs

Konkurs na dyrektora Powiatowego Szpitala Specjalistycznego w Stalowej Woli został unieważniony ze względu na niewystarczającą liczbę kandydatów do przeprowadzenia postępowania.

– Powodem jest fakt, że wpłynęło zgłoszenie tylko od jednego kandydata. Tymczasem art. 49 ust. 3 ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej jasno określa, że na konkurs muszą wpłynąć zgłoszenia od co najmniej dwóch kandydatów. W związku z tym, w świetle obowiązujących przepisów prawa, pierwszy konkurs unieważniono, a w najbliższych dniach zostanie ogłoszony nowy konkurs – czytamy na stronie powiatu stalowowolskiego.

Jeżeli w kolejnym postępowaniu konkursowym nie zostanie wyłoniony szef lecznicy, zarząd powiatu stalowowolskiego będzie mógł sam zdecydować komu powierzyć tę funkcję.

(as)

Zaklikowski street art

Zdobia, zachwycają albo budzą kontrowersje. Murale, czyli ta zaskakująca, wielkoformatowa ścienna sztuka, zawitała do Zaklikowa. Wszystko za sprawą artysty młodego pokolenia, Mateusza Bartyzela.

– Te fascynujące prace powstały w ramach realizowanego przez GOK projektu „Razem w kulturze – Dom

Kultury+ Inicjatywy lokalne 2020”. Galeria murali stała się nową atrakcją Zaklikowa, idealnie wpisującą się w nurt street artu, czyli twórczości ulicznej. Gratuluję autorowi

niezwykłego talentu i podjęcia tej

inspirującej inicjatywy – mówi Dariusz Toczyński, burmistrz Zaklikowa.

Autorem tych zaskakujących malowideł, jest zaklikowianin Mateusz Bartyzel. Artysta na co dzień posługujący się pseudonimem „Aeromat”, specjalizuje się w wielkoformatowych malowidłach ściennych, które możemy podziwiać nie tylko w naszym regionie, ale też w innych miejscach na terenie kraju.

W ramach projektu realizowanego przez Gminny Ośrodek Kultury, Bartyzel poprowadził warsztaty z twórczości street art.

Murale, które powstają na fasadach zaklikowskich budynków czy też ogrodzeniach, to malowidła niecodzienne. Autor chce by każdy z nich niósł ze sobą jakieś przesłanie i skłaniał przechodniów do rozważania na dany temat.

Celem strategicznym programu dotacyjnego Narodowego Centrum Kultury „Dom Kultury+ Inicjatywy lokalne” jest inicjowanie działań służących wzmocnieniu zaangażowania domów kultury w życie społeczności lokalnej, odkrywaniu i rozwijaniu potencjału i kapitału kulturowego jej członków oraz kulturotwórczych zasobów społeczności.

Na realizację założeń projektu GOK w Zaklikowie otrzymał 22 tys. złotych. To mieszkańcy zgłaszali pomysły na kulturalny rozwój gminy. Spośród wszystkich inicjatyw komisja wybrała sześć: widowisko teatralne, warsztaty fotograficzne, piknik rodzinny „Łączymy pokolenia”, warsztaty bębniarskie, warsztaty psychologiczne dla mieszkanki i pracowników DPS-u w Irenie oraz wspomniana już galeria murali.

Wszystkie warsztaty w ramach programu były otwarte i cieszyły się dużym zainteresowaniem. (kag)



Jak mówi Mateusz Bartyzel, do namalowania tego konkretnego muralu, inspiracją były nocne fotografie autora

FOT. J. DARIUSZ TOCZYŃSKI

Prężnie działają w sieci

W związku z sytuacją epidemiczną w kraju i ograniczeniem standardowej aktywności ośrodków kultury, GCK w Radomyślu nad Sanem z siedzibą w Chwałowicach, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców, zintensyfikowało swoje działania w Internecie. Placówka przygotowała szereg warsztatów online związanych z kulturą ludową. Śledzący ośrodek w sieci mogli dzięki tym materiałom wziąć udział w warsztatach pieczenia chleba, przywracania świetności starym meblom, bibułkarstwa i układania kompozycji, haftu ludowego czy zdobnictwa ubrań.

– Na terenie naszej gminy działamy na polu kultury ludowej. 10 lat temu w Antoniowie powstała Izba Regionalna, zebraliśmy połączoną liczbę eksponatów, a przed pandemią prowadziliśmy warsztaty i z miłą chęcią gościliśmy wycieczki. Gdy nastąpiła epidemia, z uwagi na trudną sytuację w kraju i ograniczenia w przemieszczaniu się, chcieliśmy wprowadzić grupę odbiorców w wirtualny świat etnokultury. Oprócz odwiedzin wirtualnych mieliśmy na celu przeprowadzenie warsztatów poszerzających wiedzę na temat kultury ludowej. Miejscem warsztatów stała się Izba Regionalna w Antoniowie. Wykorzystując zaplecze tego pięknego miejsca, chcieliśmy wzmocnić przekaz, wzbogacić wiedzę oraz umożliwić dostęp do zbiorów izby. Na początku epidemii, w myśl hasła „Zostań w domu”, chcieliśmy zmotywować

odbiorców do kreatywnego działania i oderwania się od monotonii dnia codziennego – mówi Piotr Borys z GCK.

Przygotowane warsztaty dotyczyły: przywracania świetności starym meblom, pieczenia chleba, ubijania masła, bibułkarstwa i układania kompozycji, haftu ludowego oraz szydełkowania, zdobnictwa ubrań, tkanin, mebli. Zajęcia warsztatowe realizowane były w ramach projektu „Kultura w sieci”. Materiały wideo przygotowane zostały z myślą o dzieciach, młodzieży i dorosłych oraz osobach niepełnosprawnych, którym poprzez problemy z poruszaniem się trudniej uczestniczyć w życiu społecznym oraz kulturalnym. Przygotowane materiały publikowane były na profilu facebookowym GCK oraz na kanale YouTube.

– W ramach projektu zarejestrowaliśmy serię nagrań wideo, któ-

rych tematyka dotyczyła życia w dawnej wsi, a umiejętności, których chcieliśmy uczyć miały znaleźć zastosowanie w dzisiejszym świecie. Zauważyliśmy, że społeczeństwo docenia różnego rodzaju rękodzieło, eko żywność, w związku z tym, wyszliśmy naprzeciw potrzebom. Naszym zadaniem było połączenie przeszłości z teraźniejszością poprzez szereg warsztatów prowadzonych online – mówi Piotr Borys.

Realizacją filmów zajęli się pracownicy Gminnego Centrum Kultury w Radomyślu nad Sanem, a byli to: dyrektor GCK Teresa Lachowska, Piotr Borys, Marlena Lachowska. Pomoc w realizacji filmów zaoferowała także Justyna Szwedo z Woli Rzeczyckiej, która wspomogła projekt podczas przygotowywania warsztatów z haftu i szydełkowania.

– Po zakończeniu projektu „Kultura w sieci” mamy zamiar nadal



Materiały wideo realizowane były w Izbie Regionalnej w Antoniowie

nagrywać filmy. Wciąż chcemy prowadzić warsztaty online, a także wyszliśmy z ofertą do lokalnej społeczności, zachęcając tym samym, aby mieszkańcy naszej gminy sami nagrywali filmy, a następnie przysyłali je do nas. Będziemy je zamieszczać na naszym pro-

filu facebookowym oraz na kanale YouTube. Do tej pory wpłynęły do nas nagrania z utworami upamiętniającymi Św. Jana Pawła II oraz pieśni patriotyczne śpiewane przez najmłodszych – mówi Piotr Borys.

Aleksandra Soból

ZBYDNIÓW. Pomóż pokonać koronawirusa

Zimowa edycja zbiórki krwi

Wójt gminy Zaleszany Paweł Gardy i mieszkańcy Zbydniowa zapraszają do udziału w zbiórce krwi w ramach akcji: „Podaruj innym życie na Mikołaja”, która odbędzie się 5 grudnia w budynku remizy Ochotniczej Straży Pożarnej w Zbydniowie (ul. Ks. Nai 1). Ponadto będzie możliwość oddania osocza przez osoby, które przechorowały COVID-19 lub przeszły bezobjawowo zakażenie koronawirusem.

OGŁOSZENIE

**WÓJT GMINY ZALESZANY PAWEŁ GARDY
MIESZKAŃCY ZBYDNIOWA
ZAPRASZAJĄ DO UDZIAŁU W AKCJI:**

**PODARUJ INNYM ŻYCIE
NA MIKOŁAJA!**

**5. grudnia 2020 r. (sobota),
godz. 9⁰⁰-13⁰⁰, budynek remizy Ochotniczej Straży Pożarnej
w Zbydniowie, ul. Ks. Nai 1.**

**Informacje dla dawcy: wiek 18-65 lat, waga min. 50 kg, dobra kondycja zdrowotna,
dzień wcześniej nie spożywać alkoholu, ograniczyć palenie papierosów.
Dawcy przysługuje dzień wolny od pracy.**

Więcej informacji pod numerem telefonu: 697-364-572 lub na Facebooku.
W czasie naszego wydarzenia zostanie przeprowadzona zbiórka darów dla Podopiecznych Domu Dziecka w Tarnobrzegu. Będziemy zbierać: środki czystości, chemię osobistą i kosmetyczną, żywność, napoje, herbatę itd.) – zapewnia Michał Dziuba, współorganizator akcji.

Akcja będzie prowadzona w ścisłym reżimie sanitarnym!

Rejestrację krwiodawców zaplanowano na godz. 9–13, natomiast sam pobór krwi będzie trwał do ostatniego zarejestrowanego.

Pobór krwi przeprowadzi wyjazdowa ekipa Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Rzeszowie w Mobilnym Punkcie Poboru Krwi (krwiobus), zaparkowanym przed budynkiem szkoły.

Dawcą krwi może zostać każdy zdrowy człowiek w wieku od 18–65 lat, legitymujący się dokumentem ze zdjęciem potwierdzającym tożsamość i numerem PESEL (może to być dowód osobisty lub paszport).

Każdy chcący oddać krew powinien: być wypoczęty, przed oddaniem krwi spożyć lekkostrawny i niskotłuszczowy posiłek, wypić 1,5 do 2 litrów płynów w dniu poprzedzającym oddanie, nie spożywać alkoholu w dniu poprzedzającym oddanie, ograniczyć palenie papierosów, ważyć co najmniej 50 kg (dysproporcja pomiędzy wagą a wzrostem może być przyczyną dyskwalifikacji), posługiwać się językiem polskim w mowie i piśmie w stopniu, który umożliwi samodzielne zrozumienie treści kwestionariusza i wypełnienie go.

– W czasie naszego wydarzenia będziemy również prowadzić zbiórkę darów dla podopiecznych Domu Dziecka w Tarnobrzegu. Będziemy zbierać: środki czystości (prosunki, płyny do płukania, chemię do sprzątania itd.), chemię osobistą (szampony itd.) i słodkości (owoce, słodycze, napoje, herbatę itd.) – zapewnia Michał Dziuba, współorganizator akcji.

Akcja będzie prowadzona w ścisłym reżimie sanitarnym. Wszystkich uczestników wydarzenia będzie obowiązywało: stosowanie się do bieżących zaleceń Rządu RP i

Oddaj osocze w Zbydniowie!

Jeżeli jesteś osobą, która przechorowała COVID-19 potwierdzony testem, bądź przeszedłeś bezobjawowe zakażenie wirusem SARS-CoV-2 potwierdzone testem lub wpisem w aplikacji gabinet.gov.pl, zostałeś uznany za osobę wyleczoną i czujesz się zdrowy, czyli minęło co najmniej 28 dni od ustania objawów lub 18 dni od zakończenia izolacji – oddaj osocze!

Do tej pory ozdrowieńcy mogli oddawać osocze jedynie w Rzeszowie. Teraz istnieje możliwość, aby zrobić to w Zbydniowie.

Wystarczy przyjść 5 grudnia (sobota), w godzinach 9–13, do budynku remizy OSP Zbydniów, przy ul. Ks. Nai 1 i zapisać się na listę krwiodawców, informując o chęci oddania osocza.

W krwiobusie poinformuj ekipę RCKiK w Rzeszowie, że jesteś ozdrowieńcem i chcesz oddać osocze. Jeżeli miałeś wykonywany test na obecność koronawirusa lub obecność przeciwciał pamiętaj, by w dniu zbiórki zabrać ze sobą wynik testu. Jeśli podejrzewasz, że przechorowałeś COVID-19, ale nie wykonywałeś testu, który by to potwierdził, poinformuj o tym lekarza. Być może też będziesz mógł oddać osocze. Jak będzie wyglądało oddawanie osocza w czasie akcji w Zbydniowie? – Nie będzie to oddanie samego osocza (600 ml), tak jak odbywałoby się to w Rzeszowie. Będzie ono wyglądało jak standardowe pobranie krwi. W czasie akcji będzie można oddać tylko pełną krew (450 ml), z której RCKiK w Rzeszowie pozyska jedną jednostkę osocza (200 ml). Pozostała część oddanych składników krwi zostanie w całości wykorzystana – informuje Michał Dziuba.

usług sanitarnych w zakresie walki z koronawirusem, maseczka zakrywająca usta i nos, rękawiczki ochronne (zapewniają je organizatorzy), zachowanie bezpiecznej odległości między uczestnikami, regularna dezynfekcja rąk (płynami dostarczonymi przez organizatorów), stosowanie się do poleceń organizatorów co do przebywania i przemieszczania się na terenie przeprowadzanej zbiórki.

– Obecna sytuacja wymaga, by w wydarzeniu brały udział tylko osoby bezpośrednio deklarujące chęć oddania krwi oraz darczyńcy chcący wspomóc Dom Dziecka w Tarnobrzegu. Jako organizatorzy dołożymy wszelkich starań, by akcja miała bezpieczny i sprawny przebieg. Zapewnimy: posiłek regeneracyjny, ciasto i słodkości, kawę, herbatę i napoje, słodki upominek dla każdego uczestnika, niezbędne środki ochrony osobistej – dodaje Michał Dziuba.

Więcej informacji o wydarzeniu można uzyskać pod numerem telefonu 697-364-572 i na profilu wydarzenia na Facebook'u pod nazwą: „Podaruj innym życie na Mikołaja” – zimowa edycja zbiórki krwi w Zbydniowie. **(sin)**



Śmieci wyrzucone w pole

W czwartek, 19 listopada na nasz redakcyjny telefon zadzwonił mieszkaniec gminy Zaklików. Mężczyzna poinformował, że dzień wcześniej był świadkiem jak jeden z robotników pracujących przy przebudowie drogi powiatowej w Zdziechowicach wyrzucał śmieci do przydrożnego rowu. – Doszło do małej awantury – relacjonuje mieszkaniec gminy Zaklików. Dodał również, że nie był to jednorazowy incydent.

Skontaktowaliśmy się w tej sprawie z Zarządem Dróg Powiatowych w Stalowej Woli. – To jest jeszcze plac budowy, za który odpowiada firma wykonawcza. Za to co tam się dzieje odpowiada kierownik budowy, natomiast my w ramach nadzoru oczywiście zweryfikujemy tę sytuację. Nie pozwolimy na to, żeby nam tam jakieś śmieci zalegały i jeżeli faktycznie te śmieci nie zostaną uprzątnięte, to nie odbierzemy tego terenu. Plac budowy ma być uporządkowany i oczyszczony ze wszystkich rzeczy, które tam są zbędne – poinformował Piotr Śliwiński, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych. **(as)**

Pomóżmy stworzyć koniom lepszy dom

Posiadają już cztery adopcyjne konie, teraz chcą przyjąć kolejne dwa, by zwierzętom, które do tej pory niejedno wycierpiały stworzyć bezpieczną przystań. – Kobyłki są po przebytych kontuzjach. Miały swój adopcyjny dom, jednak z przyczyn losowych kolejny raz go straciły. Jestem w stanie zagwarantować im wszystko co najlepsze, oprócz jednego – boksu, który chroniłby je przed niekorzystnymi warunkami – mówi „Sztafecie” Dominika Żelichowska ze Stowarzyszenia „Podkowa nad Skrzynką” z Niska, które od dwóch lat opiekuje się końmi dotkniętymi przez los. By nieść im pomoc, stowarzyszenie potrzebuje jednak środków na budowę wiaty, w której jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia mogłyby ciepły dom znaleźć dwie klacze.

Stowarzyszenie „Podkowa nad skrzynką” powstało w Nisku dwa lata temu. Jego założyciele od początku postawili przed sobą zadanie stworzenia miejsca przyjaznego ludziom i zwierzętom. Takie miejsce powstało na obrzeżach Niska na blisko 2-hektarowej działce. Członkowie stowarzyszenia wspólnymi siłami uprzętnęli zdezastrowany teren, zbudowali ogrodzenie i postawili boksy dla koni.

– Tworzymy wspólnymi siłami nasze małe ranczo, które będzie idealnym miejscem wypoczynku i spędzania czasu wolnego dla wszystkich, którzy tylko będą mieli ochotę. Będzie to miejsce dla małych i dużych, gdzie będzie można pojeździć na koniach, zapalić ognisko, opalać się, czy też po prostu wziąć książkę, usiąść na hamaku i zachwycać się wiejskim widokami w środku miasta. Mamy plac, mamy miejsce, mamy konie. Każdy będzie mógł skorzystać z przejażdżek, hipoterapii czy też zwyczajnie przebywać z tymi cudownymi zwierzętami – wyjaśnia Bartłomiej Bieszczad, współzałożyciel Stowarzyszenia „Podkowa nad Skrzynką”.

Zanim wybuchła pandemia, czterokopytnych podopiecznych stowarzyszenia chętnie odwiedzały dzie-

ci z nizańskich przedszkoli, a sami członkowie stowarzyszenia pokazali swoich podopiecznych mieszkańcom miasta podczas zeszłorocznego, zorganizowanego po raz pierwszy w Nisku, Hubertusa.

Osiem kopytek więcej

– Posiadamy już cztery adoptowane konie i pojawiła się okazja, aby przyciągnąć ze Stowarzyszenia „Pomagaj Pomagać Różaland” kolejne dwa. Konie czekają aż je odbierzemy – mówi Dominika Żelichowska. – Sami zarabiamy na nasze konie, utrzymujemy je z własnych środków. Stowarzyszenie działa non profit, w dobrych czasach zapraszaliśmy wszystkich przedszkolaków, jak i jeździliśmy z końmi, aby poprowadzić zajęcia. Chcielibyśmy rozwinąć skrzydła i dlatego też postanowiliśmy wziąć w adopcję kolejne dwa konie, aby móc prowadzić jazdy dla większej liczby dzieci, a także poszerzyć naszą działalność o hipoterapię i pracę z dziećmi z wadami rozwojowymi i ruchowymi.

Konie, które chce przyjąć stowarzyszenie, obecnie znajdują się pod opieką Stowarzyszenia „Pomagaj Pomagać Różaland”. Nimfa i Beza mają po 12 lat.



Nimfa i Beza trafią do Niska tuż przed Bożym Narodzeniem. Członkowie stowarzyszenia, które je adoptowało, liczą, że do tego czasu uda się zbudować dla nich ciepły i bezpieczny boks

– Kobyłki są po przebytych kontuzjach. Miały swój adopcyjny dom, jednak z przyczyn losowych kolejny raz go straciły. Kto mnie zna wie, że moje konie mają u nas dożywocie. Po konsultacji stwierdziłam, że jestem w stanie wziąć dwie siwe mordki do nas. To tylko dwa żołądki, osiem kopytek i cztery uszka więcej do karmienia i rozdawania miłości. Jestem w stanie zagwarantować im wszystko co najlepsze, oprócz jednego – boksu, który chroniłby je przed niekorzystnymi warunkami. Na ten czas nie stać mnie na zakup materiałów do wybudowania wiaty, aby kopytka miały gdzie stanąć – mówi Dominika.

– Stworzyliśmy coś z niczego. Z rudery i wysypiska śmieci zrobiliśmy pastwisko, boksy, ujeżdżalnię. Wszystko własnymi rękami i dzięki pomocy znajomych. Wszystko brzmi pięknie, jednak aby postawić wiatkę dla koni musimy się liczyć z ogromnymi, jak dla nas, szarych ludzi kochających zwierzęta, kosztami, które nas najzwyczajniej w świecie przerastają – przyznaje. – W miejsce włożyliśmy swoje zaszczędzone pieniądze, ale niestety one też się już skończyły. Cena postawienia takiej wiatki to koszt około 8 tysięcy złotych. Troszkę zbieraliśmy, troszkę dorzucę ze swoich pieniędzy, jednak na wszyst-

ko mi niestety nie starczy. Bez pomocy jestem krok do tyłu.

Pomóżmy im rozwinąć skrzydła

Chcąc zapewnić adoptowanym koniom bezpieczny dom, Stowarzyszenie „Podkowa nad Skrzynką” zorganizowało zbiórkę funduszy poprzez portal zrzutka.pl. Pomóc może każdy z nas, wchodząc na stronę <https://zrzutka.pl/podkowa-nad-skrzynka> i wpłacając choć najdrobniejszą kwotę.

– Wiem, przyszło nam żyć w ciężkich czasach. Jednak jestem również świadoma, że wielu z nas nie odmawia sobie batonika, wieczornego piwka czy pizzy, dlatego ogromnie proszę, odmówmy sobie raz i stwórzmy kochający dom dla dwóch serduszek. Będzie to sukces każdego z nas – przekonuje nizananka. – Nie chcę pieńędzy dla siebie, dla swoich przyjemności. Uzbierane fundusze przekażę wyłącznie na zakup materiałów budowlanych. Wszystkim chętnie odpowiem na każde pytanie. Śmiało można znaleźć mnie na portalu społecznościowym i zasypywać wiadomościami. Nie chcę nikogo oszukać, nie chcę czerpać z tego korzyści. Chcę dać po prostu dobry dom dwóm pięknotkom, a przy okazji rozwinąć skrzydła naszego stowarzyszenia.

Jak wyjaśnia Dominika, pomoc można nie tylko wpłacać pieniądze, ale też przekazując materiał na budowę m.in.: drewno, wkrety, kotwy, blachę, papę itd.

– Ruszymy z budową jak tylko uda nam się wyrównać teren. Część drewna już zamówiłam, ale będzie dopiero za około 3 tygodnie. Powoli będziemy budować na tyle na ile nam starczy funduszy. Ekipę od postawienia wiatki już mam. Panowie zrobią to bezpłatnie, choć ręce do pomocy też bardzo chętnie przyjmiemy – dodaje.

Agnieszka Kopacz

Pieniądze z funduszu wydadzą na drogi i szkołę

Blisko 5 milionów złotych otrzymał powiat nizański w ramach wsparcia z rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Decyzją władz powiatu, środki te zostaną w większości przeznaczone na inwestycje drogowe. Część pieniędzy trafi też do szkół.

Zarząd Powiatu Nizańskiego zdecydował na co przeznaczona zostanie rządowa pomoc w ramach Funduszu Inwestycji Lokalnych. Pieniądze, które we wrześniu otrzymał powiat nizański, zostaną rozdysponowane na remonty na drogach oraz konieczne prace w szkołach. Niewielką ich część przeznaczono też na zakup windy, która niebawem zostanie zamontowana w Powiatowym Urzędzie Pracy w Nisku.

5 milionów złotych, pochodzące od rządu, to wsparcie, które ma na celu zrekompensowanie ubytków z wpływów z podatków, powstałych w wyniku pandemii koronawirusa. Jak się okazuje, dzięki decyzji Zarządu Powiatu Nizańskiego środki trafią do prawie każdej gminy powiatu i będą przeznaczone na uzupełnienie wkładów własnych do realizacji projektów ważnych dla mieszkańców, takich jak przebudowa dróg czy inwestycje oświatowe.

Największa część otrzymanej pomocy, nieco ponad 2 miliony 170 tysięcy złotych, zostanie przezna-

czona jako wkład własny powiatu nizańskiego w inwestycje dotyczące przebudowy i rozbudowy dróg. Kwotą 603 tysięcy złotych powiat dofinansuje przebudowę drogi powiatowej nr 1038R Majdan Golczański – Golce na odcinku Majdan Golczański – Deputaty wraz z przebudową drogi powiatowej nr 1039R Jarocin – Ulanów w miejscowościach Jarocin, Majdan Golczański i Szyperki. Blisko 500 tysięcy złotych zostanie przeznaczonych na pokrycie części wkładu własnego w zakończoną już rozbudowę ulicy Sopockiej w Nisku, a 202 tysiące złotych na oddaną niedawno do użytku po remoncie ulicę Grunwaldzką w Rudniku nad Sanem. Środki z funduszu pokryją też część wkładu własnego powiatu nizańskiego w przebudowę drogi powiatowej nr 1063R Ulanów – Wólka Bielińska w miejscowości Glinianka i Wólka Bielińska wraz z przebudową drogi powiatowej nr 1064R Kurzynia – Dąbrowica w miejscowości Dąbrowica. To zadanie zostanie dofinansowane kwotą 425 tysięcy złotych. Pie-

niądze z rządowej pomocy, w wysokości 371 tysięcy złotych, zasila też przebudowę drogi powiatowej nr 1085R Jata – Zalesie – Sójkowa w miejscowościach Jata i Zalesie, zaś 70 tysięcy złotych samorząd Powiatu wykorzysta jako dotację celową dla gminy Harasiuki na zadanie pod nazwą „Budowa chodnika w ciągu drogi powiatowej nr 1047R Huta Krzeszowska – Ciosmy w miejscowości Huta Krzeszowska”.

Nieco ponad milion złotych powiat nizański wyda na rozbudowę obszarów w zakresie społecznym, technicznym, gospodarczym i przestronno-funkcjonalnym na terenie gminy i miasta Nisko, a 50 tysięcy złotych na poprawę bezpieczeństwa pieszych na drogach powiatowych powiatu nizańskiego w ramach programu „Bezpieczne przejścia dla pieszych”.

Dzięki pieniądзом z Funduszu Inwestycji Lokalnych powiat nizański sfinansuje też część kosztów związanych z budową windy do przewozu osób niepełnosprawnych w budynku Powiatowego Urzędu

Pracy w Nisku. Na to zadanie samorząd powiatu wyda 290 tysięcy złotych z pozyskanych z FIL 5 milionów złotych.

Pozostałe środki w wysokości milion 346 tysięcy złotych przeznaczone na realizację zadań dotyczących oświaty. Większa część tej kwoty trafi do Regionalnego Centrum Edukacji Zawodowej w Nisku. 858 tysięcy złotych zostanie przeznaczonych na sfinansowanie wkładu własnego powiatu nizańskiego w rozbudowę i remont hali sportowej oraz remont sali gimnastycznej przy RCEZ, a 188 tysięcy złotych na zakup windy osobowej z szybem samonośnym panoramicznym dostosowanej do osób niepełnosprawnych w nizańskim „Elektryku”. Pozostałe 300 tysięcy złotych zostaną przeznaczone na zakup i dostawę wyposażenia do klasopracowni dydaktycznych dla szkół ponadpodstawowych.

– Milionowe środki wsparcia, które powiat nizański otrzymał od rządu, pozwoliły na kontynuację zamierzonych wcześniej zadań, a także na realizację nowych – mówi starosta nizański Robert Bednarz i dodaje, że pozostałą kwotę powiat nizański przeznaczy na rozbudowę infrastruktury Starostwa Powiatowego w Nisku.

(dag)

krótko

Zamiast „Powidlaków” będzie remont

Jeszcze w tym roku w Krzeszowie ruszy remont Gminnego Ośrodka Kultury. Prace obejmą salę widowiskową i mają na celu poprawę jej akustyki.

Epidemia koronawirusa całkowicie zmieniła pracę domów i ośrodków kultury. Zajęcia w placówkach zostały zawieszone, a organizowane co roku imprezy odwołane. Nie było rudnickiej „Wikliny”, nizańskiego „Święta chleba”, czy jeżowskiej „Lasoviany”. Nie odbyły się też „Powidlaki” w Krzeszowie. Czas przestoju w placówkach kulturalnych niektóre z nich postanowiły wykorzystać na przeprowadzenie remontów. Tak jest m.in. w Krzeszowie, gdzie niebawem ruszy remont sali widowiskowej.

– Remont będzie miał na celu, poza odświeżeniem i odmalowaniem ścian, adaptację akustyczną sali widowiskowej, wypełnienie części ścian piankami akustycznymi oraz zabudowę wnęk, które wpływają na pogorszenie akustyki pomieszczenia – wyjaśnia dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Krzeszowie Malwina Szałęga.

Prace rozpoczną się jeszcze w tym roku i będą finansowane z budżetu gminy Krzeszów. Środki, które pójną na jego wykonanie, miały być pierwotnie przeznaczone na organizację „Powidlaków”. Decyzją radnych, podczas ostatniej sesji Rady Gminy Krzeszów pieniądze te zostały przeniesione z organizacji imprezy promocyjnej na wykonanie prac remontowych w GOK. Na ten cel przeznaczono 15 tysięcy złotych.

(dag)

Nowe radne w radach gmin

W Radzie Gminy Krzeszów i Radzie Miejskiej w Ulanowie zasiadły nowe radne. Justyna Hammer i Anna Dziechciarz Mruk otrzymały mandaty w wyborach uzupełniających. W swoim okręgach nie miały kontrkandydatów.

Wybory w gminie Ulanów dotyczyły okręgu wyborczego, który obejmuje Wólkę Tanewską. Po przednio wybrany radny z tej miejscowości Damian Złotek złożył mandat. Po tym jak Komisarz Wyborczy w Tarnobrzegu stwierdził wygaśnięcie mandatu radnego zarządzone wybory uzupełniające. Swoją kandydaturę zgłosiła tylko jedna osoba. Anna Dziechciarz-Mruk ubiegała się o mandat z własnego komitetu wyborczego. W związku z tym, że zarejestrowała się tylko jedna kandydatka głosowania nie przeprowadzono. Anna Dziechciarz-Mruk otrzymała mandat i po złożeniu ślubowania zasiadzie w Radzie Miejskiej w Ulanowie.

Podobnie było w gminie Krzeszów, gdzie głosowanie miało się odbyć w Koziańni. O miejsce w Radzie Gminy Krzeszów po zmarłym Adamie Wójciku ubiegała się Justyna Zofia Hammer. Tu, tak samo jak w Wólce Tanewskiej, głosowania nie było, gdyż oprócz Justyny Hammer nie zarejestrowali się inni kandydaci. Przed tygodniem podczas sesji Rady Gminy Krzeszów Justyna Hammer złożyła ślubowanie.

– Wierna Konstytucji i prawu Rzeczypospolitej Polskiej ślubuję uroczystie obowiązki radnej sprawować godnie, rzetelnie i uczciwie, mając na względzie dobro mojej gminy i jej mieszkańców. Ślubuję. Tak mi dopomóż Bóg – ślubowała nowo zaprzysiężona radna. **(dag)**

krótko

Zakończyli budowę drogi w Pogorzałce

Nieco ponad 68 tysięcy złotych kosztowało dokończenie prac przy budowie drogi dojazdowej do gruntów rolnych w Pogorzałce w gm. Jeżowe. Wykonanie prac zleciło Starostwo Powiatowe w Nisku.

Budowa drogi została podzielona na trzy etapy. Ostatni zakończył się 13 listopada. Prace prowadziło Przedsiębiorstwo Drogowe Sp. z o.o. ze Staszowa.

– W ramach zadania zmodernizowano odcinek drogi o długości 250 metrów i wykonano pobocza o szerokości pół metra. Łączna wartość wykonanych robót wyniosła 68344 złotych, z czego 80 procent stanowi dofinansowanie ze środków budżetu województwa, stanowiących dochód z tytułu wyłączenia gruntów z produkcji rolnej – wyjaśnia starosta niżański Robert Bednarz i dodaje, że modernizacja drogi poprawi warunki dojazdu rolników m.in. do swoich pól, łąk i gruntów leśnych. **(dag)**

Pokaż prezent dla Mikołaja

Miejski Ośrodek Kultury w Rudniku nad Sanem zaprasza najmłodszych mieszkańców gminy do udziału w konkursie „Mikołaju mam dla ciebie prezent”. By wziąć w nim udział, należy na Facebooku rudnickiego MOK, pod plakatem konkursowym umieścić ciekawe zdjęcie przedstawiające przygotowany przez dziecko prezent dla Mikołaja. Konkursowe jury wybierze najbardziej kreatywne prezenty. Dla laureatów przewidziane są nagrody. **(dag)**

Maseczki z Załęża trafiły do Niska

Zakład Karny w Rzeszowie przekazał na potrzeby mieszkańców gminy Nisko trzecią i tym samym ostatnią partię maseczek ochronnych, szytych w ramach programu resocjalizacyjnego pod nazwą „ART. w Koronie”. Oznacza to, że już niebawem rozdysponowanych zostanie przeszło 13 tysięcy sztuk maseczek.

W piątek, 20 listopada, w Urzędzie Gminy i Miasta Nisko, odbyło się przekazanie ostatniej partii maseczek ochronnych, które uszyte zostały przez kobiety odbywające karę pozbawienia wolności w Zakładzie Karnym w Załężu k. Rzeszowa, w ramach projektu resocjalizacyjnego pod nazwą „ART. w Koronie”. W sumie do gminy i miasta Nisko trafiło 33,5 tysiąca sztuk maseczek.

Współpraca pomiędzy rzeszowskim Zakładem Karnym a niżańskim samorządem zawarta została dzięki inicjatywie wiceministra sprawiedliwości Marcina Warchoła i jest elementem działań podejmowanych w jednostkach penitencjarnych w ramach akcji #ResortSprawiedliwościPomaga. Dzięki temu, we wszystkich jednostkach penitencjarnych, w tym również w Zakładzie Karnym w Załężu, uruchomiona została produkcja środków ochrony osobistej. Od połowy kwietnia skazane odbywające karę w Zakładzie Karnym przygotowywały maseczki ochronne dla mieszkańców gminy i miasta Nisko. Materiał i maszyny do produkcji dostarczyły władze Niska, a program adaptacyjny opracowali funkcjonariusze Zakładu Karnego.

Podczas uroczystości przekazania maseczek, wódcarz gminy i miasta Nisko Waldemar Ślusarczyk podkreślił, że ich szycie pokazuje wzorcową współpracę pomiędzy Ministerstwem Sprawiedliwości a Służbą Więzienną.

– Jej efektem jest wyprodukowanie potężnej ilości maseczek. Te



Ostatnia partia szytych przez osadzone maseczek trafiła do Niska 20 listopada

z pierwszej oraz z drugiej tury zostały już praktycznie wykorzystane. Dzisiejsze 13,5 tysiąca maseczek, to jest ilość, na którą czekają nasi mieszkańcy. Maseczki się zużywają, a pandemia niestety trwa. Tutaj deklaruje, że zostaną wykorzystane przez naszych mieszkańców. Dotrzemy właściwie do każdego mieszkańca. Pragnę jeszcze podkreślić, że pan minister, to poseł ziemi niżańskiej i dba o nią, co pokazuje – mówił burmistrz.

Obecny na przekazaniu maseczek wiceminister Marcin Warchoła dodał, że współpraca gminy i miasta Nisko i Zakładu Karnego w Załężu, jeśli chodzi o szycie maseczek przez osadzonych, to największe przedsięwzięcie w skali kraju.

– To bardzo ważne wydarzenie dla Niska, bo to właśnie w Nisku największa w Polsce w czasie epidemii jednorazowa partia trafia w

ręce mieszkańców. Takiego przedsięwzięcia w skali całego kraju nie ma nigdzie. Dzisiaj widzimy, że ciężka praca osób przebywających w zakładach, a konkretnie w Zakładzie Karnym na Załężu, przyniosła efekt. Bardzo dziękuję przede wszystkim tym, którzy te maseczki szyli. To pokazuje, że ta praca po drugiej stronie krat, często ma ogromny wymiar społeczny – mówił.

Dyrektor okręgowy Służby Więziennej w Rzeszowie płk Marek Grabek przyznał, że szycie przez osadzone maseczek jest dla nich formą resocjalizacji, ale także i wyrazem chęci niesienia pomocy innym.

– Ten program jest dowodem na to, że można pracować. A efekty widać. To ta pozytywna chęć pomocy, kiedy ktoś siada do maszyny, chociaż wcale tego nie musi robić. Szyje i ma świadomość tego, że jego

praca stanowi pomoc dla innego człowieka – powiedział płk Grabek.

Ponadto, przy okazji przekazania maseczek, wiceminister Warchoła ogłosił, że 30 listopada nastąpi oficjalnie podpisanie aktu notarialnego na budowę nowoczesnego więzienia dla kobiet w Chmielowie.

– Wiemy, jaka była sytuacja z aresztem w Nisku. Wskutek reformy musiał zostać on przeniesiony, a oto już niedługo, bo 30 listopada, nastąpi historyczna chwila. W Chmielowie podpisujemy akt notarialny na budowę najnowocześniejszego w Polsce zakładu karnego dla kobiet. Osoby, które pracowały w zakładzie w Nisku, mogą to powiedzieć, na pewno znajdą tam zatrudnienie. Myślę, że również i tam możliwe będzie realizowanie wielu przedsięwzięć o charakterze resocjalizacyjnym – poinformował wiceminister Warchoła. **(kb)**

Nisko walczy o norweskie miliony

W roku 2019 gmina i miasto Nisko złożyła zarys projektu do Programu „Rozwój Lokalny”, dofinansowanego ze środków Mechanizmu Finansowego EOG i Norweskiego Mechanizmu Finansowego 2014–2021. Teraz samorząd niżański walczy o otrzymanie dotacji w kwocie do 40 milionów złotych na strategiczny rozwój Niska, którego głównym efektem będzie podniesienie jakości życia wszystkich mieszkańców.

Konkurs podzielony został na dwa etapy. Do pierwszego etapu swoje wnioski złożyły 254 miasta, natomiast do drugiego etapu przeszły jedynie 54 z nich. Wniosek złożony przez gminę i miasto Nisko w pierwszym etapie został oceniony na wysokim 12 miejscu, a tym samym zakwalifikowany do etapu drugiego.

– To potężny projekt w historii Niska. Przypomnę, że składa się on z dwóch podstawowych dokumentów: Programu Rozwoju Lokalnego i Programu Rozwoju Instytucjonalnego. Są to programy, na bazie których gmina Nisko będzie budować nową strategię rozwoju.

Wspomnę tylko, że dotychczasowa strategia finalizuje się z końcem roku 2020. Byliśmy pewni, że zrobimy ten projekt, gdyż stworzono w urzędzie tak mocną grupę osób w pisaniu projektów, jakiej w tej chwili można powiedzieć, nigdy w historii Niska jeszcze nie było. Kieruje tą grupą Krzysztof Haliniak. Są to młodzi, wykształceni ludzie, a efektem ich pracy jest właśnie Program Rozwoju Lokalnego – mówi burmistrz Waldemar Ślusarczyk.

Burmistrz wyjaśnia przy okazji, że program ten ujmie tak zwane projekty twarde, nakierowane w dużej mierze na rozwój stref prze-

mysłowych, które posiada gmina Nisko oraz miękkie, poświęcone między innymi szkolnictwu.

– Twarde zadania stanowią 60 procent wartości projektu. W tym znajdzie się przede wszystkim uzbrojenie strefy przemysłowej w Nowosielcu na kwotę około 7 milionów złotych i utworzenie Parku Tematycznego, czyli takiego centrum multimedialnego, zwanego Inkubatorem Przedsiębiorczości przy zbiorniku wodnym na Podwolinie oraz szereg projektów miękkich. Te wiąże się z kolei z kształceniem naszej młodzieży począwszy od klas pierwszych szkoły podstawowej, aż po ostatnie klasy liceum i technikum – wyjaśnia burmistrz, który ma na myśli utworzenie jednolitego sposobu kształcenia informatycznego. – Inkubator, który miałby powstać przy Parku Tematycznym, mógłby zatrudniać w przyszłości wykształconych na terenie gminy informatyków. Oznacza to, że po ukończeniu studiów czekałyby na nich miejsca pracy. To taki logiczny

ciąg zdarzeń – mówi wódcarz gminy. Burmistrz wymienia także, że dzięki norweskim funduszom udało się zainformatyzować też cały urząd i poszczególne jego jednostki.

– Podsumowując, projekt jest bardzo ciekawy, gdyż Program Rozwoju Lokalnego, to nie „widzimisie” burmistrza czy urzędników, tylko opiera się on na szczegółowej analizie tego, co nas otacza. Programy, które powstały, to wynik współpracy ze społeczeństwem – podsumowuje Ślusarczyk.

Na razie odbywa się formalna ocena złożonych projektów. Czy gmina Nisko otrzyma tak duże dofinansowanie, tego jeszcze nie wiadomo.

– Jest to dosyć mozolny proces i z informacją, które posiadam, pierwsze oficjalne wyniki mogą być końcem lutego lub początkiem marca. Trzymajcie państwo kciuki, bo są to duże pieniądze dla naszego miasta – dodaje.

(kb)

Do Bielin wróci kultura dworska



Wiosną przyszłego roku rozpoczną się prace przy rewitalizacji dworu Czartoryskich w Bielinach w gm. Ulanów. Obiekt oraz otaczający go park zostały wpisane w 1977 roku przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Tarnobrzegu do rejestru zabytków. Zaniedbany przez lata dwór, dzięki staraniom władz gminy, odzyska swój dawny blask i na nowo pokaże kulturę szlachecką ziemi bielińskiej.



O pozyskanych środkach i planach na zagospodarowanie dworu i parku mówili od lewej: sekretarz gminy Ulanów Magdalena Hasiak, poseł Rafał Weber, burmistrz gminy Ulanów Stanisław Garbacz oraz starosta niżański Robert Bednarz

Planach na remont dworu oraz zagospodarowanie otaczającego go parku opowiedział burmistrz gminy Ulanów Stanisław Garbacz na zorganizowanej w poniedziałek, 23 listopada, konferencji prasowej. U podnóża dworu z dziennikarzami spotkali się także poseł Rafał Weber, starosta niżański Robert Bednarz oraz sekretarz gminy Magdalena Hasiak, która jest też mieszkanką Bielin.

Wyremontują dworek i park

– Stoimy przed budynkiem dworu w Bielinach, historia tego budynku jest bardzo bogata i długa. Sięga roku Czartoryskich, którzy zarządzali Bielinami. Później, w połowie XX wieku w budynku istniała szkoła podstawowa, a następnie budynek sprzedano. Trzy lata temu samorząd odkupił dworek od właścicieli prywatnych i postanowiliśmy, że będziemy szukać środków finansowych na jego remont. Udało się je pozyskać w ramach Funduszy Norweskich z Programu Kultura. Na projekt pod nazwą „Remont zespołu dworsko – parkowego w Bielinach w celu rozszerzenia oferty kulturalnej gminy Ulanów” udało się pozyskać znaczną kwotę, bo aż 4 miliony 800 tysięcy złotych. Jest to kwota bardzo duża, która stanowi aż 82 procent wartości całego projektu. Wartość całego projektu to 5 milionów 650 tysięcy złotych – wyjaśnia Stanisław Garbacz, burmistrz gminy i miasta Ulanów. – Jeśli chodzi o zakres prac jakie będą wykonywane, to jak widać budynek dworu jest zaniedbany, jest w słabym stanie technicznym. Chcemy go doprowadzić do świetności z czasów Czartoryskich lub nawet lepszej. Będzie przeprowadzony kapitalny remont tego budynku, będą odnowione parkowe alejki, będzie przeprowadzone też

odmulenie trzech stawów znajdujących się w parku. Zaplanowaliśmy też modernizację i konserwację drzewostanu, który się znajduje w parku, bo część z tych drzew jest zabytkowa.

Jak wyjaśnia burmistrz, oprócz prac remontowych w dworze i parku, w ramach projektu zaplanowano też działania kulturalne. Obejmą ona m.in. zorganizowanie stałej wystawy kultury dworskiej, na której zaprezentowana zostanie także historia Bielin i rodów szlacheckich, które władowały dobrami Bielin. W wyremontowanym obiekcie organizowane będą także: koncerty przede wszystkim muzyki poważnej i instrumentalnej, różnego rodzaju warsztaty, w tym teatralne, fotograficzne i rękodzieła artystycznego, a także inne działania ukazujące wielokulturowość gminy Ulanów.

– Przetarg na wykonanie prac chcielibyśmy ogłosić zimą, tak by wiosną prace mogły ruszyć. Ich zakończenie przewidujemy na koniec 2022 roku, choć harmonogram zakłada trochę dłuższy termin – do marca 2023 roku – wyjaśnia burmistrz Ulanowa.

Bogata historia bielińskiej perełki

Według kronikarza Jana Długosza, pierwszym właścicielem Bielin był dziedzic Jan Jugoszwowski, pieczętujący się herbem Habdank. Na przestrzeni wieków majątek wielokrotnie zmieniał właścicieli. Na początku XVII wieku wieś stała się własnością podczaszego ziemi przemyskiej Stanisława Ulińskiego. W połowie XVIII wieku wła-

ścicielką majątku została córka Michała Korybuta Wiśniowieckiego, a żona ordynata Zamojskiego Elżbieta Anna Dulaska. To ona była fundatorką okazałego, murowanego, barokowego kościoła w Bielinach. W wieku XIX Bielinę znalazły się w posiadaniu hrabiów Alfonsa i Aleksandra Mniszchów. Po ich śmierci właścicielką Bielin została hrabina Jadwiga Mniszchowa, która wkrótce sprzedała włości księciu Świerzykiemu, a ten odsprzedał je Stefanowi Sękowskiemu, dziedzicowi z Wojsławia. Na początku XX wieku Sękowski sprzedał Bielinę księciu Smolińskiemu, a około 1913 roku trafiły one do rąk księcia Witolda Czartoryskiego. Czartoryscy władali Bielinami do 1944 roku, po czym w ramach reformy rolnej dobra ich zostały rozparcelowane.

– Dwór i otaczający go park mają bardzo bogatą historię i tradycję. Dwór w tym kształcie istnieje od XVII wieku. Trzeba zaznaczyć, że wiele rodów szlacheckich było właścicielami tego miejsca i ziemi bielińskiej. Jednak myślę, że podkreślenia wartą są dwa rody, Mniszchów i Czartoryskich – mówi Magdalena Hasiak, sekretarz gminy, a zarazem członek Stowarzyszenia „Bieliny – wieś nad Sanem”. – Ród Czartoryskich jest bardzo zasłużony dla mieszkańców Bielin. Czartoryscy dbali o bielińskie rodziny, dbali o edukację w Bielinach, dbali również o dwór i park. Ich rządy to najbardziej świetne czasy dla tego miejsca.

W połowie XX wieku, po rozparcelowaniu dóbr Czartoryskich, w zabytkowym dworze ulokowano szkołę podstawową, która działa w



Jak zapowiada burmistrz, wyremontowany zostanie nie tylko dworek, ale też urokliwy park podworski

tym miejscu do połowy lat 60. Następnie budynek, wraz z wyodrębnioną 20-arową działką, sprzedano osobie prywatnej. Nowy właściciel rozpoczął remont, którego nie dokończył. A dworkiem znów zainteresowały się władze gminy. Bielińska perełka znów znalazła się w rękach gminy trzy lata temu.

Jak przyznaje burmistrz Stanisław Garbacz, dworek w Bielinach jest jedynym takim zabytkiem w gminie Ulanów. – To jedyne takie miejsce w gminie, które zostało nam po rodach szlacheckich – dodaje wójt gminy.

Jeden z piętnastu

– Są takie miejsca w naszym regionie, mające bardzo duże znaczenie historyczno-kulturalne, które wymagają interwencji i radykalnego odnowienia i właśnie w takim miejscu dziś jesteśmy – mówi wiceminister infrastruktury poseł Rafał Weber. – Cieszę się bardzo, że burmistrz Stanisław Garbacz przyjął ten ciężar na siebie, bo przejęcie dworku otworzyło worek możliwości z odrestaurowaniem tego miejsca. I dziś mamy efekt w postaci pozyskanych środków z Funduszy Norweskich. Jestem przekonany, że dzięki tym środkom te plany i zamierzenia, które przedstawił pan burmistrz zostaną wypełnione. Jestem przekonany, że to miejsce odzyska blask, że będzie tętnić życiem, że będzie miejscem obowiązkowym na mapie turystycznej województwa podkarpackiego.

Poseł Rafał Weber podkreślał, że w całej Polsce dofinansowanie z Funduszy Norweskich otrzymało tylko 15 projektów: – Chcę podzię-

kować i pogratulować wszystkim tym, którzy przyczynili się do pozyskania tych środków. Jak wiecie państwo, konkurencja o skorzystanie z tych środków norweskich była bardzo duża. A to, że przeszły dwa wnioski z województwa podkarpackiego, na dworek w Bielinach i na rewitalizację sali widowiskowej w Miejskim Domu Kultury w Stalowej Woli, bardzo cieszy. To, że spośród 15 projektów w całej Polsce, aż dwa są w naszym województwie robi duże wrażenie. Jakość przygotowania wniosku przez Gminę Ulanów odegrała kluczowe znaczenie, ale nie tylko, sukces przyniosła też jakość oferty, jaka została zaproponowana.

Sukcesu w pozyskaniu środków na remont dworu i parku burmistrzowi Ulanowa gratulował też starosta niżański Robert Bednarz, który podkreślał znaczenie tej inwestycji dla całego powiatu. – Tego typu przedsięwzięcie wzmacnia ofertę turystyczną i potencjał powiatu niżańskiego. Patrzymy na tę inwestycję przez pryzmat oferty kulturalnej, oferty związanej z dziedzictwem kulturowym, ale też przez pryzmat oferty turystycznej. Jestem przekonany, patrząc chociażby na działalność Stowarzyszenia „Bieliny – wieś nad Sanem”, że to miejsce po zakończeniu inwestycji będzie tętnić życiem. To bardzo istotne, by nie tylko zrealizować jakieś przedsięwzięcie, ale też by ono później żyło. Obserwując aktywność stowarzyszenia wiem, że będzie ono wspierać samorząd gminy w tym, by odbywały się tu różnego rodzaju wydarzenia kulturalne – podkreślał starosta niżański Robert Bednarz.

Agnieszka Kopacz

Orkiestra czerwonych serc znowu w akcji

Finał z głową – to hasło kolejnej edycji zbiórki organizowanej przez Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy. 29 finał WOŚP odbędzie się 10 stycznia 2021 roku. Tym razem Fundacja skupi się na zakupie sprzętu dla laryngologii, otolaryngologii i diagnostyki głowy. Orkiestra czerwonych serc nie zabraknie także w Stalowej Woli. Lokalny sztab poszukuje wolontariuszy.

– Po 13 latach od ostatniego „Finału z głową” postanowiliśmy powrócić do systemowego wsparcia laryngologii i otolaryngologii. W 2008 roku, w czasie 16. Finału WOŚP, Fundacja zbierała środki na zakup sprzętu dla dzieci ze schorzeniami laryngologicznymi, zakończył się on wynikiem 14 milionów USD, dzięki którym do szpitali trafiły m.in. nasofibroskopy, zestawy

do endoskopowych operacji nosa i zatok oraz inhalatory ultradźwiękowe. Po 13 latach urządzenia, które wtedy kupiliśmy, po prostu się zużyły – mówi Lidia Owsiak, dyrektor ds. Medycznych Fundacji WOŚP.

W 2021 roku Fundacja WOŚP ma zamiar zebrać pieniądze na zakup takich sprzętów jak m.in.: zestawy endoskopów laryngologicznych, endoskopy giętkie, zestawy

endoskopów sztywnych do oceny górnych dróg oddechowych, egzoskopy, lasery diodowe, nawigacje optyczne otolaryngologiczne, klobatory do operacji migdałków, aparaty USG i RTG, kardiomonitoring, lampy czołowe, lampy operacyjne, polisomnografie do diagnostyki bezdechu sennego.

Ze względu na obecną sytuację epidemiologiczną większość działań

zostaje przeniesiona do Internetu – priorytetem jest bezpieczeństwo i zdrowie. 29. Finał WOŚP odbędzie się 10 stycznia. Nieprzerwana transmisja internetowa rozpocznie się już 9 stycznia wieczorem.

W Stalowej Woli ruszyła rekrutacja wolontariuszy. Ze względów bezpieczeństwa w tym roku ma formę online. Rejestracji można dokonać na stronie <https://iwoolontariusz.wosp.org.pl/>. Każdy z zarejestrowanych wolontariuszy będzie mógł kwestować online za pomocą wirtualnej skarbanki. Tradycyjna kwesta z puszką na ulicach miasta i powiatu uzależniona będzie

od sytuacji epidemiologicznej. Jeśli się odbędzie – na ulicach Stalowej Woli i okolic kwestować będzie 150 wolontariuszy. W znanych i lubianych przez mieszkańców Stalowej Woli miejscach pojawiają się Sztabowe Skarbanki Stacjonarne. O ich rozmieszczeniu stalowowski sztab poinformuje na swoim fanpage'u <https://www.facebook.com/sztabstalowa/>.

Tradycyjnie odbędą się też aukcje internetowe. Sztab zaprasza do kontaktu osoby chętne do przekazania przedmiotów bądź usług na licytację.

(as)

– Ten dom to była niezwykła, rodzinna wspólnota, nie tylko z racji aż dziewięciorga dzieci. Czuło się tę naturalność, brak jakiegokolwiek sztuczności. Tym obdarowywali innych, zarażali swoją życzliwością, ciepłem. W tym domu czuło się serce po prostu i gościnność, a Danusia, jak sądzę, w największym stopniu tworzyła tę wyjątkową atmosferę – tak o stalowowolskim domu znanej muzykującej rodziny Steczkowskich opowiada dyrygent i pedagog Jerzy Augustyński, który przez jakiś czas nawet w tym domu... pomieszkiwał.

O wspomnienia z wieloletniej współpracy i bliskiej znajomości z rodziną Steczkowskich, „Sztafeta” poprosiła go, gdy 17 listopada nadeszła smutna wiadomość o śmierci seniorki rodziny, 78-letniej Danuty Steczkowskiej.

„Cantus” i muzyczne marzenie

Pierwszy pobyt Danuty Steczkowskiej w Stalowej Woli to lata 1963-66, gdy uczyła muzyki w szkole podstawowej nr 1. Tu urodziła córkę Agatkę i wyszła za mąż za Stanisława Steczkowskiego (o szczególnie początku ich związku piszę dalej). Ze Stalowej Woli przenieśli się do Częstochowy, a potem do Rzeszowa, gdzie na świat przyszło siedmioro dzieci. W 1979 r. Steczkowscy powrócili do Stalowej Woli i zamieszkali w domku jednorodzinnym przy ul. Niezłomnych 62. W Stalowej Woli w 1982 r. urodziła się też najmłodsza z rodzeństwa, Marysia.

W marcu 1976 r., w Zakładowym Domu Kultury w Stalowej Woli Stanisław Steczkowski założył chór chłopięco-męski „Cantus”, dwa lata później w szkole podstawowej nr 1 zaczęły działać pierwsze klasy chóralne, a w 1980 r. pracę z nimi rozpoczęła Danuta Steczkowska i Jerzy Augustyński.

Steczkwscy mogli wtedy realizować swe wielkie marzenie, czyli autorski program edukacyjny wzorowany na poznańskiej szkole chóralnej. Można powiedzieć, że klasy chóralne, a te działały potem także w szkole nr 4 oraz 11, przygotowywały narybek dla chóru „Cantus”. W szkole nr 11 Stanisław Steczkowski założył zresztą potem kolejny chór, dziewczęcy Puellarum Cantus, a w domu kultury – mały „Cantus” dla najmłodszych dzieci.

Chór i orkiestra w jednym

– Jak wyglądały lekcje muzyki w klasach chóralnych? Najpierw dzieci uczyły się solfeżu, czyli śpiewania nut głosem, gry na fletach prostych, na werblach, a w czwartej klasie wprowadzano naukę gry na instrumentach orkiestrowych: drewnianych i blaszanych. Była to autorska modyfikacja Steczkowskich w stosunku do poznańskiej szkoły chóralnej.

– Wyjątkowość programu Steczkowskich polegała na tym, że chórzyci... tworzyli też orkiestrę. Chłopcy do chóru wprowadzani byli w klasie czwartej, po trzech latach przygotowania wstępnego, i zaczęli jednocześnie grę na instrumentach orkiestrowych. Chór był więc także orkiestrą, a orkiestra była chórem. Tę młodzieżową orkiestrę dęta prowadził Mieczysław Paruch. Takich chórów jak „Cantus” wtedy

Steczkwscy. Miłość po grób



16 lutego 2012 r. w Miejskim Domu Kultury w Stalowej Woli odbył się niezwykle koncert z okazji 70. urodzin Danuty Steczkowskiej, a na scenie wystąpiły wszystkie jej dzieci: Agata, Justyna, Magdalena, Paweł, Marcin, Jacek, Maria, Cecylia, Krystyna oraz wnuczka

w Polsce nie było, zachwycono się tym połączeniem. Już od roku 1985 z rodzicami zaczęła współpracować jako dyrygent córka, Agata Steczkowska. To były najlepsze lata chóru, gdy śpiewali w nim chłopcy, którzy opanowali grę na instrumentach dętych. A klasy chóralne miały wpływ nie tylko na rozwój samego chóru, ale także na umuzykalnienie dzieci w mieście – wspomina Jerzy Augustyński.

Zwyczajne osobowości

Stanisława Steczkowskiego poznał w 1974 r., gdy ten założył w Mielcu chór „Słowiki”, a w 1979 r. za jego namową, gdy dostał zaproszenie do współpracy, przyjechał do Stalowej Woli.

– Stanisław Steczkowski był moim mistrzem, wielkim autorytetem. On i żona Danuta to były osobowości, ale jednocześnie tacy bardzo zwyczajni, naturalni, bez zadęcia. Kiedy przyjechałem do Stalowej Woli i zacząłem pracować w domu kultury, nie miałem oczywiście swojego mieszkania, a państwo Steczkwscy od razu zaproponowali mi, bym mieszkał w ich gościnnym domu. W ogóle nie brali pod uwagę, że bym mógł mieszkać w hotelu, czy wynajmować jakieś lokum. Czułem się wręcz członkiem rodziny, poczułem magię i wyjątkowość tego domu. Do dziś pamiętam dom państwa Steczkowskich i całą rodzinę z tą jej wielką muzyczną pasją, z ogromnym zaangażowaniem i radością, trzymającą swoje instrumenty i śpiewającą. Stanisław i Danuta mieli piękną muzyczną ideę, a nie było przecież im łatwo godzić to z wychowaniem dziewięciorga dzieci, które na dodatek wszystkie chodziły do szkół muzycznych. Danuta była wspaniałą nauczycielką, zachwycała nas wszystkich skromnością, ciepłem, wrażliwością i matczyną serdecznością okazywaną dzieciom, zarówno swoim, jak i tym, które przez lata uczyła miłości do muzyki – opowiada Jerzy Augustyński.

Wielka Muzykująca Rodzina

Podkreśla też, że bardzo ważnym elementem spajającym tę liczną rodzinę były ich wspólne występy jako Muzykująca Rodzina Steczkowskich. A zaczęło się od Ogólnopolskich Spotkań Muzykujących Rodzin we Wrocławiu w 1979 r., gdzie Steczkwscy

stali się wręcz ulubienicami publiczności, występując tu w dziesięciu edycjach. Byli niepowtarzalni także z uwagi na liczny skład, bo razem z rodzicami, na scenie było ich aż jedenaścioro, i to najbliższej rodziny, bez krewnych i kuzynów.

Przez 20 lat Muzykująca Rodzina Steczkowskich przemierzyła niemal całą Europę, dając ponad 300 występów, także w najsłynniejszych salach koncertowych, w Watykanie wystąpiła przed Janem Pawłem II, otrzymała liczne nagrody i wyróżnienia. Wydała 16 płyt (jako cała Rodzina oraz w różnych mniejszych konfiguracjach). Członkowie Rodziny nagrywali, komponowali i koncertowali zarówno pod własnym szyldem (tu najbardziej znana jest Justyna Steczkowska), jak i z czołową polską sceną muzyczną.

Cały ten śpiew, śmiech i radość życia

– Gdy zamknie pan oczy i pomyśli: Steczkwscy, to co pan widzi? – zapytaliśmy Jerzego Augustyńskiego.

– Mam przed oczami obraz, który na zawsze zostanie w mojej pamięci, jak cała rodzina wspaniale wykonuje piosenki ze Śpiewnika „Cztery pory roku Zygmunta Noskowskiego”. Śpiewnik ten na początku lat osiemdziesiątych stanowił ważną część ich repertuaru. Widzę i słyszę cały ten ich śpiew i śmiech, radość życia. Czuję i wspominam też ich dom w Stalowej Woli, nie tylko jako budynek, ale przede wszystkim wspólnotę, gdzie dzieci otoczone są miłością, gdzie żyje się zgodnie z tradycją wyrastającą z

chrześcijaństwa – odpowiada Jerzy Augustyński.

Dobrze się stało

Jednak początki związku Danuty i Stanisława wcale nie były łatwe. W latach 60. młody Stanisław był bowiem księdzem, a Danuta jego parafianką, śpiewającą w kościelnym chórze. Połączyła ich wielka miłość, w 1966 r. na świat przyszła ich córka Agata, a Stanisław zrezygnował z kapłaństwa. W tamtych czasach dla wielu było to zgorznienie, a sprawa ta przez lata stanowiła rodzinne tabu, choć potem była już tylko publiczną tajemnicą. Dopiero w 2017 r., w książce „Steczkwscy. Miłość wbrew regule”, o kapłańskiej przeszłości ojca napisała oficjalnie Agata Steczkowska.

Stanisław przez lata zabiegał o dyspensę od kapłaństwa, wysłał nawet w tej sprawie list do samego papieża. Ostatecznie, ślub kościelny Steczkwscy wzięli w 1998 r. Ona miała wtedy 56 lat, on – 63. W jednym z wywiadów prasowych, Agata Steczkowska skomentowała to tak:

– Tato mówił, że dobrze się stało, że zostałem księdzem, i dobrze, że przestał nim być i założył rodzinę. A reszta to sprawa między nim a Panem Bogiem. Powiedział to w dniu swojego ślubu, na weselu, przy wszystkich znajomych i przyjaciółach.

Stanisław Steczkowski zmarł 7 stycznia 2001 r. i został pochowany na Cmentarzu Komunalnym w Stalowej Woli. Danuta Steczkowska spoczęła na cmentarzu w podwarszawskich Radziejowicach, gdzie mieszka Justyna Steczkowska. Jak się nieoficjalnie dowiadujemy, w przyszłości ma zostać pochowana obok męża, w Stalowej Woli.

Stanisław Chudy

Serce rodziny – Danuta Steczkowska

...Przestało bić serce tej rodziny. Tatuś był głową, a mama sercem. Jak głowa zmarła, to było nam ciężko, ale chociaż mieliśmy serce... – tak powiedziała najstarsza córka DANUTY i STANISŁAWA – Agata Steczkowska.

I to jest niepodważalna prawda. DANUSIA była sercem tej rodziny. Będę pamiętać JĄ jako osobę niezwykle dzielną. Zawsze świetnie umiała sobie poradzić w sytuacjach najmniej spodziewanych, niecodziennych. A przecież życie, JEJ życie takich sytuacji niosło sporo. Z jednej strony praca pedagogiczna w szkole i w chórze „Cantus”, a z drugiej praca w domu, praca MAMY dziewięciorga dzieci i ŻONY Pana Stanisława. Problemów różnych nigdy nie brakowało, ale DANUSIA wszystkim umiała zaradzić i dawać poczucie ładu i bezpieczeństwa. Pamiętam takie sytuacje, kiedy chórzyci (zawsze byli to chłopcy w wieku szkoły podstawowej, aż do okresu, kiedy przechodzili mutację) koncertowali w różnych miejscach, np. niezapomniany koncert w Olomoucu na Słowacji. Słuchacze zachwyceni kunsztem wykonania różnych pieśni chóralnych, nie widzieli sytuacji, kiedy niektórzy chłopcy słabli... DANUSIA widziała i czuwała, w porę wyprowadzała ze sceny słabnącego. Nigdy też nie zostawiła takiego dziecka bez dalszej, potrzebnej mu wtedy opieki. Byłam pod wielkim wrażeniem tego, co zobaczyłam.

Dla wszystkich, nie tylko swoich dzieci, była wzorem do naśladowania, na każdego wywierała ogromny, pozytywny wpływ. Nidy u niej nie słyszałam słów, które by raniły. Wręcz przeciwnie – w złym zdarzeniu potrafiła znaleźć dobro. To dobro, dzieci szczególnie wyczuwały. Była wspaniałą mamą, nauczycielką, opiekunką, po prostu wrażliwą kobietą. Dawała poczucie bezpieczeństwa, posiadała ogromne pokłady miłości i zrozumienia dla innych. W JEJ domu zawsze był ład i zawsze można było tam czuć się dobrze. Kiedy zdarzało mi się tam być, widziałam DANUSIĘ zawsze zajętą w kuchni lepieniem pierogów. DANUSIA mówiła, że na te pierogi czeka wielu, gdyż drzwi tego domu zawsze są otwarte... Byłam też świadkiem, kiedy właśnie do tego domu, w późnych godzinach popołudniowych przyszedł człowiek, widać było, że długo wędrował... Znoszony plecak, ubranie wymagające uporządkowania... Zapytał, czy tu może przenocować, bo wędruje piechotą po Polsce, teraz powraca z Bieszczad... DANUSIA nie pytała, kim jest, ONA

widziała i wiedziała, jak mu pomóc. Od razu wskazała mu pomieszczenie, gdzie mógł się umyć i przebrać w czyste rzeczy, które też tam się „jakimś cudem” znalazły. Dla tego człowieka znalazł się też talerz gorącej zupy. Ja patrzyłam oniemiała. DANUSIA powiedziała wtedy tylko tak: – Jeżeli trafił do tego domu, to ktoś kierował jego krokami. Zrozumiałam, i już nie pytałam siebie w myślach, czy ktoś więcej umiałby zdobyć się na taki uczynek.

Byłam też świadkiem takiej sceny. I tego nigdy nie zapomnę. Zostałam zaproszona do Krakowa na obronę pracy magisterskiej Agaty Steczkowskiej. Na to wydarzenie wyjechała cała rodzina Steczkowskich. O określonej godzinie wszyscy znaleźli się w autobusie. DANUSIA siedziała na pierwszym siedzeniu, a STASIU za kierownicą. Nim nastąpił odjazd DANUSIA zapytała, czy wszyscy mają potrzebne im rzeczy. Zapadła chwila ciszy. Po czym zaczęło się. Najpierw Marcin powiedział, że nie ma fletu i szybko zapytał: – Mamo, nie wiesz, gdzie go zostawiłem? DANUSIA ze spokojem odpowiedziała, gdzie może ten flet znaleźć. I wtedy zaczęło się. Nagle okazało się, że ktoś nie miał białych skarpetek, ktoś inny nie miał kołnierzyka. DANUSIA każdemu spokojnie odpowiedziała, gdzie te rzeczy się znajdują. Taką właśnie była DANUSIA. Umiała dawać poczucie ładu i bezpieczeństwa. A później, na zakończenie obrony pracy magisterskiej, cała rodzina dała wzruszający koncert przed gremium profesorskim uczelni. DANUSIA, w otoczeniu swoich dzieci i z Mężem u boku, trzymała na ręku małą Różę, swoją pierwszą wnuczkę. Steczkwscy zaśpiewali wtedy przepiękny utwór o matce. W oczach zebranych widziałam łzy wzruszenia. Jeden z profesorów akademickich stanął w milczeniu przed DANUSIĄ. Po czym, w głębokim ukłonie wręczył DANUSI bukiet róż i powiedział te słowa: – Dziękuję z całego serca. Wspaniała rodzina, przepiękny koncert i tyle zdolnych dzieci. I MAMA.

Dwa lata temu odwiedziłam DANUSIĘ w Bieszczadach, gdzie wtedy przebywała u najstarszego syna JACKA. Była bardzo już chora, na wózku, nie mówiąca. Otoczona zdjęciami swoich dzieci i STASIA. Tak jakby żyła w swoim innym świecie. Ale kiedy zapytałam, czy mnie poznaje, wyszeptała tylko tyle: – Tak, Halinka. I to było ostatnie moje spotkanie z DANUSIĄ, piękną kobietą, mądrą, dzielną.

DANUSIU – odpoczywaj w pokoju wiecznym.

Halina Dąbrowska

Andželika zaśpiewa z gwiazdami dla chorej Iwony

pod patronatem
SZTAFFETY



Andželika Guściora zaśpiewa na płycie wspólnie z takimi gwiazdami jak Grażyna Szapołowska, Irena Santor i Golec uOrkiestra

Młoda wokalistka z Niska Andželika Guściora zaśpiewa na charytatywnej płycie – cegiełce, której sprzedaż wesprze leczenie 33-letniej Iwony chorej na kifoskoliozę piersiowo-lędźwiową. Oprócz Andželiki na płycie zaśpiewają gwiazdy, w tym: Irena Santor, Grażyna Szapołowska, Izabela Trojanowska, Iwona Węgrowska, Ich Troje i Golec uOrkiestra.

– „Serce dla Serca” to projekt charytatywny dla 33-letniej Iwonki, do którego dołączyli znakomici artyści zarówno aktorzy, śpiewacy operowi i operetkowi, jak i muzycy pop – wyjaśnia Krzysztof Rydzewski, współorganizator akcji. – Płyta jest charytatywnym projektem,

którego celem jest zebranie 40 artystów z różnych gatunków muzycznych i pomoc w zebraniu 5 milionów złotych dla Iwonki. Piosenki, jakie będą prezentowane na płycie, będą z różnych dziedzin muzyki od popu aż po muzykę operetkową oraz klasyczną.

Swoje utwory na płycie zaśpiewają gwiazdy w tym: Irena Santor, Izabela Trojanowska i Grażyna Szapołowska, ale też Ich Troje i Golec uOrkiestra, Krystyna Tkacz, Anna Świątczak, Danuta Stankiewicz i Lidia Kopania. Oprócz znanych nazwisk znajdują się na niej też

utwory, które będą śpiewać początkujący, bądź mało znani wokaliści, wśród nich młoda niszanka Andželika Guściora.

– Informację o projekcie „Serce dla Serca” zamieściłem na jednej z grup na Facebooku i odezwała się do mnie Andželika. Po przesłuchaniu jej utworu „Skrzydła” stwierdziliśmy z innymi osobami, które pracują przy projekcie, że jest to głos, który zasługuje na docenienie. Doszliśmy do wniosku, że mimo tak młodego wieku, mimo braku rozpoznawalności warto dać jej szansę, bo ma talent – mówi Krzysztof Rydzewski. – Andželika dopiero wkracza w etap rozwoju artystycznego, jednak uznaliśmy, że warto ją zaprosić na płytę.

15-letnia Andželika Guściora jest doskonale znana niszkańskiej publiczności. Śpiewa od 5 roku życia, obecnie jest jedną z solistek Nizańskiego Centrum Kultury „Sokół”.

– Andželika mimo młodego wieku ma na swoim koncie wiele osiągnięć wokalnych. Jedne z najważniejszych to nagroda w Międzynarodowym Festiwalu „Integracja malowana dźwiękiem” w Bochni, wyróżnienie w Ogólnopolskim Festiwalu „Na skrzydłach muzyki” w

Rzeszowie, II miejsce w Ogólnopolskim Festiwalu „DEBIUT” w Siedlcach oraz udział w telewizyjnym programie „Zostań gwiazdą”, w którym zdobyła II miejsce w głosowaniu widzów. Jest też laureatką XIV Międzynarodowego Konkursu „Digi-Talenty Jesień 2020”. Te osiągnięcia to część działalności Andželiki. Bierze ona udział w różnego rodzaju koncertach, imprezach lokalnych i okolicznościowych, ale również w spotkaniach i wydarzeniach kulturalnych – wylicza Dorota Nieradka z Nizańskiego Centrum Kultury „Sokół” instruktorka młodej wokalistki.

Płyta, dedykowana chorej Iwonie, na której zaśpiewa Andželika, ukaże się na początku roku. Będzie ją można nabyć na Allegro oraz na innych portalach i sklepach internetowych. – Znajdą się na niej utwory, które już kiedyś się ukazały, ale na przykład Iwona Węgrowska przygotowała utwór, który do tej pory nigdzie się nie ukazał – dodaje Krzysztof Rydzewski.

O Iwonie i jej walce z chorobą, można przeczytać na stronach internetowych <https://zrzutka.pl/rkje5z> i <https://www.siepomaga.pl/iwona-glazer>.

(dag)

25. edycja Konkursu Piosenki Wygraj Sukces zapadnie w pamięć nie tylko z powodu innego przebiegu i obostrzeń, ale także pięknego koncertu pełnego energii i wzruszeń



„Wygraj Sukces” jakiego nie było

Przesłuchali 551 piosenek, wyselekcjonowali 117 finalistów i wybrali jednego zwycięzcę 25. Konkursu Piosenki „Wygraj Sukces”. Jubileuszowa edycja miała wyjątkowy charakter, bo uczestnicy nie byli przesłuchiwanymi na żywo, ale jury odtwarzało nagrane przez nich filmy.

W minioną sobotę, na deskach Tarnobrzkiego Domu Kultury ogłoszono zwycięzców jednego z najbardziej prestiżowych konkursów wokalnych dla dzieci i młodzieży w Polsce i odbyła się finałowa gala wydarzenia. Wystąpili muzycy i wokaliści. Niestety, na widowni ze względu na obostrzenia, nie zasiadła publiczność.

Od 25 lat Jarosław Piątkowski z Tarnobrzega rozbudza wrażliwość muzyczną dzieci w całej Polsce i motywuje do tego, by prezentowali swoje umiejętności wokalne profesjonalistom oraz poczuili tremę występów na scenie. Wyjątkowość konkursu wymyślonego przez tarnobrzeżanina polega na tym, że udostępnia on wykonawcom i instruktorom gotowe piosenki wraz z podkładami. Dzieci, które nie mają więc dostępu do instrumentalistów, mogą się do występu przygotować nawet w domowym zaciszu. W ciągu 25 lat w konkursie wzięły już udział tysiące młodych artystów z małych i dużych miejscowości. Wielu z tych, którzy zabłysnęli na scenie, kontynuuje karierę muzyczną i występuje przed naprawdę dużą publicznością.

Tegoroczna edycja, choć przygotowywana od miesięcy pod kątem

jubileuszu, musiała ulec zmianie. Jarosław Piątkowski i współorganizatorzy wydarzenia z Tarnobrzkiego Domu Kultury przesłuchali uczestników on line. Spośród 551 piosenek, wybrano 117 finalistów, spośród których Grand Prix i nagrodę w wysokości 5 tys. zł ufundowaną przez Tarnobrzski Dom Kultury otrzymał Aleksander Szwarnowiecki z Tarnobrzega. Pozostałe nagrody w poszczególnych kategoriach wiekowych przyznano: wśród najmłodszych roczników: Indze Wujciów z Jasienia – I nagroda, Marcelinie Obarze z Tarnobrzega – II miejsce oraz trzy wyróżnienia – Karolinie Cieślak, Lenie Małodzińskiej i Marcelinie Zacharskiej. W II kategorii wiekowej pierwsze miejsce otrzymała Marta Lewandowska z Zakroczymia i drugie Dagmara Gromniak z Tarnowa, trzecie – Wiktor Pindel z Sobótki. W III kategorii nagrodzono: Aleksandrę Tworek z Przeworska (1. miejsce) i Hannę Kuźniarską z Tomaszowa Lubelskiego (2. miejsce), a także Natalię Asman ze Strzelczek (3. miejsce). Wyróżnienia otrzymali: Paulina Hejda z Leżajska, Julia Woźniak z Trześni i Ewelina Woźniak z Bielawy. Wśród najstar-

szych wokalistów nagrody otrzymali: Wojciech Stefanowski z Wrocławia (1. miejsce) i kolejne miejsca: Maja Rębisz z Róży oraz Natalia Ciecierska z Tarnobrzega i Julia Walaszczyk z Nowej Brzeźnicy. Wyróżnienia otrzymali: Julia Jadaszczyń, Martyna Plewa, Patrycja Tabin (Leżajsk).

W jury konkursu zasiadali: dr Krzysztof Heering, Aneta Figiel, Nicole Kulesza, Barbara Gąsienica Giewont i Michał Jurkiewicz oraz Mariusz Rys.

W koncercie finałowym wystąpili: Diana Ciecierska, Natalia Ciecierska, Dagmara Czechura, Aneta Figiel, Barbara Gąsienica-Giewont, Natalia Kubiś-Mroszczyk, Nicole Kulesza, Lena Małodzińska, Natalia Ochmańska, Emilia Piątkowska i Kamila Wolska. Towarzyszył im zespół muzyczny w skład, którego weszli: Michał Jurkiewicz – keyboard, Kamil Barański – keyboard, akordeon, Szymon Kamykowski – saxofony, Damian Niewiński – drums, Paweł Grzesiuk – bas, Łukasz Belcy – gitary, Joanna Rybak – skrzypce, Wiktoria Sasieła – wiolonczela, Weronika Milik – altówka i Mateusz Wójtowicz – skrzypce.

(mar)

24 listopada 2000 roku
zmarła

HALINA GROCHOWSKA

To już 20 lat, a wspomnienia wciąż żywe
Nigdy nie ma dobrego momentu na pożegnanie bliskich,
ale zawsze jest dobry czas, żeby otulić ich myślami i pamięcią.

Maciej, Przemek, Kasia, Milenka i Wojtek

ODESZLI DO WIECZNOŚCI



Wojciech Miecznikowski, żył 37 lat, zm. 25.09, p. 14.11 w Zaklikowie
Barbara Goleba, żyła 80 lat, zm. 6.11, p. 16.11 w Nisku
Bogusław Stawowy, żył 60 lat, zm. 10.11, p. 26.11 w Stalowej Woli
Anna Szot, żyła 79 lat, zm. 12.11, p. 14.11 w Jastkowicach
Marian Dziadecki, żył 67 lat, zm. 12.11, p. 17.11 w Rozwadowie
Bogusław Szymański, żył 64 lata, zm. 13.11, p. 18.11 w Rozwadowie
Franciszek Marchut, żył 80 lat, zm. 13.11, p. 19.11 w Nisku
Andrzej Piskorowski, żył 62 lata, zm. 15.11, p. 18.11 w Zaklikowie
Barbara Baranowska, żyła 62 lata, zm. 15.11, p. 19.11 w Rozwadowie
Antoni Domagalski, żył 85 lat, zm. 16.11, p. 18.11 w Rozwadowie
Stanisław Żak, żył 87 lat, zm. 17.11, p. 20.11 w Nisku
Maria Surówka, żyła 85 lat, zm. 17.11, p. 21.11 w Przeworsku
Antoni Socha, żył 80 lat, zm. 17.11, p. 21.11 w Nisku
Stanisława Sztaba, żyła 76 lat, zm. 18.11, p. 20.11 w Nisku
Józef Siembida, żył 73 lata, zm. 18.11, p. 21.11 w Jastkowicach
Halina Słowik, żyła 67 lat, zm. 18.11, p. 21.11 w Rozwadowie
Marek Lizak, żył 60 lat, zm. 19.11, p. 24.11 w Stalowej Woli
Władysława Żwirski, żyła 85 lat, zm. 19.11, p. 24.11 w Stalowej Woli
Janusz Lewandowski, żył 80 lat, zm. 19.11, p. 24.11 w Stalowej Woli
Tadeusz Ćwik, żył 87 lat, zm. 19.11, p. 24.11 w Stalowej Woli
Czesława Utarczyk, żyła 85 lat, zm. 19.11, p. 24.11 w Turbi
Elżbieta Nowak, żyła 81 lat, zm. 19.11, p. 24.11 w Zaklikowie
Jan Walińko, żył 81 lat, zm. 19.11, p. 26.11 w Stalowej Woli
Józef Pelc, żył 84 lata, zm. 20.11, p. 28.11 w Stalowej Woli
Michał Byra, żył 74 lata, zm. 21.11, p. 24.11 w Stalowej Woli
Jan Suduł, żył 71 lat, zm. 21.11, p. 24.11 w Zaklikowie
Janina Wielgat, żyła 78 lat, zm. 21.11, p. 26.11 w Stalowej Woli
Józefa Kopcoń, żyła 85 lat, zm. 22.11, p. 26.11 w Stalowej Woli
Grzegorz Jaśkowski, żył 48 lat, zm. 22.11, p. 26.11 w Stalowej Woli
Władysława Szelest, żyła 74 lata, zm. 22.11, p. 26.11 w Stalowej Woli
Mieczysław Koziar, żył 57 lat, zm. 22.11, p. 28.11 w Stalowej Woli
Grażyna Mazoń, żyła 88 lat, zm. 22.11, p. 28.11 w Stalowej Woli
Zuzanna Janeczki, żyła 68 lat, zm. 23.11, p. 25.11 w Zaleszaniech
Stanisław Czyżewicz, żył 97 lat, zm. 24.11, p. 28.11 w Stalowej Woli
Tadeusz Pawłowski, żył 81 lat, zm. 24.11, p. 28.11 w Stalowej Woli

Wspomnienia z religii sprzed lat podstawą do prokuratorskich zarzutów?

Jeszcze na dobre nie umilkły echa afery pedofilskiej dotyczącej kapłana, który pełnił kilka lat temu funkcję proboszcza w parafii Miłosierdzia Bożego w Tarnobrzegu, a już wybuchł kolejny skandal w roli głównej z innym duchownym posługującym w tym mieście przed ponad 30 laty.

Szokujący wpis byłego ucznia księdza, który pracował w roku 1986 w parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Tarnobrzegu ukazał się tuż po premierze filmu „Don Stanisław”. Autor wpisu, tarnobrzeżanin oburzony historią kardynała i rzekomego tuszowania przez niego afer pedofilskich w kościele katolickim, uznał, że wyciągnie na światło dzienne swoje wspomnienia z dawnych lekcji religii. Wystarczyło kilka szokujących zdań, by sprawa trafiła do dwóch Kurii Diecezjalnych i Prokuratury Okręgowej w Tarnobrzegu.

Co takiego ujawnił tarnobrzeżanin?

– Ksiądz (tu pada imię i nazwisko) siedział za wysokim i zabudowanym katedralnym biurkiem – i jego ulubionym zajęciem na lekcjach religii było branie dziewczynek „na kolanka”. Wysokie biurko (być może specjalnie) – było tak skonstruowane, że podczas katechez widzieliśmy tylko jego głowę i ręce. Zwykle rąk nie – bo ks. prawie zawsze – brał dobrotliwie którąś z dziewczynek na kolanka i za zasłoną tego biurka dziewczynki dotykał, głaskał i smyrał. „Afera” wybuchła, gdy jedna z mam którejs z dziewczynek – zauważyła podczas prania krwawe plamy na bieleźnie swojej córeczki – było to tuż przed komunią. Ksiądz poprowadził nas do tego sakramentu – po czym cichcem go usunięto, a właściwie przeniesiono z naszej parafii do innej. Klasycznie „zamieciono sprawę pod dywan”. Nie

mam żadnych dowodów na poważniejszą pedofilię ks. – ale to wszystko widziałem na własne oczy. Mogę się tylko domyślać – że na „smyranku pod biureczkiem” w obecności całej klasy nie poprzestał. I wydaje mi się, że po świecie chodzi mnóstwo małoletnich ofiar i większych bezceństw księdza (tu pada imię). Gdyby tylko chciały... lub odważyły się mówić...” – napisał mężczyzna, opisując lekcje religii z 1986 roku.

Dwie Kurie i Prokuratura

Sprawę autor wpisu zgłosił najpierw do delegata Biskupa Sandomierskiego ds. ochrony dzieci i młodzieży. Zgłoszenie wpłynęło także do Kurii Diecezjalnej w Rzeszowie, bo to na terenie tej diecezji pracuje obecnie opisany kapłan.

„Kuria Diecezjalna w Rzeszowie potwierdza, że 14 listopada 2020 r. otrzymała zgłoszenie o możliwości popełnienia przestępstwa przez księdza diecezji rzeszowskiej pracującego w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku w Tarnobrzegu. Zgłoszenie to pierwotnie zostało przekazane delegatowi ds. wykorzystywania seksualnego osób małoletnich przez osoby duchowne diecezji sandomierskiej. W ramach wstępnego dochodzenia kanonicznego, do którego zobowiązany jest ordynariusz za każdym razem, kiedy otrzymuje wiadomość, przynajmniej prawdopodobną, o przestępstwie, do tej pory przeprowadzono rozmowę z księdzem i przeanalizowano dokumenty na jego temat.

W związku z tym, że sprawa

dotyczy wydarzeń sprzed wielu lat, a sam duchowny zaprzeczył stawianym mu zarzutom, a także ze względu na to, iż do tej pory nie wpłynęła żadna skarga na księdza oraz w związku z dobrymi opiniami dotyczącymi pracy duszpasterskiej i katechetycznej duchownego, ksiądz na obecnym etapie dochodzenia nie został odsunięty od pełnionych obowiązków duszpasterskich” – czytamy w komunikacie Kurii Diecezjalnej w Rzeszowie.

Kuria zebrane materiały i informacje przekazała do Prokuratury Okręgowej w Tarnobrzegu „w celu przeprowadzenia dochodzenia przez kompetentne organy władzy państwowej”. Z komunikatu dowiadujemy się także, że „po zakończeniu wstępnego dochodzenia kanonicznego postępowanie na tym etapie zostanie zawieszone, a ordynariusz diecezji rzeszowskiej powiadomi o sprawie Kongregację Nauki Wiary, która może zastrzec sobie prowadzenie sprawy albo wskaże ordynariuszowi sposób dalszego procedowania”.

Parafianie bronią księdza

Relacja sprzed lat wywołała szok, ale i oburzenie osób z parafii, w której obecnie pełni funkcję proboszcza opisany kapłan. Na stronie Parafii Judy Tadeusza w Jasle, zamieszczono w tej sprawie obszerny list broniący kapłana.

„W ostatnich dniach nasz Ksiądz Proboszcz (imię i nazwisko) został w perfidny sposób oczernio-

ny i pomówiony przez mieszkańca Tarnobrzega. Mężczyzna ten umieścił wpis na Facebooku, w którym usiłuje wmówić czytającemu, że nasz Ksiądz Proboszcz zachowywał się niewłaściwie na lekcjach religii, gdy przygotowywał jego klasę do pierwszej Komunii Świętej” – piszą podpisani pod listem przedstawiciele Caritas, Akcji Katolickiej i Rady Parafialnej Parafii Dąbrówka. I dalej: „Z wszystkich umieszczonych tam insynuacji nic się nie zgadza z rzeczywistością. Np. autor wpisu twierdzi, że Ksiądz został pospiesznie przeniesiony na inną parafię, tuż po Komunii Św. w 1986 roku. Otóż Ksiądz pracował tam jeszcze dwa lata, czyli do 1988 roku, czyli w sumie 4 lata, co było wyjątkowe w tamtym czasie, gdyż wikariusze kierowani byli co dwa lata na inne parafie. Ponieważ dobrze się tam sprawował i zapowiadał miał propozycję studiów na KUL-u, co było wielkim wyróżnieniem. Nie było też biurów katedralnych, o których pisze oszczerca, bo salki były zorganizowane na holu i za biurko służyła ławka szkolna. Ponadto Ksiądz Proboszcz, nigdy nie miał zwyczaju siedzieć za biurkiem, ale chodził po klasie i tak jest do dzisiaj”. Autorzy listu piszą także, że „Nie może być zgody na to, aby dorosły mężczyzna swoje subiektywne, dziecięce wyobrażenia traktował jako dowody i publikował je bezkarnie wraz z wizerunkiem kapłana w mediach społecznościowych. Chyba, że ten mężczyzna cierpiał wtedy lub cierpi teraz na zaburzenia psychiczne. Dlatego zostaną podjęte kroki prawne przeciwko oszczercy po przygotowaniu ich przez kancelarię prawną”.

Boleśnie przeżywa nagonkę

Parafianie z Jasła stoją za swoim proboszczem murem. „NASZ KSIĄDZ PROBOSZCZ JEST NIEWINNY I NIE ZROBIŁ NICZEGO ZŁEGO” – piszą używając wielkich liter autorzy listu. „Nasz Ksiądz Proboszcz jest kapłanem od 36 lat. W każdej parafii pracował z całym oddaniem i zaangażowaniem i nie ma na niego żadnej skargi w Kurii. W naszej Parafii Dąbrówka – Gamrat jest już 11 lat i cieszy się nieposzlakowaną opinią. Stajemy murem za księdzem proboszczem, który jest dobrym człowiekiem, w sposób nienaganny wypełnia swoją misję kapłańską i od lat opiekuje się chorym Księdzem emerytem – Prałatem Stanisławem Ulaszkiem jak własnym ojcem. Ksiądz Proboszcz jest bardzo dobrym nauczycielem religii i jesteśmy w posiadaniu bardzo pozytywnych opinii i ocen pracy złożonych przez dyrektorów szkół, w których pracuje. Przesłane nam również zostały bardzo dobre opinie dyrektorów szkół, w których wcześniej pracował przez 10 lat w Parafii Polany i 7 lat w Parafii Sękowa. Nikt nigdy nie był świadkiem jakiegos dwuznacznego zachowania Księdza”. Z listu można się także dowiedzieć, że kapłan bardzo boleśnie przeżywa tę nagonkę na jego osobę i to, że jeden z jego byłych uczniów postąpił tak haniebnie oraz, że parafianie proszą o „modlitewne wsparcie dla niego oraz o modlitwę za nieprzyjaciół Kościoła świętego, o łaskę nawrócenia dla nich, aby przestali tworzyć fałszywe świadectwa przeciw bliźniemu swemu”.

(mar)

No i gdzie te maseczki?

W czerwcu br. w Stalowej Woli miała ruszyć produkcja maseczek dla personelu medycznego. Od tego czasu minęło już ponad pół roku, a zakład wciąż nie działa. Dlaczego Agencja Rozwoju Przemysłu nie może dokończyć budowy fabryki?

W kwietniu prezydent Andrzej Duda zainaugurował projekt „Polskie Szwalnie”. Program miał pomóc w zapewnieniu Polakom dostępu do środków ochrony osobistej, jednocześnie dając im zatrudnienie.

Efektem projektu „Polskie Szwalnie” realizowanego przez Agencję Rozwoju Przemysłu miało być wyprodukowanie 40 mln maseczek w ciągu miesiąca.

W ramach projektu, jedna z fabryk produkujących maseczki miała powstać także w Stalowej Woli. Szwalnia miała produkować około 30 mln maseczek miesięcznie. Do tej pory jednak światła dziennego nie ujrzała ani jedna.

Czerwiec minął, a maseczek nie ma

Pierwszy raz o powstającej w budynku ARP przy ulicy Kasprzyc-

kiego fabryce maseczek pisaliśmy w maju bieżącego roku. Obsługą maszyn miała zająć się firma Hiltech, materiały natomiast miała udostępnić Agencja Rozwoju Przemysłu.

Jak wówczas poinformował nas Miłosz Marczuk, rzecznik prasowy ARP Warszawa, w fabryce w Stalowej Woli, zainstalowanych zostało 8 linii produkcyjnych, w tym 4 linie do produkcji masek chirurgicznych i 4 linie do produkcji masek o podwyższonej jakości FFP2.

Docelowo zdolności produkcyjne miały sięgać około 20 mln masek medycznych i 8,5 mln masek FFP2 miesięcznie. Pierwsze maseczki miały opuścić szwalnię już w czerwcu.

Mimo zapowiedzi i uroczystych konferencji, w stalowowolskiej fa-

bryce w czerwcu nie wyprodukowano żadnych maseczek (poza testowymi).

W związku z licznymi pytaniami i dociekaniem ze strony mediów o losów fabryki, ARP zaprosiła do Stalowej Woli ekipę rzeszowskiego oddziału TVP, która przygotowała materiał pt. „Produkcja maseczek ochronnych w Stalowej Woli”. Dziennikarka zapewniała, że budowa fabryki jest na ostatniej prostej i będzie gotowa do produkcji maseczek medycznych nawet za dwa tygodnie, czyli najpóźniej na początku lipca.

Z kolei Tomasz Miśko, dyrektor tarnobrzezkiego oddziału ARP, w przygotowanym przez TVP Rzeszów materiale zapewnił, że wszystko przebiega zgodnie z harmonogramem, trwa projektowanie i budowa tzw. clean roomu.

Maszyny są, ale nie ma certyfikatu

Od planowanej produkcji, która po kolejnych zapewnieniach miała

ruszyć początkiem lipca, minęły już ponad cztery miesiące. Po raz kolejny postanowiliśmy więc poruszyć ten temat, który był przez rząd początkiem roku tak bardzo promowany.

Na pytania zadane 16 listopada, ośnośnie etapu przygotowania produkcji maseczek w Stalowej Woli, rzecznik ARP Miłosz Marczuk odpowiedział: „Produkcja na większą skalę zacznie się po uzyskaniu odpowiednich certyfikatów oraz pozyskaniu odpowiedniego portfela zamówień.

Jest to długofalowa inwestycja, której ważnym elementem jest budowa clean roomu, czyli zamkniętego pomieszczenia o specjalnej konstrukcji, z dostępem przez słuzy, w którym określona liczba wymian powietrza na godzinę i panujące nadciśnienie pozwala zminimalizować ilość zanieczyszczeń w powietrzu (pyłki itp.). Budowa clean roomu jest procesem, który wymaga odpowiedniego zaprojektowania, a także uzyskania odpowiednich certyfikatów”.

Jak się dowiedzieliśmy do ośmiu maszyn do produkcji maseczek, dołączyła dziewiąta, która ma produkować maseczki – FFP2/3 z zaworkiem.

W odpowiedzi rzecznika czytamy również, że: „W tej chwili w fabryce w Stalowej Woli, zatrudnionych jest kilkanaście osób. Obsługa jednej linii wymaga pracy 2-3 osób na jednej zmianie. Jeżeli produkcja (przy odpowiednim popycie) rozwinie się na tyle, że fabryka będzie działać na trzy zmiany, to zatrudnionych będzie kilkadziesiąt osób”.

Mimo gotowych do pracy w każdej chwili maszyn, władzom ARP nie udało się doprowadzić do certyfikacji maseczek. Ile ten proces jeszcze potrwa oraz ile do tej pory kosztowało utwórnienie fabryki w Stalowej Woli? Na te pytania w tej chwili nie jesteśmy w stanie udzielić odpowiedzi.

Karolina Gryn
sztafeta.gryn@gmail.com
tel. 509 513 016



Zgoda małżonka na sprzedaż nieruchomości

Wraz z mężem, z którym jestem w separacji i nie mieszkamy razem, jesteśmy właścicielami mieszkania, które wchodzi w skład majątku wspólnego małżeńskiego. Mamy też drugie mieszkanie, które trzymamy pod wynajem. W związku z problemami finansowymi, zaproponowałam mężowi sprzedaż tego mieszkania przeznaczonego pod wynajem, na co jednak się nie zgadza, a jak się dowiedziałam, konieczna jest zgoda męża. Jak mogę wymóc na nim udzielenie zgody na sprzedaż mieszkania? Czy mogę sprzedać mój udział w nieruchomości bez zgody męża? – pyta czytelniczka „Sztafety”.

Zgodnie z kodeksem rodzinnym i opiekuńczym, z chwilą zawarcia małżeństwa powstaje między małżonkami z mocy ustawy wspólność majątkowa obejmująca przedmioty majątkowe nabyte w czasie jej trwania przez oboje małżonków lub przez jednego z nich (majątek wspólny). Co do zasady, każdy z małżonków może samodzielnie zarządzać majątkiem wspólnym, jednakże ustawodawca wprowadził pewne ograniczenia w tym zakresie. Dla dokonania niektórych czynności przez jednego z małżonków, wymagana jest bowiem zgoda drugiego małżonka.

Do czynności wymagających zgody drugiego małżonka, zgodnie z art. 37 § 1 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego należą: czynności prawne prowadzące do zbycia, obciążenia, odpłatnego nabycia nieruchomości lub użytkowania wieczystego, jak również prowadzące do oddania nieruchomości do używania lub pobierania z niej pożytków; czynności prawne prowadzące do zbycia, obciążenia, odpłatnego nabycia prawa rzeczowego, którego przedmiotem jest budynek lub lokal; czynności prawne prowadzące do zbycia, obciążenia, odpłatnego nabycia i wydzierżawienia gospodarstwa rolnego lub przedsiębiorstwa; darowizny z majątku wspól-

nego, z wyjątkiem drobnych darowizn zwyczajowo przyjętych.

Kiedy konieczna jest zgoda małżonka?

Zgodnie w przytoczonym powyżej art. 37 § 1 pkt 1 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, do dokonania czynności prawnej prowadzącej do zbycia, np. sprzedaży mieszkania, wymagana jest zgoda drugiego małżonka. Tym samym przy zawieraniu umowy sprzedaży, na mocy której nastąpić ma sprzedaż nieruchomości, obecni powinni być oboje małżonkowie jednocześnie. Jeżeli jeden z małżonków, nie chce lub nie może być obecny przy zawieraniu takiej umowy sprzedaży, to może udzielić drugiemu małżonkowi zgody na sprzedaż nieruchomości i wówczas jego obecność przy zawieraniu umowy nie będzie konieczna. Zgoda na taką czynność udzielona powinna być w formie aktu notarialnego, czyli stanowi ona tzw. „zgoda notarialną”.

Oznacza to, że w opisanej powyżej sytuacji na sprzedaż mieszkania przez czytelniczkę musi wyrazić zgodę jej małżonek. Zgoda ta może zostać wyrażona zarówno w czasie zawierania umowy sprzedaży, jak i już po jej zawarciu. Warto zaznaczyć, że druga strona może wyznaczyć małżonkowi, którego zgoda jest wymagana, odpowiedni termin do potwierdzenia umowy. Dopiero brak potwierdzenia lub odmowa udzielenia zgody w tym terminie powoduje nieważność takiej umowy.

W przypadku, gdy zgoda zostanie wyrażona w terminie późniejszym, umowa sprzedaży mieszkania będzie przez ten czas bezskutecznie zawieszona, co oznacza, że nie wywoła ona zamierzonego skutku prawnego, czyli że własność nieruchomości nie przejdzie na kupującego aż do czasu wyrażenia tej zgody. W przypadku potwierdzenia umowy przez małżonka, czyli wyrażenia zgody na sprzedaż, umowa stanie się ważna, a własność mieszkania przejdzie

na kupującego (w takim przypadku zgoda będzie miała moc wsteczną od daty transakcji).

Forma oświadczenia o wyrażeniu zgody uzależniona jest od rodzaju dokonywanej czynności. W przypadku, gdy do ważności czynności prawnej wymagana jest forma szczególna, np. forma aktu notarialnego przy umowie sprzedaży nieruchomości, oświadczenie o wyrażeniu zgody na dokonanie tej czynności powinno być złożone w tej samej formie.

Zgoda sądu zamiast zgody małżonka

Czy zatem brak zgody jednego z małżonków zamyka drogę do sprzedaży wspólnego mieszkania? Odpowiedź na to pytanie znajdziemy w art. 39 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, zgodnie z którym, „jeżeli jeden z małżonków odmawia zgody wymaganej do dokonania czynności, albo jeżeli porozumienie z nim napotyka trudne do przewyciężenia przeszkody, drugi małżonek może zwrócić się do sądu o zezwolenie na dokonanie czynności. Sąd udziela zezwolenie, jeżeli dokonania czynności wymaga dobro rodziny”.

Jeżeli zatem małżonkowie nie będą zgodni odnośnie np. sprzedaży nieruchomości stanowiącej składnik ich majątku wspólnego, to małżonek, który chce dokonać określonej czynności prawnej, może złożyć do sądu wniosek o zezwolenie na dokonanie danej czynności. Takie zezwolenie zastępuje zgodę współmałżonka. Trzeba jednak mieć na uwadze, że sąd przychyli się do żądania tylko wtedy, gdy będzie tego wymagać dobro rodziny. Zatem małżonek występujący do sądu z wnioskiem o zezwolenie na dokonanie danej czynności powinien swoje stanowisko dokładnie uzasadnić i wskazać, dlaczego jego zdaniem takie rozwiązanie będzie korzystne dla rodziny.

Sytuacje, które uzasadniają wydanie zezwolenia przez sąd, to przykładowo, zaspokojenie po-

trzeb mieszkaniowych rodziny poprzez zakup nieruchomości, sprzedaż nieruchomości w celu spłaty zadłużenia, czy też sfinansowania niezbędnego leczenia członka rodziny.

Egzekucja z majątku wspólnego

Warto pamiętać, że zgody współmałżonka wymaga również zaciągnięcie zobowiązania, w ramach którego wierzyciel będzie mógł dochodzić zaspokojenia wierzytelności z majątku wspólnego małżonków. Jeżeli małżonek zaciągnął zobowiązanie bez zgody drugiego małżonka albo zobowiązanie jednego z małżonków nie wynika z czynności prawnej, wierzyciel może żądać zaspokojenia tylko z majątku osobistego dłużnika, z wynagrodzenia za pracę lub z dochodów uzyskanych przez dłużnika z innej działalności zarobkowej, jak również z korzyści uzyskanych z jego praw autorskich lub pokrewnych, a jeżeli wierzytelność powstała w związku z prowadzeniem przedsiębiorstwa, także z przedmiotów majątkowych wchodzących w skład przedsiębiorstwa. W takiej sytuacji, ten współmałżonek nie odpowiada też za te długi. Nie dotyczy to oczywiście zobowiązań zaciągniętych na zaspokojanie potrzeb rodziny.

Do egzekucji z majątku wspólnego małżonków konieczny jest tytuł wykonawczy (wyrok, nakaz zapłaty, opatrzony klauzulą wykonalności), wydany przeciwko obojgu małżonkom. Jeżeli tytuł wykonawczy wydany został tylko przeciwko małżonkowi będącemu dłużnikiem, wierzyciel, chcąc zaspokoić się z majątku wspólnego dłużnika i jego małżonka, powinien uzyskać tytuł wykonawczy również przeciwko małżonkowi dłużnika. Zgodnie z art. 787 Kodeksu postępowania cywilnego, tytułowi egzekucyjnemu wydanemu osobie pozostającej w związku małżeńskim sąd nadaje klauzulę wykonalności przeciwko małżonkowi dłużnika, jeżeli wierzyciel wykaże dokumentem urzędo-

wym lub prywatnym, że stwierdzona tytułem egzekucyjnym wierzytelność powstała z czynności prawnej dokonanej za zgodą małżonka dłużnika.

W celu uzyskania klauzuli wykonalności, wierzyciel występuje do sądu z wnioskiem. Sąd bada z urzędu: czy osoba, przeciwko której ma być nadana klauzula wykonalności, pozostaje w związku małżeńskim z dłużnikiem; czy małżonek dłużnika wyraził zgodę na zaciągnięcie zobowiązania; czy małżonkowie pozostają w ustroju wspólności majątkowej, przy czym wspólność majątkowa musi istnieć zarówno w chwili powstania tytułu egzekucyjnego, jak i nadawania klauzuli wykonalności; czy wierzytelność nie powstała przed powstaniem wspólności ustawowej; czy wierzytelność nie dotyczy tylko majątku odrębnego dłużnika.

Po rozpoznaniu sprawy sąd wydaje postanowienie bądź o nadaniu klauzuli wykonalności bądź odmawia nadania. W przypadku, gdy wierzyciel skieruje egzekucję do rzeczy będącej osobistą własnością drugiego małżonka (komornik dokona zajęcia), bądź też tytułowi wykonawczemu, na podstawie którego prowadzona jest egzekucja, nie została nadana klauzula wykonalności przeciwko współmałżonkowi, współmałżonek ten ma prawo złożyć skargę na czynności komornika. Sąd oddala skargę, jeżeli komornik działał zgodnie z prawem, a uwzględni ją, gdy zaskarżona czynność dokonana została z naruszeniem przepisów.

W takich przypadkach, małżonek dłużnika powinien pilnować terminu na złożenie skargi, gdyż kiedy skarga zostanie wniesiona po terminie, sąd jej nie rozpoznaje.

Bożena Kolba

Podstawa prawna

Ustawa z 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (tekst jednolity: Dz.U. z 2020 r., poz. 1359).

Pandemia nie odpuszcza. Do tego jeszcze władze nakazują siedzieć w domu, zwłaszcza osobom starszym. Ja do młodzieniaszków się nie zaliczam, a turystyczne wycieczki do obcych krajów zawsze były największą przyjemnością i gastronomiczną przygodą, zwłaszcza gdy mogłem poczęstować się daniami z obcej nam, Polakom, kuchni.

Gdy wspominam Rosję, tę z Moskwy i tę zza Uralu, to zawsze przychodzi mi na wspomnienie solanka. Uważa się ją za potrawę rosyjską, ale pretensje do niej zgłaszają Ukraińcy. Myślę, że niesłusznie. Na prośbę mego przyjaciela, który również z powodu wirusa wysiaduje w domu, przytaczam mu przepis na tę niecodzienną zupę.

Rosyjska solanka jest taka. Pokrojone mięso wieprzowe i wołowe



kroimy w wąskie paski, podsmażamy razem z posiekaną cebulą. Osobno podsmażamy wędlinę, również pokrojoną w cienkie paski. Mięso i wędlinę wkładamy do garnka, zalewamy zimną wodą i gotujemy. Po dwudziestu minutach gotowania dodajemy podsmażony na maśle koncentrat, obrane ze skórki i pokrojone w kostkę pomidory oraz posiekany czosnek, winny ocet albo kwas spod kiszonych ogórków, sól i pieprz. Gotujemy jeszcze przez kwadrans. Kiszone ogórki ścieramy na tarce o dużych oczkach, przesmażamy je na maśle,

podlewamy kilkoma łyżkami zupy. Ogórki krótko dusimy, aby zmiękły a potem mieszamy z zupą. Znowu gotujemy zupę. Pokrojoną w plasterki cytrynę podsmażamy na oliwie i wrzucamy do zupy. Podając solankę, wlewamy do talerza łyżkę śmietany i wkładamy plasterki cytryny. Solanka to zupa, która jest charakterystyczna zarówno dla Rosjan jak i Ukraińców, mimo politycznych różnic, obie nacje nią się zajądają. Trzeba dopowiedzieć, że zarówno Rosjanie, jak i Ukraińcy gotują solankę z pewnymi modyfikacjami, dodając na przykład pokrojone parówki, kapary, oliwki a nawet, z czym spotkałem we Lwowie, kartofle. Przede wszystkim solanka musi zawierać mięso lub wędlinę i musi być kwaskowata, co dają kiszone ogórki. Tak po prawdzie, te składniki solanki przypominają nasz polski forszmak.

Bodajże trzy lata temu będąc w Norwegii jadłem... baraninę z włoską kapustą. Mięso baranie kroimy na średniej wielkości kawałki. Włoską kapustę i seler szatkujemy. W rondlu układamy warstwami, kapusta,

mięso. Przyprawiamy solą i pieprzem. Zalewamy wodą i gotujemy pod przykryciem na małym ogniu do miękkości mięsa. Przyrządzamy jasną zasmażkę, którą rozprowadzamy zimną wodą, zagotowujemy i łączymy z baraniną. Lekko mieszamy i zagotowujemy. Jedliśmy tę baraninę z gotowanymi kartoflami. Ale wcześniej, przed baraniną była zupa cebulowa, jak mówił gospodarz, przyrządzona na sposób francuski. Obrane cebule kroimy w cienkie plasterki i wrzucamy do rondla na roztopione masło. Mieszając, smażymy do miękkości i zrumienienia cebuli. W czasie smażenia dodajemy jeszcze masło. Wlewamy białe wino, mieszamy i gotujemy na małym ogniu aż prawie cały sos wyparuje. Wlewamy bulion wołowy i po zamieszaniu gotujemy na małym ogniu przez pół godziny. Pokrojoną bagietkę na grube kromki podpiekamy w piekarniku. Kromki nacieramy z obu stron czosnkiem. Tuż przed podaniem zupy posypujemy grzanki startym serem i zapiekamy je do stopienia sera. Zupę jedliśmy na gorąco z grzankami.

W Hiszpanii, to bardzo piękny kraj i tak teraz strasznie dotknięty pandemią, jadałem różne potrawy, ale nie wzbudzały we mnie zachwyty. Zachwycałem się krajobrazami i pięknymi miastami, jakich na świecie nigdzie nie ma. A jeśli chodzi o jedzenie, szczerze mówiąc, najczęściej z moim synem jadaliliśmy tortillę, i to w kilku odmianach. Zwykła kartoflana tortilla, którą zresztą nieraz przyrządzam na kolację lub śniadanie, jest taka. Cebulę przy-smażamy do miękkości, ale nie rumienimy. Kartofle pokrojone w cienkie plasterki wrzucamy do oleju i gotujemy, nie smażymy. Odsączamy z tłuszczu, studzimy. Mieszamy jajka. Cebulę i kartofle wkładamy do jajka, solimy i lekko mieszamy. Smażymy na tłuszczu z obu stron. Możemy podawać taką tortillę jako dodatek do dań albo przekąskę. Jest to tortilla de patata.

Teraz, przy tej cholernej pandemii, mogę tylko wspominać zagraniczne kulinarne smaki i doświadczenia, i przewidywać, kiedy wreszcie można będzie bez obaw wyruszyć po zagraniczne doświadczenia kulinarne. Na razie pozostają do wykorzystania obce doświadczenia sprzed lat. I mimo wszystko – smaczno.

Piotr Góreczny



PRACA

Zatrudnimy jako ekspedientki, panie na emeryturze w sklepach piekarniczych, kontakt; 604-411-579

PUP STALOWA WOLA,
24.11.2020 r.

Tel. 15 643-37-50

* Doradca klienta w branży design'u wnętrz * Formierz * Hydraulik * Ma-

gazynier * Młodszy magazynier * Operator koparki * Operator pilarki tarczowej wielopiłowej * Pracownik budowlany * Pracownik ochrony * Przerobacz metali * Specjalista dyżurny ruchu * Stolarz * Wybijacz odlewów * Kucharz * Młodszy pakowacz * Sprzątaaczka * Zawijacz cukierków

PUP NISKO,
24.11.2020 r.

Tel. 15 841-23-13, wew. 15

* Stolarz * Dekarz * Kierowca kat. C * Kierowca kat. C+E * Pomocnik stolarza * Nauczyciel przedmiotów informatycznych * Murarz * Monter konstrukcji stalowych * Kierowca kat. B + E, C, D * Operator maszyn do obróbki drewna * Tapicer meblowy * Pracownik biurowy * Krawcowa * Pomoc stolarza * Ślusarz * Sprzedawca * Operator maszyn stolarskich * Inżynier inżynierii środowiska - systemy wodociągowe i kanalizacyjne * Kierowca ciągnika siodłowego * Kierowca autobusu * Kierowca samochodu dostawczego/bus * Asystent geodeta * Stomatolog * Fizjoterapeuta * Technolog * Kierowca busa - pracownik fizyczny * Specjalista ds. kadr * Pomocnik mleczarski * Fizjoterapeuta * Pracownik biurowy * Operator kosiarki spalinowej * Pracownik porządkowy * Brukarz * Instruktor ćwiczeń grupowych na sali * Rejestrator w pracowni rezonansu magnetycznego * Operator linii grzejnika * Operator koparki * Kierowca wozidła * Kierowca samochodu ciężarowego/ładowacz nieczystości stałych * Kierowca samochodu dostawczego bus * Asystent geodeta * Stomatolog * Fizjoterapeuta * Technolog * Specjalista ds.

kadr * Pomocnik mleczarski * Operator linii grzejnika * Specjalista ds. kadr i płac * Specjalista ds. administracyjnych * Mechanik pojazdów samochodowych

PUP TARNOBRZEG,
23.11.2020 r.

Tel. 15 823-00-30

* Elektryk * Inspektor w Sekcji Technicznego Utrzymania Nieruchomości * Kierownik stoiska mięsnego * Malarz * Menedżer produkcyjny * Operator koparek jednoznaczyniowych klasy min. I * Operator maszyn i urządzeń do przetwórstwa tworzyw sztucznych * Operator maszyn sterowanych numerycznie * Operator taśmy produkcyjnej do przetwórstwa tworzyw sztucznych * Operator wypalarki CNC * Pomocnik w tartaku * Pracownik biurowy * Pracownik do koszenia trawy (pobocza dróg) * Pracownik ds. rehabilitacji zawodowej i sprawozdawczości GUS * Pracownik produkcji/operator maszyn * Pracownik recyklingu * Referent w Sekcji Gotowości Bojowej i Mobilizacyjnej * Referent w Sekcji Sprzętu Infrastruktury * Robotnik budowlany/pomocnik dekarza * Samodzielny Referent w Sekcji Technicznego Utrzymania Nieruchomości * Specjalista do spraw rozliczeń wynagrodzeń i ubezpieczeń społecznych * Specjalista ds. gospodarowania odpadami * Specjalista ds. logistyki * Sprzedawca/kasjer * Sprzedawca na stoisku mięsnym * Sprzedawca/mechanik * Zastępca głównego księgowego

Oferty pracy dla osób niepełnosprawnych: Pracownik gospodarczy * Sprzątaaczka

PUP SANDOMIERZ,
24.11.2020 r.

Tel. 15 644-14-46

* Sprzedawca * Psycholog * Ślusarz * Pomoc kuchenna * Opiekun (w domu

ogłoszenia 17

pomocy społecznej) * Specjalista ds. rozliczeń/inżynier budowy * Operator spycharki * Kierowca/sprzedawca obwoźny * Pomocnik piekarza * Robotnik gospodarczy * Mechanik pojazdów samochodowych * Technik farmacji * Sprzedawca w branży spożywczej * Nauczyciel języka angielskiego * Sprzedawca-stoisko mięsne * Kasjer-sprzedawca * Piekarz/pomocnik piekarza * Psycholog * Kierownik stoiska mięsnego * Sprzedawca w stacji paliw * Elektromechanik

NIERUCHOMOŚCI

www.posesja.info.pl

Sprzedam działkę budowlaną w Nisku (Barce), media, tel. 603-425-487

USŁUGI

BUDOWLANE

Kompleksowe wykończenia wnętrz, tapety natryskowe; 600-555-633

Profesjonalne

wykończenia wnętrz: płytki, szpachlowanie, malowanie, kartongips, tapetowanie, panele, biały montaż, itp. faktury;
500-323-869

Kostka brukowa, bloczki betonowe, produkcja, układanie, płyty jumbo, 10 lat gwarancji; 15 842-05-29, 603-691-564

Projekty, płytki, wykończenia, solidność, gwarancja;
504-233-235

Wycinki drzew; 512-389-666

Autoryzowany Dealer Toyoty w Stalowej Woli w związku z dynamicznym rozwojem firmy poszukuje kandydata/ki w charakterze:

Specjalista ds. Sprzedaży
Samochodów Używanych

Miejsce pracy: Stalowa Wola

Do osoby na stanowisku Specjalista ds. Sprzedaży Samochodów Używanych będzie należało:

- Bezpośrednia sprzedaż samochodów osobowych, zgodnie z przyjętymi w organizacji standardami
- Zakup samochodów używanych
- Obsługa Klientów
- Pozyskiwanie potencjalnych Klientów
- Podtrzymywanie relacji ze stałymi klientami Salonu
- Realizacja planów sprzedażowych i celów jakościowych
- Praca z bazą danych – systematyczne raportowanie aktywności handlowych w systemie CRM
- Dbanie o najwyższą jakość obsługi Klienta
- Budowanie pozytywnego wizerunku Firmy oraz marki TOYOTA na rynku lokalnym

Wymagania:

- Umiejętność aktywnej sprzedaży/zakupu i pozyskiwania nowych Klientów
- Kreatywność i konsekwencja w działaniu
- Bardzo dobra organizacja pracy własnej oraz umiejętne wyznaczanie priorytetów w działaniu
- Prawo jazdy kategorii B

Oferujemy:

- Umowę o pracę
- Niezbędne narzędzia do pracy
- Konkurencyjny system wynagrodzeń – podstawa plus premia uzależniona od wyników pracy i osiąganych celów
- Szkolenia produktowe oraz możliwość rozwoju zawodowego

CV proszę składać w placówce lub drogą mailową

repcja@toyota-stalowawola.pl

tel. (15) 844 82 50

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

SZUKAM D^{PA}MU

TEEMO – ok. 2 miesiąca - Teemo to słodki kocurek. Kocha człowieka, czeka na niego z wytęsknieniem. Gdy tylko opiekun wejdzie do domu Teemo zaczyna mruczeć, uginać i miziać się. Lubi spanie i zabawę. Zaszczepiony, odrobaczony.

FELIKS – ten około 3 miesięczny kotek jest niesamowitym miśkiem, uwielbia głośną i zabawę. Bardzo potrzebuje troskliwej opieki i ciepłego domku, koniecznie w kocim towarzystwie.



PRECEL – piękny, młody ok. 2-letni psiak szuka domku. Jest bardzo przyjaznym i energicznym pieskiem. Precel będzie idealnym towarzyszem dla aktywnych ludzi.



ROKI – to cudny, niewielki, ok. 2-letni, pełen energii psiak. Jest bardzo przyjazny do ludzi, z większością psów dobrze się dogaduje. Uwielbia spacerować i kontakt z człowiekiem.



Nie wydajemy psów na łańcuch Więcej informacji o psach www.psiaprystan.pl

+48 502 344 095, info@kociawyspa.org

602199204

www.facebook.com/przytulisko.psa.przystan

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

KSIĘGARNIA REGIONALNA

www.ksiegarnia.sztafeta.pl



NOWOŚĆ!

I POSZLI ZA POLSKĘ SIĘ BIĆ

Drugie poszerzone wydanie książki o żołnierzach z naszych stron walczących w bitwie pod Monte Cassino. Pozycja bogato ilustrowana

KSIĄŻKA DO NABYCIA W WYDAWNICTWIE SZTAFETA:

Stalowa Wola, ul. Ofiar Katynia 30, czynne: pon.-pt. 8.00-16.00 ☎ 15 810 94 01

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY



Kazimierz Jańczyk
Lubomirscy
z Charzewic
w legendzie i prawdzie

• 106 stron • Pozycja bogato ilustrowana

www.ksiegarnia.sztafeta.pl

KSIĄŻKI DO NABYCIA W WYDAWNICTWIE SZTAFETA:
ul. Ofiar Katynia 30, czynne: pon.-pt. 8.00-16.00 ☎ 15 810 94 01



GARAŻE BLASZANE, BRAMY GARAŻOWE, KOJCE DLA PSÓW

✓ **RATY**
✓ **DOWÓZ, MONTAŻ GRATIS - CAŁY KRAJ**

Producent
696 75 35 88, 15 816 42 06 www.robstal.pl

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

BĄDŹ EKO **KUP e-wydanie**
www.sztafeta.pl

Ogrodzenia, balustrady; 507-846-827

Układanie PŁYTEK. Szybko, tanio, profesjonalnie; 662-335-590

Cyklinowanie bezpyłowe – schody i parkiety profesjonalnie; 509-613-441

Cyklinowanie. Parkieciarstwo; 605-133-409

Drewniane altany, zadaszenia, garaże, architektura ogrodowa. Wolne terminy, tel. 663-687-500

KOMPUTEROWE

Pogotowie komputerowe; 698-679-686

TRANSPORTOWE

Transport – przeprowadzki kompleksowo; 605-333-665

USŁUGI INNE

Odpluskwanie, odkaraluszanie, ozonowanie, sprzątanie, pomieszczeń; 605-333-665

KUPNO-SPRZEDAŻ

Kupię ozdoby choinkowe: bombki, pajacyki, ptaszki i inne z okresu PRL; 886-991-816

Skupujemy motocykle, antyki-starocie, oraz pamiątki z PRL-u; 698-693-846

Skup: koparki, pojazdy budowlane, rolnicze; 535-800-166

MOTORYZACJA

Kasacja pojazdów; 697-926-718

Skup samochodów niekoniecznie przeznaczonych do kasacji; 796-871-694

Złomowanie pojazdów. Zaświadczenia! Odbiór własnym transportem! Płatność gotówką! 509-101-101

Kasacja pojazdów – stan obojętny! Odbiór własnym transportem. Zaświadczenia! Płatność gotówką! 887-105-105

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

- WAŻNIEJSZE TELEFONY - WAŻNIEJSZE TELEFONY - WAŻNIEJSZE TELEFONY - WAŻNIEJSZE TELEFONY

TELEFON ALARMOWY	112
Pogotowie ratunkowe	999
Straż pożarna	998
Policja	997
Pogotowie energetyczne	991
Pogotowie gazowe	992

STAŁOWA WOLA

ALARMOWE Izba przyjęć szpitala:
stary Pawilon **15 843-32-85**
nowy Pawilon **15 843-33-56**

znajdź przyjaciela albo miłoścę

◆ Kobieta, 58 lat, szczupła, 164 cm wzrostu, ładna. Poszukuję partnera do stałego związku w wieku do 65 lat. Posiadam własne mieszkanie. Finansowo jestem niezależna. Mile widziany

◆ Spokojna, zawsze uśmiechnięta 40-latką szuka swojej drugiej połówki. Szukam Pana zadbanego, niezależnego finansowo, bez bagażu do-

świadczeń, do 45 lat. Poznajmy się i dajmy sobie szansę... sztafeta.rubrykatowarzyska@gmail.com

◆ Uwielbiam długie spacerować, przejażdżki rowerowe, fotografię, komedie i kreskówki. Ja 26-letnia dziewczyna, szukam kogoś kto rozweseli mój każdy dzień. Napisz do mnie. sztafeta.rubrykatowarzyska@gmail.com

Umieść swoje ogłoszenie w rubryce towarzyskiej, znajdź przyjaciela i towarzysza. **Cena emisji – 10 zł brutto na dwa tygodnie.** Wszyscy, którzy chcą umieścić tu swój anons, mogą to zrobić, wysyłając mail na adres sztafeta.rubrykatowarzyska@gmail.com lub dzwoniąc na numer tel. **15 810 94 01**

KSIEGARNIA REGIONALNA

poleca

Dionizy Garbacz

Ziemne więzienia w Żabnie

Terror Armii Czerwonej na ziemiach polskich

KSIAŻKI DO NABYCIA W WYDAWNICTWIE SZTAFETA:
ul. Ofiar Katynia 30, 15 810 94 01

ZIEMNE WIĘZIENIA W ŻABNIE

Terror Armii Czerwonej na ziemiach polskich

STELLA Dostęp do Internetu w sieci **StellaNET** w Promocji Jesień 2020

30 Mb/s za 29 zł	80 Mb/s za 39 zł	160 Mb/s za 59 zł	240 Mb/s za 79 zł
----------------------------	----------------------------	-----------------------------	-----------------------------

Aktywacja usługi tylko 1 zł

Zadzwoń, zapytaj, zamów. Skorzystaj z Promocji!
Biuro Obsługi Klienta, ul. Orzeszkowej 3
telefon: **15 810 81 00, 502 317 697**
e-mail: bok@stella.net.pl strona: www.stella.net.pl

Program Lokalny **STELLA** TELEWIZJA KABLOWA

godz. 8:00, 10:00, 14:00, 16:00, 20:00, 22:00
"z archiwum Stelli" **poniedziałek - sobota godz. 12:00, 18:00**

premiera piątek 27.11 godz. 20:00	premiera wtorek 1.12 godz. 20:00
■ Serwis Informacyjny ■ Pogoda ■ O szewcu co został wróżbitą bajka animowana ■ Magazyn Kulturalny m.in. międzypokoleniowe spotkania teatralne i wystawa "Megality w Polsce" ■ Kalendarium	■ Serwis Informacyjny ■ Pogoda ■ Motopasje Alfa Romeo Giulia SM ■ Perły Baroku koncert w ramach cyklu "Muzyka i Architektura. Bliskie spotkania" ■ Kalendarium

redakcja tel.: **15 810 81 11** e-mail: telewizja@stella.net.pl
strona: www.tvkstella.pl

AGENCJA OBROTU I WYCENY NIERUCHOMOŚCI POSESJA

Stalowa Wola, ul. Okulickiego 16a (obok notariusza)
tel./fax 15 844 22 27, 501 63 82 82
pon. – pt. 10.00 – 18.00 (praca w terenie 13.00 – 14.00), **sobota 9.00 – 12.00**

Z A P E W N I A

- **Największy zasięg medialny**
- **Pomoc kredytową dla naszych klientów**
- **Profesjonalną obsługę prawną**
- **Wycenę nieruchomości**
- **Doradztwo w zakresie rynku nieruchomości**
- **Ekspresową finalizację transakcji**

POŚREDNIK Z PAŃSTWOWYMI UPRAWNIENIAMI

MIESZKANIA DO SPRZEDANIA:

www.posesja.info.pl

- 48m², Okulickiego, parter, 3 osobne p., balkon – **214 tys. zł,**
- 48,4m², Poniatowskiego, 3 piętro, 2 pok., balkon – **Rezerwacja,**
- 56,3m², Okulickiego, 4 piętro, 3 pok., ścisłe centrum, balkon – **Rezerwacja,**
- 58m², Wojska Polskiego, 4 piętro, 4 pok., balkon – **Rezerwacja!**
- 61,73m², Siedlanowskiego, 4 piętro, 4 pok., po remoncie, balkon – **244 tys. zł,**
- 90,56m², Al. J. P. II, mieszkanie (68,48m²) plus lokal użytkowy (22,08m²), lp., osobne wejścia – **294 tys. zł,**
- 94m², Poniatowskiego, 4 pok., parter, nowe bud., dwa wejścia – **395 tys. zł**

MIESZKANIA I DOMY DO WYNAJĘCIA:

www.posesja.info.pl

- 25m², Dmowskiego, 1 pok., umeblowane i wyposażone – **750 zł plus opłaty,**
- 34m², Poniatowskiego, 2 pok., umeblowane i wyposażone – **700 zł plus opłaty,**
- 41m², Wolności, 2 pok., umeblowane i wyposażone – **1000 zł plus opłaty,**
- 49m², Staszica, 2 pok., umeblowane i wyposażone – **700 zł plus opłaty,**
- 48,4m², Al. Jana Pawła II, 2 pok., cześć umeblowane i wyposażone – **800 zł plus opłaty,**
- 60m², Poniatowskiego, 2 pok., umeblowane i wyposażone – **800 zł plus opłaty,**

DOMY DO SPRZEDANIA:

- 70m², Charzewice, domek drewniany, duża działka do podziału, przy drodze – **194 tys. zł,**
- ok.100m², St.Wola, 11 ar, bud.gosp. – **REZERWACJA,**
- 107m², PYSZNICA, stan sur. zamknięty, do wykończenia, plus b. gosp., 15 ar – **REZERWACJA**
- 156,71m², PYSZNICA-JASNA POLANA, nowy domek, wykończony, 6ar – **656 tys. zł,**

BUDYNKI I LOKALE UŻYTKOWE DO SPRZEDANIA:

www.posesja.info.pl

- Działka komercyjna 38a, Stalowa Wola – Energetyków, media, kwadrat, asfalt, możliwość zabudowy stacją paliw z usługami towarzyszącymi – **700tys. zł;**
- Centrum St. Woli – nieruchomość komercyjna, 600m², 3 kondygnacje – **1,8 miliona zł;**
- St. Wola – przy obwodnicy – 18,34a, ok. 400m² – **980 tys. zł;**

BUDYNKI I LOKALE UŻYTKOWE DO WYNAJĘCIA:

- 40m², Okulickiego, parter, witryna – **1650 zł/m-c plus opłaty,**
- 40m², Okulickiego, parter, witryna, przy chodniku, obok Hali Targ. – **2600 zł/m-c plus opłaty,**
- 53m², Poniatowskiego – parter, witryna, przy chodniku, bdb lokalizacja – **2700 zł/m-c plus opłaty,**

pełna oferta w siedzibie agencji, Internet: WWW.POSESJA.INFO.PL

ZDECYDOWANIE KUPIĘ MAŁE MIESZKANIE, PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ, tel. 502 209 939

Kopalnia Piasku ☎ 509 910 650

- ✓ **PIASEK do murowania ♦ tynkowania**
- ♦ **wylówek ♦ PRZESIANY**
- ✓ **WYNAJEM SPRZĘTU BUDOWLANEGO**
- ✓ **Wykopy koparką z wysięgiem 18,5 m**
- ✓ **TRANSPORT WYWROTKI**

- 70m², Okulickiego, suterena, witryna, przy chodniku, w ciągu punkt. handlowych – **700 zł/m-c plus opłaty,**
- 70m², Niezłomnych, parter, witryna, w ciągu punkt. handlowych – **1900 zł/m-c plus opłaty,**
- **80m², Okulickiego, 2 kondygnacje, witryna, parking – 3.200 zł/m-c;**
- 100m², Okulickiego, parter, witryna, parking – **3.900 zł/m-c;**
- 120m², Okulickiego, hala, 3 kondygnacje, witryna, dwa wejścia – **2400 zł/m-c;**
- 170m², Okulickiego, piętro – **3500 zł/m-c plus opłaty,**
- ok. 460m², Przemysłowa okolice Mrówki, parter, parking, plac utwardzony, możliwość wynajęcia części obiektu, całość – **7tys. zł/m-c plus VAT i media;**

DZIAŁKI DO SPRZEDANIA:

www.posesja.info.pl

- 8,53a, St. Wola – Charzewice, plan zagosp., media – **98 tys zł do uzg.;**
- 10,61a, Jastkowice, decyzja o W.Z., budowlane, media, asfalt – **5,5tys zł/a;**
- 10,96a, Jastkowice, decyzja o W.Z., budowlane, media, asfalt – **5,5tys zł/a;**
- 11,51a Jamnica, przed salonem – teren uzbrojony, aktualny plan zagosp. przestrzennego, **72tys. zł;**
- 11,57ar, Pysznica, teren uzbrojony w media, niemaże kwadrat – **100 tys. zł,**
- 11,59a, Jastkowice, decyzja o W.Z., budowlane, media – **5,5tys zł/a do uzg.;**
- 12,22a, Jastkowice, decyzja o W.Z., budowlane, media – **5,5tys zł/a do uzg.;**
- 11,66a, Jastkowice, decyzja o W.Z., budowlane, media – **5,5tys zł/a do uzg.;**
- 11,63a, Jastkowice, decyzja o W.Z., budowlane, media – **5,5tys zł/a do uzg.;**
- 13,09a, Jastkowice, decyzja o W.Z., budowlane, media – **5,5tys zł/a do uzg.;**
- 12,98a, St. Wola – Charzewice, plan zagosp., media, asfalt – **12tys/a zł do uzg.;**
- 14,39a, 11,5a, 11,5a, 11,5a, 11,5a, 11,5a, 14,31a Pysznica, decyzja o W.Z., budowlane, media – **7tys zł/a do uzg.;**
- 14,76ar, St. Wola os. Hutnik, niemalże kwadrat, media – **20 tys. zł/a,**
- 15ar, Nisko-Malce, media, – **2 tys. zł/ar;**
- 16ar, Nisko-Malce, media, – **2,5 tys. zł/ar;**
- 25,73ar, St. Wola ul. Brandwicka, plan zagospod., media – **8 tys. zł/a,**
- 27ar, Pysznica, teren uzbrojony w media – **3,9 tys. zł/a,**
- 27,37ar, St. Wola ul. Brandwicka, plan zagospod., media – **7 tys. zł/a,**
- 73a Pilchów, przy głównej drodze St.Wola – Sandomierz, budowlana, możliwość zabudowy komercyjnej lub podziału na części – **474,5tys zł;**
- 80a, Jastkowice – Moskale, niemalże kwadrat, media – **320 tys. zł.**

ZAKŁAD POGRZEBOWY

PRO MORTE

Tel. 602 126 637

STAŁOWA WOLA i okolice

BIURO NIERUCHOMOŚCI
DOMINO
Marta Świątek Justyna Dziągiew-Czerwik
SPRZEDAJ z nami swoją NIERUCHOMOŚĆ
 www.nieruchomosci-stw.pl (15) 30 70 360
 37-450 Stalowa Wola, 509 026 303
 Al. Jana Pawła II 25/2 535 026 333
 (budynek TKB – parter) 535 026 303

Biuro posiada licencje pośredników nr: 18354, 22254, Licencje zarządców nieruchomości nr: 27662, 23643

**■ Zadzwoń już dziś i zapytaj o warunki współpracy z nami.
 ZAPRASZAMY FIRMY I OSOBY PRYWATNE**

MIESZKANIA – SPRZEDAŻ

- 25m, ul. Czarnieckiego, komfortowe, po remoncie generalnym, I piętro, 170.000 zł
- 34,6m, ul. Poniatowskiego, 2 pokojowe, dobra lokalizacja, 165.000 zł
- 37m, ul. Staszica, 2 pokojowe, nowoczesnie urządzone po remoncie generalnym, III piętro
- 44,4m, ul. Poniatowskiego, 2 pokojowe, wyremontowane, parter z loggią, 289.000 zł
- 47m, ul. Energetyków, komfortowe, po remoncie generalnym, II piętro, 277.000 zł
- 49,6m, osiedle Kalina, stan deweloperski, klucze do odbioru w maju 2022 r. Cena 278.000 zł
- 50m, ul. Narutowicza, komfortowe, po remoncie generalnym, II piętro z windą, 285.000 zł
- 55m, ul. Metalowców, 3 pokojowe mieszkanie do własnej aranżacji, IV piętro, 230.000 zł
- 53m, Os. Kalina, stan deweloperski, 2 pokoje plus salon z aneksem kuch., klucze do odbioru w maju 2022 r. Cena 302.000 zł
- 62m, ul. Wojska Polskiego, 3 pokojowe na parterze z balkonem, po remoncie, 315.000 zł
- 66,63m, Al. Jana Pawła II, 3 pokoje, 2 duże balkony, 275.000 zł
- 70m, Os. Kalina, 3 sypialnie plus salon z aneksem kuch., stan deweloperski, piękny taras 87m, klucze do odbioru w maju 2022 r. Cena 400.000 zł
- 68m, Al. JP II, 3 pokojowe z dużą loggią, 289.000 zł
- Osiedle Kalina – Stalowa Wola, ul. Hutniczej, mieszkania w stanie deweloperskim, dostępne powierzchnie: od 46m do 125m**

DOMY SPRZEDAŻ

- 129m, Ruda, nowy, komfortowy dom, działka 10 ar, 750.000 zł
- 136m, Goliszowice, dom w stanie surowym, zamkniętym, działka 7,50 ar, 370.000 zł
- 152m, Goliszowice, dom w stanie surowym, zamkniętym, 4 pokoje + salon, działka 10 ar, 380.000 zł
- 137m, Stalowa Wola, wyremontowana, parterowa kamienica, 3 sypialnie + salon, 385.000 zł
- 144m, Pysznica, dom w stanie deweloperskim, działka 8,5 ar, 498.000 zł
- 150m, Agatówka, klimatyczny, przestronny dom, do własnej aranżacji z 19 ar działką, 450.000 zł**
- 170m, Stalowa Wola, dom pod działalność lub do zamieszkania w centrum, działka ok. 4 ar, 580.000 zł
- 200m, Stalowa Wola – Piaski, piękny dom, gotowy do zamieszkania, działka 14 ar. 560.000 zł

MIESZKANIA – WYNAJEM

- 25m, ul. PKC, umeblowana i wyposażona kawalerka, 800 zł + czynsz + media
- 25m, ul. Poniatowskiego, komfortowa kawalerka, umeblowana, 1000 zł + czynsz + media
- 25m, pokój do wynajęcia dla osoby pracującej, 600 zł + media
- 35m, ul. Mickiewicza, umeblowana kawalerka, 1000 zł + czynsz + media
- 42m, ul. Żwirki i Wigury, 2 pokojowe, umeblowane, 1000 zł + czynsz + media
- 45m, ul. Okulickiego, 2 pokojowe, umeblowane, z balkonem, 1000 zł + czynsz + media
- 48m, ul. Skocznińskiego, 2 pokoje, umeblowane, 1000 zł + czynsz + media
- 50m, ul. Hutnicza, 2 pokojowe, komfortowe, umeblowane, 1200 zł + czynsz + media
- 55m, ul. Klasztorna, 1 pokojowe, umeblowane mieszkanie, 1000 zł + czynsz + media
- 57m, ul. Poniatowskiego, 3 pokojowe, umeblowane, 1000 zł + czynsz + media
- 57m, ul. Dmowskiego, 2 pokojowe, umeblowane mieszkanie, 900 zł + czynsz + media
- 62m, ul. Wojska Polskiego, 4 pokoje, umeblowane dla firmy, z balkonem, 1250 zł + czynsz + media
- 120m, ul. Poniatowskiego, dwupiętrowe, umeblowane, 2.000 zł + media

DOMY – WYNAJEM

- 100m, Nisko, kwatery dla pracowników, do 10 osób, 350 zł/os. + media

**WSZYSTKIE INFORMACJE, ZDJĘCIA, OPISY DOSTĘPNE NA:
 www.nieruchomosci-stw.pl**

W NASZYM BIURZE KUPISZ MIESZKANIE W STANIE DEWELOPERSKIM

Powierzchnie od 45 m² do 126 m² z balkonem, tarasem lub ogrodem zimowym.

OSIEDLE KALINA PRZY UL. HUTNICZEJ



- 115m, kwatery pracownicze w centrum miasta, 400 zł/os
- 120m, ul. Poniatowskiego, szeregówka, 2.000 zł + media
- 120m, Jastkowice, umeblowany, 10 osób, 300 zł/os. + media
- 110m, ul. Energetyków, umeblowane piętro domu dla firm, 3 pokoje, 400zł/os
- 280m, komfortowy dom do wynajęcia w Sandomierzu, 4000 zł + opłaty

**PRZYJMujemy OFERTY SPRZEDAŻY DOMÓW I
 MIESZKAŃ NA TERENIE MIASTA I GMINY: STALOWA
 WOLA, NISKO, GRĘBÓW, ZALESZANY**

LOKALE – SPRZEDAŻ

- 87m, Charzewice, budynek gospodarczy, stan surowy otwarty, działka 30 ar, 180.000 zł
- 119m, centrum Stalowej Woli, warsztat, myjnia, plus wiata 60m, działka 273m, 290.000 zł
- 120m, Al. JP II, lokal na parterze w bardzo dobrym stanie, usługi kosmetyczne, fryzjerskie, i in. 510.000 zł
- 155m, Nisko, budynki pod warsztat, produkcję, usługi, handel, działka 35ar, 450.000 zł
- 900m ul. Przemysłowa – biuro-produkcja-usługi-magazyn (parter 450m² + piętro 450m, plus podpiwniczenie 100m) dodatkowo garaże wolnostojące 190m. Działka 1575m Cena 1200.000 zł

LOKALE – WYNAJEM

- 42m, ul. Staszica, lokal pod biuro, gabinet lub studio urody, 1200 zł + media
- 50m, ul. Poniatowskiego, lokal pod salon, gabinet, biuro rachunkowe, 900 zł netto + media
- 80m, ul. Okulickiego, Hala Targowa – pięknie wyremontowane lokale z garażem, 3200 zł + media
- 288,7m, ul. Przemysłowa, pomieszczenia biurowe pod działalność handlową, biurową, szkoleniową, 5774zł netto/mc, (20zł/m² + 23% podatku VAT) + media
- 300m, Nisko, lokal handlowy do wynajęcia na 1 piętrze, 4000zł
- DZIAŁKI – SPRZEDAŻ**
- 14ar, Jastkowice, działka budowlana z WZ, cena 100.000 zł do negocjacji
- 13ar, Brandwica, działka budowlana, 70.000 zł
- 14,99ar, Agatówka, działka budowlana, 135.000 zł
- 16,25 ar, Stalowa Wola, działka na Energetyków, cena 110.000 zł
- 19ar, Pysznica, ul. Wrzosowa, budowlana, bardzo ładna lokalizacja, uzbrojona, 145.000 zł
- 27ar, Stalowa Wola, działka inwestycyjna na Energetyków, cena 190.000 zł
- 50ar, Chwałowice gmina Radomyśl nad Sanem, działka przy głównej ulicy, cena 60.000 zł
- 80ar, Pilchów, grunty orne, III klasa ziemi, cena 50.000 zł
- 4ha lasy na terenie Gminy Zaklików, 85.000 zł

SKŁAD KRUSZYW
 • **WĘGIEL Z KOPALNI PIAST**
 • **usługi koparko-ladowarką**
 • **KLINIEC • TLUCZEŃ • GRYSY**
 • **ŻWIRY • PIASEK RZECZNY**
 • **PIASEK PRZESIANY**
 • **ZIEMIA OGRODOWA**
 • **KRUSZYWA-OZDOBNE**
 • **I DROGOWO-BUDOWLANE**
 Dąbrowa Rzeczycka, tel. 505 567 999

GARAŻE Blazane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów
 Najniższe **CENY**
 Automatyka do bram
 Dogodne **RATY**
 Transport i montaż **GRATIS**
 15-649-82-21 18-33-44-504
 14-696-06-01 17-770-72-95
 81-440-51-08 84-539-81-91
 604-397-105 781-088-977
 www.konstal-garaze.pl

radio
leliwa
 Stalowa Wola 93,5 FM
 Al. Jana Pawła II 25 a
 piętro III
 tel. 15 843 25 25

WtórStal
KASACJA POJAZDÓW
 ✓ odbiór autolawetą, transport gratis
 ✓ zaświadczenie do wyrejestrowania
 ✓ najwyższe ceny, płatność gotówką
SKUP ZŁOMU STALOWEGO
I METALI KOLOROWYCH
oraz UTYLIZACJA ODPADÓW
hurtownia art. papierniczych ♦ hurtownia zniczy ♦ skup makulatury
 Stalowa Wola, ul. Przemysłowa 19 ☎ 15 842 62 87, 607 562 564
 email: kasacja@wtorstal.pl www.wtorstal.pl

Wtór-Steel
PROFESJONALNA STACJA
DEMONTAŻU POJAZDÓW
 Stalowa Wola, ul. Grabskiego 12 www.sdp-wtorstel.pl
ZAŚWIADCZENIE
O KASACJI
SPRZEDAŻ CZĘŚCI
Zadzwoń 516 281 867, 15 813 59 19 – POMOŻEMY!
PRZYJEDZIEMY po każdy samochód CAŁKOWICIE GRATIS!
NAJLEPSZE CENY NA RYNKU! OD 550 zł WZWYŻ!

Twoja reklama, która dociera
 do tysięcy ludzi
 przebywających codziennie
 w okolicach Hali Targowej
RADIO 13 WĘZEŁ
 radiowezele.stw@gmail.com
 tel. +48 695 198 028

DYŻURY
APTEK
W REGIONIE

STALOWA WOLA

27.11–3.12, ul. Al. J. Pawła II 10,
 tel. 15 843 93 00; ul. Wojska Pol-
 skiego 5

NISKO

27.11–3.12, ul. Wolności 54 A,
 tel. 15 841 43 68

LEŻAJSK

27.11–3.12, ul. Mickiewicza 22,
 tel. 17 242 00 60

TARNOBRZEG

27–28.11, ul. Targowa 2,
 tel. 15 823 33 79

28–29.11, ul. Mickiewicza 4,
 tel. 15 811 29 74

29–30.11, ul. Mickiewicza 34 D,
 tel. 15 823 02 02

30.11–1.12, ul. Mickiewicza 34
 e, tel. 15 822 19 89

1–2.12, ul. Waryńskiego 1,
 tel. 15 822 27 95

2–3.12, ul. Moniuszki 1,
 tel. 15 823 34 95

3–4.12, ul. Sienkiewicza 4/71
 b, tel. 15 823 61 53

INFORMATOR MEDYCZNY

SKRÓCONY SPIS
NUMERÓW TELEFONÓW SPZOZ
(ambulatorium przy Hucie)
 ul. Kwiatkowskiego 2, 37-450 Stalowa Wola
 www.e-spzoz.eu

DYREKTOR/SEKRETARIAT TEL./FAX
..... 15 842 10 17, 15 813 44 65

REJESTRACJA PORADNI SPECJALISTYCZNYCH
..... 15 813 54 65

REJESTRACJA PORADNI PODSTAWOWEJ OPIEKI
ZDROWOTNEJ 15 842 21 41, 15 813 54 75

REJESTRACJA PORADNI ZDROWIA PSYCHICZ-
NEGO **15 813 50 07**

REJESTRACJA PORADNI DLA KOBIET
..... 15 813 58 33

REJESTRACJA MEDYCZNY PRACY
..... 15 813 54 95

REJESTRACJA RTG i USG ... 15 813 40 31

REJESTRACJA PRACOWNI ANALITYCZNEJ
..... 15 813 55 51

PIELĘGNIARKI ŚRODOWISKOWE .. 15 813 44 55

GABINET ZABIEGOWY **15 813 54 55**

REJESTRACJA FIZJOTERAPII . 15 813 55 73

ODDZIAŁ REHABILITACJI:

GABINET ORDYNATORA **15 813 60 66**

GABINET LEKARSKI – SEKRETARIAT
..... 15 813 60 77

DYŻURKA PIELĘGNIAREK 15 813 56 40

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

w SZTAFECIE przyjmujemy
ogłoszenia do dzienników
gazeta
WYBORCZA.PL
DZIENNIK
GAZETA PRAWNA
RZECZPOSPOLITA
cenę jak
w redakcjach
macierzystych

Medyczne tłumaczenia przysięgłe –
 angielski. A. Linek; 15 844-12-06,
 603-175-406

NFZ **ZAPISY NA BEZPŁATNE**
PROTEZY NA ROK 2021
lek. stom. ZBIGNIEW DOLIŃSKI
 ✓bezpłatne leczenie stomatologiczne
 Godziny przyjęć: cały tydzień
 + **SOBOTA – POGOTOWIE 10⁰⁰–12⁰⁰**
 Stalowa Wola, ul. Wojska Polskiego 16 A
 tel. 15 843-86-81, 503-15-22-27

GABINET NEUROLOGICZNY
i LECZENIE CHOROŃ KRĘGOSŁUPA
dr ANDRZEJ NOWAKOWSKI
SPECJALISTA CHOROŃ UKŁADU
NERWOWEGO I TERAPII
MANUALNEJ KRĘGOSŁUPA
 Gabinet specjalizuje się w leczeniu nietypowych zespołów bólowych narządu ruchu, bólów i zawrotów głowy, zaburzeń równowagi, bólów barku i pleców.
JANÓW LUBELSKI, ul. ZAMOYSKIEGO 149
PRZYJMUJE W ŚRODY OD GODZ. 9.00
 Informacje i zapisy tel. 806 811 150

ZAPRASZAMY NA
BEZPŁATNE
I BEZPIECZNE
BADANIE
SŁUCHU
W gabinetach stosujemy:

 Stalowa Wola, ul. KEN 13
 tel. 730 500 640
 Nisko, ul. Wolności 17
 tel. 730 130 012
SŁUCHMED

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Punkty przyjmowania
OGŁOSZEŃ
do tygodnika SZTAFETA
oraz na www.sztafeta.pl

- Redakcja tygodnika „Sztafeta”,** Stalowa Wola, ul. Ofiar Katynia 30 w godz.: 8.00–16.00, tel. 15 810-94-01, 513-013-198, 530-530-577 sztafeta.ogloszenia@gmail.com, sztafeta.reklama@gmail.com
- Nista. Biuro Podróży,** Nisko, Pl. Wolności 1 w godz.: 8.00–17.00, tel. 15 841-20-85
- Rotrans. Ośrodek szkolenia kierowców,** Nisko, ul. Rzeszowska 3, w godz.: 8.00–17.00, tel. 15 841-20-66

Kontakt: 15 810-94-01, 513-013-198, sztafeta.ogloszenia@gmail.com



Sport redaguje
MARIUSZ BIEL
biel.sztafeta@gmail.com; 509-387-011

Druha porażka Wisły Puławy

Górale na pewno zapamiętają Wiktoruka



Trzecie zwycięstwo z rzędu odnieśli piłkarze „Stalówki”. Przed naszą drużyną ostatni, zaległy mecz w Łagowie, po którym może zmniejszyć dystans do prowadzącej Wisły do dziesięciu punktów.

Lider z Puław przegrał w ostatniej kolejce w Ostrowcu, tracąc bramkę tuż przed końcem spotkania. Zdobył ją Michał Paluch. Była to druga dopiero porażka „Dumy Powiśla” w tym sezonie. Pierwszą zanotowali początkiem września w Tarnobrzegu 1:2. Po tym meczu kibice Siarki mieli nadzieję, że ich drużyna zacznie pięć się w górę ligowej tabeli, ale nic takiego nie nastąpiło. Siarkowcy do końca rundy prezentowali chimeryczną formę, a już szczególnie w ostatnich kilku kolejkach. W ostatnim meczu piłkarze trenera Opalińskiego przegrali w Chełmie. Po kwadransie gry „wyleciał” z boiska, za bezmyślny faul przy linii bocznej w środkowej strefie boiska, Mateusz Janeczko i Siarka dwa kwadransy pierwszej i całą drugą połowę, musiała radzić sobie w dziesięciu. No i nie poradziła sobie...

Zwycięstwo, które mogło być bardziej okazałe

Przed rozpoczęciem spotkania Stali z Podhalem, uczczono minutą ciszy zmarłego 18 listopada Adama Musiała – byłego trenera „Stalówki”, legendarnego lewego obrońcy polskiej reprezentacji, srebrnego medalisty mistrzostw świata w RFN w 1974 roku.

Nasza drużyna szybko objęła prowadzenie. W 8. minucie, po dośrodkowaniu Filipa Szifera, bardzo ładną bramkę zdobył głową Bartosz Wiktoruk. Pomógł mu w tym nieco Dawid Dynarek, który pośliznął się i dał wyprzedzić pomocnikowi Stali. Podhale odpowiedziało

celnym trafieniem Jarosława Potowca w 15. minucie. Po znakomitym zagranie z głębi pola, piłkarz Podhala „urwał” się spod opieki Sziferowi, wpadł w pole karne, nie zdążył do niego doskoczyć Khorolskiy i strzelił celnie obok Korziewicza, który próbował skrócić strzelcowi kąt.

Do końca pierwszej połowy trwała wyrównana walka, ale to ataki Stali były dużo groźniejsze. Dwa razy na dobrej pozycji strzeleckiej znajdował się Michał Fidziukiewicz, ale żadnej nie potrafił zamienić na gola.

Po przerwie Stal przeważała, ale i Podhale potrafiło kilka razy przedostać się pod bramkę Stali i postraszyć bardzo dobrze broniącego w tym dniu Korziewicza. Bramkarz Stali w świetnym stylu obronił końcem palców uderzenie Michała Nawrota z rzutu wolnego z około 22 metrów, a i w dwóch innych sytuacjach pokazał się z jak najlepszej strony.

W 66. minucie nasza drużyna zdobyła drugą bramkę. Po długim zagranie Bartosza Sobotki z własnej połowy, kapitalnie odegrał piłkę „z pierwszej” Bartosz Wiktoruk, przejął ją Mistrz i wbiegł w pole karne, nie dając żadnych szans bramkarzowi Podhala.

Stal mogła wygrać wyżej, jednak zmarnował nasz zespół kilka świetnych okazji pod bramką Styrzuli. Sytuacji „sam na sam” nie wykorzystał jeden z najlepszych piłkarzy tego meczu, Wiktoruk, dwa razy bliski szczęścia był Szymon Jopek.



To po dośrodkowaniu Filipa Szifera (z lewej) Stal objęła prowadzenie w meczu z Podhalem

STAL – PODHALE 2:1 (1:1)

1-0 Wiktoruk (8), 1-1 Potowiec (15), 2-1 Mistrz (65)

STAL: Korziewicz – Zięba, Witasik, Khorolskiy, Sobotka – Szifer, Jopek (90 Stelmach), Mroziński, Wiktoruk, Mistrz – Fidziukiewicz.

PODHALE: Styrzula – Wajsak, Lewiński, Nawrot, Dynarek, Wójcik, Molis, Mizia, Mianowany, Grunt, Potoniec.

Sędziował Piotr Burak (Zamość).

Żółte kartki: Zięba, Szifer – Dynarek.

Bezmyślne zachowanie Janeczki

Siarka przegrała z Chełmianką na własne poniekąd życzenie. W 8. minucie Jakub Szymkowiak wybił piłkę na rzut rożny, po mocnym uderzeniu Pawła Mroza, a za chwilę wyjmował ją z siatki, po centrze Mateusza Janeczki i „głowce” Dawida Bałdygi. Rosły 17-latek (190 cm) po raz piąty w tej rundzie wpisał się na listę strzelców.

Kilka minut później w niegroźnej sytuacji Janeczko kopnął bez piłki Dawida Skoczylasa przy linii bocznej na środku boiska i choć nie był to jakiś brutalny faul, to jednak sędzia zakwalifikował to jako zagranie, zasługujące na pokazanie piłkarzowi Siarki, czerwonej kartki.

Sześć minut później gospodarze doprowadzili do remisu. Po dośrodkowaniu Michała Wołosa z prawej strony boiska Michała Wołosa, świetnie przy „krótkim słupku” zachował się Hubert Kotowicz.

Jakby mało było tego, że musieli grać w osłabieniu siarkowcy, to chwilę przed gwizdkiem kończącym pierwszą połowę, stracili drugą bramkę. I znów po akcji Chełmianki prawą stroną. Przedarł się nią Krystian Wójcik i zagrał w pole karne, a tam kiks popełnił jeden z naszych obrońców i Skoczylas umiejętnie skorzystał z prezentu, pakując piłkę w siatce. Gol do szatni wyraźnie podciął skrzydła gościom, bo chwilę po rozpoczęciu gry w drugiej połowie, stracili trzecią bramkę. Doświadczony Grzegorz Bonin, wypuścił do boju lewą stroną Oleksieja Prytuliaka, a ten „wkręcił” na 15 metrze młodego Oskara Kowalika i oddał strzał, po którym piłka odbiła się jeszcze od nogi obrońcy Siarki, i wpadła do bramki, tuż przy słupku.

W 68. minucie podopieczni Tomasa Złomańczuka podwyższyli prowadzenie. Bonin podał do Prytuliaka, ten przerzucił piłkę pod linię boczną do Wójcika, który dośrodkował przed bramką, a tam najwyższy wyskoczył Kotowicz i bez większych problemów po raz drugi tego dnia wpakował piłkę do tarnobrzejskiej bramki.

Tak bardzo i tak długo cieszyli się miejscowi z czwartego gola, że zapomnieli o obronie i w 69. minucie pozwolili Kargulewiczowi zdobyć głową drugą dla Siarki bramkę. Na więcej już nie było stać siarkowców. Końcówka spotkania należała do miejscowych. W 80 minucie do bramki wcelował Paweł Myśliwiecki, ale sędzia odgwiżdżał mu pozycję spaloną. Chwilę później wyśmienitą okazję zmarnował Bonin.

Chełmianka wygrała i było to dopiero drugie w tym sezonie zwycięstwo tej drużyny na swoim stadionie.

CHEŁMIANKA – SIARKA 4:2 (2:1)

0-1 Bałdyga (10), 1-1 Kotowicz (21), 2-1 Skoczylas (45), 3-1 Pritulak (50), 4-1 Kotowicz (68), 4-2 Kargulewicz (69)

CHEŁMIANKA: Szymkowiak – Wołos, Maliszewski, Mazurek, Brzozowski (82 Grądz), Wawrzyszczuk, Wójcik, Skoczylas (70 Myśliwiecki), Pritulak (89 Dąbrowski), Bonin, Kotowicz.

SIARKA: Kowal – Kowalik, Bierzało, Duda (71 Orzechowski), Sulkowski, Tabor (46 Józefiak), Kargulewicz (57 Wolski), Rogala, Mróz (63 Wdowiak), Janeczko, Bałdyga (57 Gajewski).

Żółte kartki: Rogala (Siarka).

Sędziował Sebastian Wiśniowski (Tarnów).

Czerwona kartka Janeczko (15. minuta, za faul bez piłki).

Czy Sokół zbliży się na pięć, a Stal na dziesięć punktów?

Dla dziesięciu zespołów pierwsza runda sezonu 2020/21 dobiegła końca. Osiem drużyn ma do rozegrania po jednym, a trzy po dwa mecze. Jak bardzo po nich może zmieścić się sytuacja tabeli na półmetku rozgrywek? Na pewno nikt już nie odbierze mistrzostwa jesieni Wisły Puławy. Niezagrożona jest także druga pozycja Sokoła. Jeżeli wczoraj (25 listopada) jedenastka trenera Ryszarda Kuźmy pokona na wyjeździe Cracovię, to zbliży się

do lidera na pięć „oczek”. Mają zamiar zmniejszyć dystans do zespołu z Puław także piłkarze naszej Stali, którzy w niedzielę (29 listopada) zamkną tę rundę meczem w Łagowie. Beniaminek na początku sezonu postraszył nieco – szczególnie na swoim stadionie – ale w ostatnich kilku meczach odczuwa chyba już trudny częsty grania, bo przegrywa u siebie mecz za meczem. Z Avią 1:4, z KSZO 1:3 i ostatnio z Wólczańką 0:3. Jeżeli Stal przywiezie z Łagowa komplet punktów to do rewanżowej rundy przystąpi z trzeciego miejsca.

Na podsumowanie jesiennych występów Stali będzie jeszcze czas, ale już dzisiaj mogą stalowcy pluć sobie w brodę, że nie potrafili wygrać na wyjeździe z drużynami z nizin ligowej tabeli: Hetmanem (1:1) i Jutrzenką (2:3) oraz u siebie ze „średniakami”: Lewartem (0:0) i Chełmianką (0:2). Bo gdyby w tych meczach odnieśli zwycięstwa mieliby dzisiaj 45 punktów i do rozegrania zaległy mecz w Łagowie...

W pozostałych meczach 21. kolejki:

Avia – Orleń 1:1 (0:0), Podlasie – Sokół 1:2 (1:0), KSZO – Wisła P. 1:0 (0:0), Jutrzenka – Stal K. 1:3 (1:2), Korona II – Wiązownica 3:4 (2:2), Hetman – Wisła S. 1:3 (1:1), Łagów – Wólczańka 0:3 (0:1), Wisłoka – Lewart 1:1 (1:1), pauzowała Cracovia II.

Liczy 21. kolejki

35 goli, najwięcej 7 w meczu Korona II – Wiązownica 3:4.

32 żółtych kartek, najwięcej 6 w meczach Podlasie – Sokół (1+5) i Wisłoka – Lewart (2+4).

5 zwycięstw gości, **2** remisy, **3** wygrane gospodarzy.

3 rzuty karne, wszystkie wykorzystane: Kruczkowski (Hetman), Zawisłak (Wisła S.), Purcha (Sokół).

2 czerwone kartki: Janeczko (Siarka), Kowalczyk (Sokół).

1. Wisła P.	20	48	15-3-2	54-20
2. Sokół	19	40	11-7-1	36-15
3. Wisła S.	20	37	10-7-3	36-24
4. Wólczańka	20	36	11-3-6	43-26
5. Avia	20	36	10-6-4	46-20
6. STAL SW	19	35	11-2-6	36-22
7. SIARKA	20	31	9-4-7	39-29
8. Podhale	20	31	9-4-7	32-28
9. KSZO	19	29	9-2-8	33-23
10. Łagów	19	28	8-4-7	28-29
11. Wisłoka	20	28	7-7-6	26-21
12. Lewart	20	26	6-8-6	26-23
13. Chełmianka	18	25	7-4-7	23-24
14. Wiązownica	19	21	6-3-10	23-41
15. Korona II	19	20	6-2-11	33-42
16. Stal K.	18	19	5-4-9	21-30
17. Orleń	20	19	5-4-11	21-42
18. Cracovia II	19	18	5-3-11	21-27
19. Jutrzenka	20	16	4-4-12	25-54
20. Podlasie	18	15	4-3-11	24-49
21. Hetman	19	7	1-4-14	16-53

Najlepsi strzelcy: 19 – Paluchowski (Wisła P.).

Stal (34): 17 – Fidziukiewicz, 6 – Mroziński, 3 – Waszkiewicz, 1 – Jarosz, Khorolskiy, Mistrz, Szifer, Wiktoruk, Witasik, Zięba + 1 samobójcza, Prętnik.

Siarka (37): 6 – Gajewski, Janeczko, Kargulewicz, 5 – Bałdyga, Wolski, 4 – Bałdyga, 3 – Bierzało, 2 – Józefiak, Mróz, Rogala, 1 – Sulkowski, Wdowiak.

Marcin Zubek (trener Podhala Nowy Targ)

– Chcieliśmy dobrze zakończyć tę bardzo dla nas trudną rundę, ale nie udało się. Uważam, że zegraliśmy dobry mecz – generalnie to widowisko było dobre, bo dużo w nim było sytuacji podbramkowych z obydwu stron – a o porażce zdecydował indywidualny błąd. Nie wywozimy ze stadionu w Stalowej Woli choćby jednego punktu i trochę jesteśmy na siebie zli, bo liczyliśmy na więcej. Dzisiaj coś się kończy, ale coś się też zaczyna. Powoli musimy myśleć o przyszłości, planować, co i jak zrobić, żeby runda rewanżowa była w naszym wykonaniu lepsza. Jaki mamy cel? Za wcześnie o tym mówić. Na papierze może byliśmy jednym z faworytów do odgrywania w lidze czołowej roli, ale w okresie startowym zostaliśmy mocno poobijani i miało to wpływ na naszą grę, tym samym miejsce, jakie zajmujemy po jesieni. Sytuacja w lidze na dzisiaj jest taka, że jedna drużyna odeskoczyła wyraźnie na ten moment, ale od drugiego miejsca dzieli nas dystans, który można odrobić.



Jaromir Wiepręć (trener Stali Stalowa Wola)

– Cieszy zwycięstwo nad trudnym przeciwnikiem, w bardzo trudnym meczu. Trzeba pochwalić chłopaków za cierpliwość, szczególnie w drugiej połowie. Podhale, tak jak przypuszczałem, wysoko zawiesiło nam poprzeczkę. Postawiło dużo wyższe wymagania od naszych niedawnych rywali. Graliśmy dzisiaj z zespołem dobrze zorganizowanym, dobrze ustawionym na boisku, potrafiącym przesuwając się, a przede wszystkim takim, który chce grać w piłkę. Byliśmy na to przygotowani. Wiedziałem, że przyjedzie do nas drużyna, który umiejętnie wykorzystuje boczne strefy boiska, że piłkarze zmieniają ustawienie w grze ofensywnej, ale wiedzieć to jedna rzecz, natomiast druga to umieć się temu odpowiednio przeciwstawić i wyeliminować te najmocniejsze strony rywala. Większość chłopaków – tak wynika z rozmów, jakie z nimi przeprowadziłem – miała w tym roku tylko kilka dni wolnego od piłki, więc myślę, że już nie mogą doczekać się ostatniego w tym roku spotkania o ligowe punkty.



Sokół Kamień mistrzem jesieni!

Wielka radość w Kamieniu. Po trzech zwycięstwach z rzędu Sokół zakończył pierwszą rundę z taką samą liczbą punktów, co Unia Nowa Sarzyna, ale to jej przypadł tytuł mistrza jesiennej rundy, ponieważ na półmetku rozgrywek o miejscu w tabeli decyduje w przypadku równej liczby punktów, lepszy bilans bramkowy. W bezpośrednim meczu obydwu drużyn, rozgrywanym w Kamieniu, był remis 2:2.

Sokół podejmował w ostatniej kolejce imienniczkę z Sokolnikiem, a więc drużynę, którą kilka lat temu wprowadzał po raz pierwszy do IV ligi, obecny jego trener, Marek Kusiak. Gospodarze nie zmarnowali okazji na powiększenie dorobku punktowego. Wygrali 3:0, strzelając wszystkie gole w ciągu jednego kwadransu pierwszej połowy. Wynik otworzył najsukuteczniejszy piłkarz Sokola, Łukasz Kobylarz, a później dwie bramki zdobył jeden z najlepszych piłkarzy, jakich można oglądać w tej lidze, Bartosz Horajewski. Swoją drogą, należy dziwić się, co 29-latek robi na boiskach szóstej klasy rozgrywkowej...

Unia na ostatni mecz pojechała do Jastkowic i zgodnie z przypuszczeniami, rozgromiła bardzo słabą w tej rundzie kadrowo Bukową. Już



Pierwszą bramkę dla Sokola Kamień w meczu z Sokolnikiem zdobył Łukasz Kobylarz, a dwie następne Bartosz Horajewski (z tyłu, z lewej)



FOT. KOWALCZYK

po pół godzinie z „hakiem”, goście wygrywali 4:0. Dwie pierwsze bramki zdobył strzelający ostatnio gole, jak na zawołanie Artur Łuczak.

Kolejne trafienia dopisał na swoje konto także najlepszy snajper ligi, Grzegorz Szymanek ze Stali Gorzyce. Ma ich już 25. „Białoniebiescy” rozgromili w ostatnim meczu na swoim stadionie Słowianina Grębów, który prowadzi w tym sezonie były ich piłkarz i trener, Tomasz Rychel i tracą do prowadzącego duetu dwa punkty. Czy przeziemuja na trzeciej czy na czwartej pozycji, dowiedzą się po meczu Pogoni z Olimpią. Spotkanie zaplanowane na ostatnią niedzielę, zo-

stało odwołane z powodu zagrożenia epidemicznego. Jeżeli Pogoń zgarnie w tym meczu komplet punktów, to ona będzie trzecia na półmetku, a na czwartą pozycję spadnie drużyna z Gorzyc. Ponadto do rozegrania jest jeszcze zaległe spotkanie pomiędzy Olimpią a Francesco, ale jego wynik nie już nie zmieni na gorze ligowej tabeli.

STAL GORZYCE – SŁOWIANIN 5:1 (3:0)

1-0 Winiarski (7), 2-0 Stelmach (14), 3-0 Szymanek (19), 34-1 Dziura (72), 4-1 Szymanek (82), 5-1 Szymanek (88).
STAL: Chara – Toś (75 Radzimowski), Winiarski, Przepiórka (85 Woj-

tanowski), Bernas, Madej, Stelmach (71 Jędral), Kwiatkowski, Machowski, Kaczmarczyk (62 Golik), Szymanek.
SŁOWIANIN: Smerdak – Ciba, Rak, Majka (46 Łukasik), Dąbek, Kowalczyk (46 Szuba), Lesiak, Kulaczowski, Janeczko (85 Zygmun), Mazurek, Dziura.
Sędziował Tomasz Wolan. **Żółta kartka** Bernas.

SOKÓŁ KAMIEŃ – SOKÓŁ SOKOLNIKI 3:0 (3:0)

1:0 Kobylarz (17), 2-0 Horajewski (28), 3-0 Horajewski (32)
KAMIEŃ: Kozieł – Piekut, Konefał (85 M.Podstawek), D.Podstawek, Bartnik, Socha, Horajewski, Woźniak, Dziopak, Kozak (85 K.Bednarz), Kobylarz
SOKOLNIKI: Ciula – Kalinka, Kloc, Beszczyński, Szymański, Smalera (56 Surmański), Woś, Kowalski (76 Beblo), Adamczyk, Michalski, Mrzygłód (84 Ligman).
Sędziował Mariusz Sawicki.

BUKOWA – UNIA 0:6 (0:4)

0-1 Łuczak (6), 0-2 Łuczak (24), 0-3 Błajda (26), 0-4 Pieróg (33), 0-5 Błajda (51), 0-6 Wiatr (53)

BUKOWA: Koluch – Słowik, Ożóg, Dziura (46 Wiatrowski), Partyka, Kędzia, Cichoń, Smalisz, Haliniak, Uliasz.
UNIA: Żuraw (65 Maczuga) – Pieróg, Wośko, Wiatr, Jandziński, Iskra (75 Galdyś), Grzeskiewicz, Madej, Bieńkowski (72 Gnidec), Błajda, Łuczak.
Sędziował Grzegorz Tutka. **Żółte kartki:** Mazur – Iskra.

W pozostałych meczach 18. kolejki:
Jeziorak – Stal Nowa Dęba 1:5 (1:2), Kurkiewicz – Zaskalski 2, Milanowski, Go-

rzelany, Nowak, **Transdźwig – Czarni 4:2 (1:1)**, Szlek 2, Rzepiela, Stąporski – Torba, Siembida, **Siarka II – Podlesianka 1:0 (0:0)**, Gajewski, **Azalia – Francesco 4:1 (0:0)**, Zagaja 3, Rudziński – Leja, **Łowisko – Brzyska Wola 2:3 (0:1)**, Olko, Hanula – Kruk, Hacia, Kaczmarczyk, **Pogoń – Olimpia** – mecz przełożony na inny termin, pauzowały **Zdziary**.

1. Sokół Kamień	18	40	12-4-2	55:19
2. Unia Nowa Sarzyna	18	40	12-4-2	42:19
3. Stal Gorzyce	18	38	12-2-4	45:19
4. Pogoń Leżajsk	17	36	10-6-1	45:21
5. Siarka II	18	35	10-5-3	58:18
6. ŁKS Łowisko	18	35	11-2-5	40:21
7. Zdziary	18	33	10-3-5	49:20
8. Sokół Sokolniki	18	33	10-3-5	35:29
9. Transdźwig Stale	18	30	9-3-6	32:25
10. Brzyska Wola	18	26	8-2-8	30:34
11. Olimpia Pysznica	16	22	7-1-8	35:35
12. Azalia Wola Zar.	18	19	6-1-11	38:57
13. Stal Nowa Dęba	18	18	5-3-10	32:38
14. Francesco Jelna	17	17	5-2-10	13:35
15. Podlesianka Kamień	18	17	5-2-11	22:33
16. Słowianin Grębów	18	14	4-2-12	22:46
17. Jeziorak Chwałowice	18	13	4-1-13	25:61
18. Czarni Lipa	18	9	2-3-13	17:61
19. Bukowa Jastkowice	18	6	1-3-14	17:61

Najlepsi strzelcy: 25 – Szymanek (Stal Gorzyce), 16 – Łuczak (Unia), 15 – Michalski (Sokół Sokolniki), Pigan (Pogoń), 14 – Zagaja (Azalia), 11 – Bałdyga (Siarka II), Cupak (Zdziary), D'Apollonio (Siarka II), Kobylarz (Sokół Kamień), Sobito (Zdziary), Sobota (Azalia), 10 – Kurkiewicz (Jeziorak), Socha (Sokół Kamień), Stefan (Pogoń), 9 – Błajda (Unia), Zaskalski (Stal Nowa Dęba), 8 – Sudoł (Podlesianka), 7 – Bubiłek (Pogoń), Chamera (Czarni), Hacia (Brzyska Wola), Mróz (Siarka II), Rzepiela (Transdźwig).

Nie przegrali, ale odpadli

Niestety, nie dla trampkarzy starszych Stali Stalowa Centralna Liga Juniorów. Nasza drużyna odpadła w dwumeczu barażowym ze zwycięzcą rozgrywek ligi

małopolskiej – Unią Tarnów. Pierwszy mecz rozegrano na stadionie „jaskółek”. Gospodarze dwukrotnie obejmowali prowadzenie, ale Stal na każde ich trafienie, od-

powiadała swoim (Kamil Bąk, Cyprian Pchelka).

Rewanż został rozegrany na głównym boisku PCPN. W 15. minucie podopieczni trenera Michała Czubata, objęli prowadzenie po fantastycznym uderzeniu Bartosza Pioterczaka zza pola karnego. Chwilę później Unię przed utratą drugiej bramki uratowała poprzeczka, ale w 18. minucie Pioterczak wykreślił sytuację „sam na sam” z bramkarzem, po kapitalnym zaraniu Cypriana Pchelki i wygrywali śmiesz różnicą dwóch goli.

W drugiej połowie unicy przeszli do ataku i w 54. minucie zdobyli kontaktową bramkę. Rzut karny wykorzystał Szymon Zbierkowski. Chwilę później ten sam piłkarz po raz drugi znalazł drogę do naszej bramki. W ostatnich minutach podstawowego czasu gry, Stal zepchnęła rywala na jego połowę. Robiła, co mogła, żeby przechylić szalę zwycięstwa na swoją stronę bez potrzeby rozgrywania dogrywki, ale celu nie osiągnęła. Zrobiła to w 86. minucie. Indywidualny pojedynek z bramkarzem z Tarnowa, wygrał

Kamil Bąk. Pod koniec pierwszej części dodatkowego czasu gry, Unia ponownie w tym dniu doprowadziła do remisu. W tym momencie stało się jasne, że Stal, aby awansować musi zdobyć zwycięską bramkę.

W drugiej części Unia zmasowała obronę i mimo usilnych starań stalowców, nie pozwoliła sobie strzelić gola i po gwizdku kończącym mecz, to ona mogła radować się z awansu.

UNIA – STAL 2:2 (1:1)

Hajdo, Zbierkowski – Bąk, Pchelka
STAL: Zygmun – Moskot, Bystrek, Gospodarczyk, Majewski, Jarosz, Bąk, Dziopak, Szcześniak (Osuch), Pchelka, Pioterczak.

STAL – UNIA 3:3 (2:2, 2:0)

Pioterczak 2, Bąk – Zbierkowski 2, Fabian Jasiak (94).

STAL: Zygmun – Bystrek (76 Kogut), Majewski, Gospodarczyk (89 Sabala), Szcześniak, Jarosz, Pioterczak, Pchelka (61 Marchut), Czubał (41 Osuch, 55 Dziopak), Maślach, Bąk.

Rezerwowi: Krupa, Marchut, Sabala, Osuch, Kogut, Cholewa, Dziopak.

Sprostowanie

Do relacji ze startów reprezentantów Stalowowskiego Klubu Biegacza z zawodów organizowanych w październiku (Sztafeta nr 46) wkradły się błędy, za które przepraszam i wracam do tematu, przedstawiając te dane, które otrzymałem z SKB Stalowa Wola.

W Skarżysku-Kamiennym Piotr Proszowski startował w kategorii M40, a nie K40, a Beata Oriowska była klasyfikowana w Cisnej w kategorii wiekowej K50, a nie M50. W „10 Biłgorajskiej” trzecie miejsce w open kobiet, zajęła Małgorzata Siembida, a Barbara Skrzypczak była pierwsza w kategorii wiekowej K40.

W III Półmaratonie w Bliżnej, pani Skrzypczak (nie Skrzypek) wygrała kategorię K40, a Małgorzata (nie Barbara) Lustych zajęła trzecie miejsce w K50.

Wracamy też raz jeszcze do wyników 42. Biegu Nadwiślańskiego im. Alfreda Freyera. Wyniki kategorii open kobiet: 2. Małgorzata Siembida, 3. Agnieszka Strzałka, 5. Monika Rychlak. Open mężczyzn: 3. Marcin Nowak, 5. Tomasz Łepuch. Kategorie wiekowe: 2. Ewa Urban (K40), 2. Jacek Garbacik (M50), 2. Adam Szymański (M70), 3. Stanisław Młynarski (M60), 5. Mariusz Plekacz (M40).



Stalowcy przegrali rywalizację z Unią, ale swojej postawy w dwumeczu barażowym z Unią wstydzić się nie muszą

FOT. KRZYSZTOF NOWALINSKI/WWW.STALCEN.PL/ABE

Kaito wróciło z Nowego Sącza z „dyszką” złotych medali

Kolejny znakomity występ zanotowali młodzi adepci Brazylijskiego Jiu-Jitsu, reprezentujący stalowowski klub Kaito. Podczas Dexters Cup Małopolskiej Ligi Brazylijskiego Jiu Jitsu w Nowym Sączu wywalczyli czternaście medali, w tym aż dziesięć złotych.

Najmłodszym złotym medalistą został 10-letni Jakub Mazurek, który okazał się bezkonkurencyjny w swojej kategorii wiekowej w wadze do 24 kg.

Najwięcej medali wywalczyli zawodnicy i zawodniczki z kategorii U-14. W wadze do 38 kg pierwsze miejsce zajął Szymon Sołowiej, a drugie Igor Iwasieczko. Dwóch naszych grapplerów stanęło także na podium wagi do 42 kg. Na najwyższym stopniu Adrian Kaczmarek, a na trzecim Bartosz Kieliszek. Także wyższe kategorie wagowe zostały zdominowane przez stalowowolan. W wadze do 50 kg pierwsze miejsce zajął Karol Dąbał. Wśród dziewcząt w wadze do 52 kg triumfowała Emila Naslyan. W wadze do 55 kg trzeci był Daniel Sowa, a w wadze do 57 kg, nie dała swoim rywalkom żadnych szans, Nicole Ochal. Ostatni medal dla grupy czternastolatków, ten najcenniejszy, wywalczył Paweł Łokaj w kategorii wagowej powyżej 66 kg.

Cztery medale (3 złote i 1 srebrny) przywieźli z Nowego Sącza 16-latkowie. Michał Sołowiej wygrał kategorię wagową do 55 kg, Wiktor Krasnowski był najlepszy w wadze do 60 kg, miejsce drugie zajął w tej samej kategorii, Radosław Czernik, a w wadze powyżej 63 kg wśród dziewcząt zwyciężyła Oliwia Tutka.

Trener Paweł Kunysz (w środku) może być dumny ze swoich podopiecznych, którzy z każdym zawodów wracają z workiem medali



FOT. MARIUSZ BIEL

Wymęczone zwycięstwo ze Skawą



Trzy minuty przed końcem koszykarze Skawy Wadowice wygrywali ze Stalą Stalowa Wola jednym punktem, ale końcówka spotkania należała do naszej drużyny, która odniosła trzecie zwycięstwo w rozgrywkach małopolskiej trzeciej ligi.

Skawa na papierze wydawała się rywalem, z którym stalowcy nie powinni mieć większych problemów, tym bardziej, że mecz rozgrywany był w Stalowej Woli. Ale, jak to często w sporcie bywa, skazana na pożarcie drużyna, w tym przypadku Skawa, zmobilizowała się mocniej niż zwykle, zagrała nieustępliwie i bez kompleksów, i była bliska sprawienia niespodzianki.

Przez trzy kwarty trwała wyrównana walka. Stal praktycznie cały czas prowadziła, ale nie potrafiła wypracować sobie w tym czasie zdecydowanej przewagi. Po pierwszej połowie nasz zespół wygrywał pięcioma punktami 38:33, a po trzech kwartach 49:46.

W ostatniej odsłonie koszykarze Stali zaczęli popełniać błąd za błędem, zarówno w ataku, jak i w obronie, i trzy minuty przed syreną kończąca mecz, za sprawą trafiającego w tym czasie Filipa Rejowskiego, po raz pierwszy zawodnicy z Wadowic wyszli na prowadzenie 61:60. Szybko go stracili – „trójkę” trafił Damian Tabor – a ponadto nie potrafili za-



Od lewej: Sebastian Skrok, Michał Grządziel, Miłosz Ziółkowski i Mateusz Łabuda

chować pod koszem Stali zimnej krwi. Nie trafiali będąc w dogodnych pozycjach rzutowych, a jak tracili piłkę, to szybko przerywali akcje naszej drużyny faulami. Stal trafiła z linii rzutów wolnych i dlatego wygrała ostatecznie różnicą 15 pkt.

W najbliższej kolejce nasza drużyna pauzuje.

STAL – SKAWA 76:64 (16:15, 22:18, 11:13, 26:18)

STAL: Tabor 17 (1x3), Pietras 13 (3x3), Jadaś 11, Łabuda 10 (3x3), Ziółkowski 8, Wyka 8 (1x3), Buczek 5 (1x3), Bednarz 2, Godawski 1, Żurek, Tarczyński, Magdziak.

SKAWA: Pabich 14 (1x3), Rejowski 14, Maciąga 10, Skrok 8, Wróbel 8 (2x3), Grządziel 6, Kunowski 4, Sierp, Hajdyla, Świerkosz.

Sędziowali: Łukasz Mucha i Paweł Partyka ze Stalowej Woli.

W pozostałych meczach 6. kolejki: Jura Basket Zabierzów – MKS Gorlice 101:60, AZS AGH Korona – Regis Wieliczka 101:90, Cracovia – AZS Politechnika Rzeszów 77:52, Unia Tarnów – Wikar Nowy Sącz 97:67, pauzował Elektret Limanowa.

1. Unia	6	11	5	1490-399
2. Elektret	5	10	5	0461-374
3. AGH Korona	4	8	4	0404-320
4. STAL	5	8	3	2364-355
5. Jura Basket	5	8	3	2375-372
6. Regis	6	8	2	4458-460
7. Cracovia	5	7	2	3326-360
8. Wikar	5	7	2	3379-425
9. Skawa	5	6	1	4379-395
10. MKS Gorlice	5	6	1	4287-378
11. AZS Politech.	5	5	0	5304-389

Wysokie wygrane kadetów Kuźni i Stali



Zwycięstwami naszych drużyn zakończyły się mecze w podkarpackiej lidze kadetów U-15. W sobotę, w hali Samorządowego LO przy ul. Wojska Polskiego, zespół CSM Kuźnia Stalowa Wola rozgromił AZS Politechnikę Rzeszów, a dzień później w hali MOSiR przy ul. Hutniczej, Stal Stalowa Wola w pięknym stylu rozprawiła się z Hensfortem POSiR Przemyśl.

„Kowale” pozwolili rywalom zdobyć zaledwie 10 punktów. Tylko trzech zawodników z Rzeszowa dotknęło zaszczytu umieszczenia piłki w koszu naszego zespołu. Dla Kuźni najwięcej punktów – 29, zdobył Maksymilian Bar.

Bardziej zacięte było niedzielne spotkanie Stal – Hensfort, ale i tak, nawet na moment nie było zagrożone zwycięstwo podopiecznych trenera Rafała Partyki. Już w pierwszej kwarcie Stal pokazała, kto będzie rządził w tym dniu na parkiecie.

W lidze juniorów Kuźnia pokonała zespół z Krośna i przegrała, dość wyraźnie z Hensfortem. Grały także dziewczęta ze Stali, juniorki i kadetki.



Kadeci Hensfortu Przemyśl przeważali pod względem fizycznym, ale koszykarsko ustępowali wyraźnie młodszemu od siebie zawodnikowi Stali. Z piłką Jakub Kawalec, z lewej Maciej Paterek

Kobiety

U-17

SPZ WJM GMINA KRASNE – STAL 85:43 (26:11, 22:9, 18:12, 19:11)

STAL: I.Kołacz 14, Oczak 11, Frączek 4, Drozd 4, Ange-Dehimi 4, A.Kołacz 3, Smusz 2, Tarka 1, Kilian, Gorczyca. Dla **SPZ WJM** najwięcej Noworól 22, Konieczny 18, Wilk 17.

U-15

STAL – RAWLPLUG SOKÓŁ ŁAŃCUT 56:28 (17:11, 8:7, 12:3, 19:7)

STAL: I.Kołacz 17 (2x3), Oczak 14, Kluk 11, Pałka 6, Kilian 2, Oleksak 2, Tarka 1, Ange-Dehimi, Smusz, Gorczyca, Straszewska. Dla **Rawlplug** najwięcej Wawro 8 i Ogorzał 7.

MLKS MOS RZESZÓW – STAL 55:44 (21:7, 11:11, 11:9, 12:17)

STAL: Kluk 16, I.Kołacz 14, Oczak 8, Ange-Dehimi 4, Straszewska 2, Oleksak 2, Smusz, Pałka, Gorczyca, Kilian. Dla **MLKS-u** najwięcej Majuch 16 i Góra 13.

Mężczyźni

U-15

CSM Kuźnia – AZS POLITECHNIKA RZESZÓW 72:10 (21:2, 15:4, 26:2, 10:2)

Kuźnia: Bar 29, Szafranek 18, Nowak 10, Kaczyński 5, Kołodziejczyk 4, Bialek 4, Rodzeń 2, Proń, Janik, Kozłowski, Witych. Dla **AZS-u** najwięcej Żukowski 6.

STAL – HENSFORT POSiR PRZEMYŚL 76:36 (23:6, 10:12, 16:8, 27:10)

STAL: Marcin Paterek 17, Baran 16, Maciej Paterek 14, Krzek 13, Kędra 10, Kawalec 6, Bożek, Dąca, Giemza, Różański. Dla **Hensfortu** najwięcej Barsczak 13 i Kijanka 9.

U-17

Kuźnia SMS – HENSFORT PRZEMYŚL 38:82 (8:29, 9:22, 4:20, 17:11)

Kuźnia: Ziarno 10 (2x3), Gósz 6, Beck 5, Cygan 3, Łopatka 3, Matejkowski 2, Bar 2, Ryś 2, Strojewski 1, Nowak, Szafranek. Najwięcej dla **Hensfortu** Complak 39 (5x3), Puchalski 17 (2x3).

Kuźnia SMS – KKK MOSiR KROSNO 60:42 (13:5, 20:14, 15:6, 12:17)

Kuźnia: Ziarno 18 (2x3), Cygan 12, Strojewski 10 (2x3), Łopatka 5 (1x3), Beck 5 (1x3), J.Proń 3, Matrejkowski 3, Gósz 2, Ryś 2, Głowacki, Kopyto. Najwięcej dla **KKK** Gomułka 15 i Gęsiak 11 (1x3).

22 medale pływaków Motyla w Sanoku



Na pływalni MOSiR w Sanoku rozgrywano Zimowe Mistrzostwa Okręgu Rzeszowskiego, w których wystartowało 191 zawodników z 16 klubów województwa podkarpackiego. Stalowowski Motyl reprezentowało 11 zawodników i 3 zawodniczki – z roczników 2004-2008. Najliczniejszą ekipę wysłał do Sanoka Gryf Dębica, którego reprezentacja liczyła 36 osób.

Bardzo dobrze wypadli, debiutujący w mistrzostwach okręgu, najmłodsi zawodnicy Motyla, z rocznika 2008: Dawid Kanty, Weronika Ambroszko i Emilia Olko, która wywalczyła tytuł „Najlepszej Zawodniczki Mistrzostw” w swojej kategorii wiekowej. Swoją wartość potwierdziła także trójka zawodników z rocznika 2006, walcząca o udział w Zimowych Mistrzostwach Polski: Wiktoria Kalamarz, Igor Hrynyszyn i Maksym Nowak.

Łącznie nasi pływacy zdobyli 22 medale; 2 złote, 12 srebrnych i 8 brązowych. W klasyfikacji medalowej zajęli ósme miejsce. Wygrali ją pływacy Gryfa, którzy zdobyli a 110 medali (45-34-31), drugie miejsce zajęł Ikar Mielec – 94 (30-42-22), a trzecie Sokół Rzeszów – 49 (21-16-12).

Indywidualnie najlepiej spisała się Emilia Olko (kategoria wiekowa 12 lat), która wywalczyła sześć medali. Złote na 50 i 100 m stylem dowolnym (30:53 i 1:08,17), srebrne na 50 m stylem grzbietowym (36:46), i na 100 m stylem zmiennym (1:17,79) oraz dwa brązowe, na 50 i 100 m stylem klasycznym (40:41 i 1:30,32).

Cztery medale wywalczył z sanockiej pływalni Adam Procnal (rocznik 2004), startujący w kategorii wiekowej 15 lat i starsi. Trzy srebrne; na 200 m stylem motylkowym (2:16,04) i na 200 i 400 m stylem zmiennym (2:17,18) i 4:55,43) oraz brązowy na 100 m „delfinem” (1:00,95).

Trzy medale wywalczyła Wiktoria Kalamarz (14 lat). Srebrne na 50 i 100 m „żabką” (38,15 i 1:24,35) i brązowy na 50 m stylem dowolnym (30,67).



Emilia Olko



Igor Hrynyszyn

Także trzy medale zdobył Dawid Kanty (12 lat). „Srebra” w wyścigach na 100 m stylem dowolnym (1:10,31) i na 100 m stylem zmiennym (1:21,06) oraz medale brązowe na 50 m „kraulem” (31,83). Ponadto był czwarty na 50 m stylem grzbietowym i czwarty w klasyfikacji Najlepszy Zawodnik Mistrzostw w kategorii wiekowej roczniki 2008.

Nie zawiódł Igor Hrynyszyn (14 lat). On także wrócił z mistrzostw z trzema medalami, srebrnym na 200 m stylem klasycznym (2:38,85) i dwoma brązowymi, na 50 i 100 m, również w „żabce” (33,26 i 1:12,06). Zajął piąte miejsce w klasyfikacji Najlepszy Zawodnik Mistrzostw w kategorii rocznika 2006.

Kolejnym potrójnym medalistą był także Maksym Nowak. W wyścigu na 50 m stylem grzbietowym był trzeci (31:29), a na 100 i 200 m w tym stylu, był drugi (1:07,59 i 2:26,65).

18-20 grudnia pływacy Motyla MOSiR Stalowa Wola wezmą udział w Zimowych Mistrzostwach Polski.

Podrażniony i... bezlitosny Met-Bud



SWA



SWBA

Po niespodziewanej porażce Met-Budu z Zajeźdnikami, kibice koszykarskich amatorskich zmagania z dużym zainteresowaniem czekali na konfrontację tej drużyny z koszykarzami ATS Team – rozpoczęli sezon od trzech zwycięstw – i wielu z nich wietrzyło kolejną sensację. Nic z tego.

Drużyna trenera Jacka Niemca przystąpiła do meczu z ogromną wolą zwycięstwa i nawet na moment nie oddała inicjatywy przeciwnikom. Ci, starali się jak mogli, ale tego akurat dnia mogli niewiele zdziałać w spotkaniu z mocno podrażnionymi metbudowcami, którzy zakończyli pojedynek zwycięstwem różnicą 25 punktów.

W najbliższą sobotę rewanż. Początek meczu o godz. 16. W drugim meczu SWBA Zajeźdnicy pokonali Narzędziownię.

W lidze siatkarskiej pierwsze zwycięstwo odniosła Dwójka. Bez porażki pozostają: Samax i WP-Transfer.

SWA. Wyniki 4. kolejki: Dwójka – Leśnik 3:1 (25:13, 18:25, 25:21, 28:26), BHP M.Stella – WP-Transfer 1:3 (17:25, 25:21, 16:25, 16:25), Konzbud – Samax 0:3 (25:27, 19:25, 18:25), pauzował Eco Sol.

1. Samax	4	12	4	0	12-0
2. WP-Transfer	4	12	4	0	12-1
3. Konzbud	3	6	2	1	6-4
4. BHP Mazur/Stella	4	6	2	2	8-7
5. Dwójka	4	3	1	2	3-10
6. Eco Sol	3	0	0	3	1-9
7. Leśnik	4	0	0	4	1-12

5. kolejka, 28 listopada: Leśnik – BHP Mazur/Stella (10), Konzbud – Eco Sol (11.40), Samax – WP-Transfer (13.20), pauzuje Dwójka.

SWBA. Wyniki 4. kolejki: HSW Narzędziownia – Zajeźdnicy 54:83, Met-Bud – ATS Team 61:36.

1. Met-Bud	4	7	3	1	307-248
2. ATS Team	4	7	3	1	255-223
3. Zajeźdnicy	4	6	2	2	302-285
4. HSW Narzędziownia	4	4	0	4	209-317

5. kolejka, 28 listopada: Met-Bud – ATS Team (16), HSW Narzędziownia – Zajeźdnicy (17.15).

18 listopada, miesiąc przed swoimi 72-urodzinami zmarł Adam Musiał, legenda Wisły Kraków, srebrny medalista mistrzostw świata w 1974 roku, jeden z najlepszych lewych obrońców w historii polskiego futbolu i jeden z najlepszych trenerów, jaki kiedykolwiek pracował w Stali Stalowa Wola.

Adam Musiał nie żyje

Adam Musiał urodził się w Wieliczce i w miejscowej Wieliczance stawiał pierwsze piłkarskie kroki. Później trafił do Górnika Wieliczka, a z niego do Wisły Kraków, w której spędził 11 lat (1967-1978). Z „Białą Gwiazdą” wywalczył mistrzostwo Polski (1978). Później na trzy lata związał się z Arką Gdynia (1978–1980), z którą w 1979 roku zdobył Puchar Polski. Karierę piłkarską zakończył grą w IV-ligowym angielskim Hereford United i amerykańskim Eagles Yonkers New York w roku w 1987.

W reprezentacji Polski zadebiutował w październiku 1968 roku w Szczecinie, w meczu przeciwko NRD. Trenerem polskiej reprezentacji był Ryszard Konciewicz. Gdy w 1973 roku kontuzji doznał najlepszy w tamtym czasie polski lewy obrońca, Zygmunt Anczok, Musiał stał się numerem jeden na tej pozycji w kadrze trenera Kazimierza Górskiego. Z orzekiem na piersi zagrał łącznie w 34 spotkaniach.

Strach było grać na jego stronie

Dziennikarze i kibice lubili Adama Musiałę za niezłomny charakter, nieustępliwość i twardość w grze, za wa-

leczność i bezkompromisowość. Zawsze był sobą, zresztą nie tylko w każdym meczu, ale także poza boiskiem.

Był typem piłkarza, dla którego nigdy nie ma straconych piłek, a ponadto, kiedy trzeba było, umiał w każdej chwili wywieść w pole największe gwiazdy futbolu. Najlepiej przekonali się o tym i docenili to Anglicy, którym przyszło walczyć z Polakami na Wembley w pamiętnym meczu eliminacyjnym do mistrzostw świata w RFN w 1974 roku. Po latach wielu jego rywali z boiska, mówiło wprost, że strach było grać na stronie, na której występował Musiał, bo kiedy on grał, to piłka mogła go minąć, ale nie rywal...

Trener Roku 1991 w Polsce

Po zakończeniu kariery zawodniczej zajął się trenerką. Na początku był w Wiśle Kraków (1987) asystentem Bogusława Hajdasa, po którym przejął drużynę i w 1991 roku zajął z nią trzecie miejsce w ekstraklasie i został uznany przez tygodnik „Piłka Nożna” Trenerem Roku. W sezonie 1992/93 prowadził Lechię Gdańsk, a w roku 1994 rozpoczął pracę w Stali Stalowa Wola. Po 13. pierwszych kolejkach Stal była daleko w ligowej tabeli, mając na swoim kon-



cie zaledwie 6 punktów. Nie wygrała w tym czasie ani jednego meczu. Dalsza praca Musiałę w Stali wisiła na włosku. Na szczęście zimną krew zachowali klubowi działacze, z ówczesnym prezesem klubu, śp. Alfredem Rzegockim na czele, którzy nie zwolnili trenera Musiałę i ten ze swoją drużyną odniósł w ostatnich czterech meczach trzy zwycięstwa – między innymi w Krakowie nad Wisłą 2:1 – i zanotował jeden remis, i na półmetku wyładował w połowie ligowej stawki. Ostatecznie Stal zajęła w sezonie 1993/94 dwunaste miejsce i spokojnie utrzymała się w lidze. Po raz pierwszy i ostatni w historii jej występów w najwyższej klasie rozgrywkowej.

Olimpia Poznań. Pamięamy i pamiętać będziemy

W następnym sezonie trener Musiał i jego piłkarze byli bliscy powtórzenia wyniku, jednak po szaleńczej, pełnej

niedomówień i kontrowersji końcówce sezonu, spadli do II ligi. Stalowowolskim kibicom pamiętającym tamte czasy, do dzisiaj wracają obrazy z meczu przedostatniej kolejki z Olimpią Poznań, którego wynik zadecydował o tym, że Stal pożegnała się z I ligą. Obydwie drużyny były zagrożone spadkiem. Spotkanie zakończyło się remisem 2:2, a przebieg meczu i to, co działo się po nim, sportowe media porównywały do meczów rozgrywanych w... Kolumbii i Wenezueli. Sędziował go Zbigniew Przesmycki z Łodzi. W 2. minucie pokazał czerwoną kartkę kapitanowi Stali, Mieczysławowi Ożogowi. Chwilę później Olimpia objęła prowadzenie, ale szybko wyrównał Mariusz Błazej. Kwadrans po przerwie, sędzia podyktował rzut karny dla gości, wykorzystany przez Suchomskiego, ale osłabiona Stal atakowała i w 72. minucie, Przesmycki nie miał innego wyjścia, bo faul Bociana na jednym z graczy Stali był tak ewidentny, i musiał podyktować rzut karny, a obrońcę Olimpii usunąć z boiska. Niestety, „jedenastki” nie wykorzystał Rybak, jednak trzy minuty później bramkarz Olimpii wyciągał piłkę po uderzeniu Szafrana. Do końca meczu pozostało 15 minut. Kwadrans nadziei stalowców na zdobycie zwycięskiej bramki. Nasza drużyna nie schodziła z połowy rywali, a w samej końcówce zepchnęła poznaniaków na ich pole karne. Wtedy ponownie w rolę głównego aktora widowiska wcielił się arbiter. Pokazał czerwone kartki Jakóbczakowi i Rybakowi. Grająca w ośmiu Stal nie była w stanie przezwyciężyć szali zwycięstwa na swoją stronę i mecz zakończył się remisem, który sprawił, że Olimpia utrzymała się w lidze, a Stal z niej spadła. Po meczu sędzia Przesmy-

ki opuszczał boisko w asyście ochroniarzy i policji, a później przez długi czas nie mógł wyjść z budynku klubowego, który otoczony był przez rozwścieczony tłum kibiców. Tydzień później trener Adam Musiał po raz ostatni poprowadził drużynę Stali w Katowicach. GKS wygrał 3:0, a ostatnią bramkę, jaką stracił nasz zespół w ekstraklasie, zdobył obecny selekcjoner polskiej reprezentacji, Jerzy Brzęczek.

Dołączy do gwiazd Wisły Kraków

Po spadku „Stalówki”, Adam Musiał objął „giekse”, z którą zajął na koniec sezonu 1995/96 jedenaste miejsce w I lidze i był to ostatni rok jego pracy w roli szkoleniowca. Wrócił do Krakowa i do śmierci pełnił funkcję kierownika stadionu Wisły.

Adam Musiał miał o rok od siebie młodszą żonę Ewę, z domu Zabajewska, która była siatkarką Wisły Kraków oraz dwóch synów: starszy Maciej (43 l.) był piłkarzem m.in. krakowskich klubów: Clepardii i Wieczystej Kraków oraz Górnika Wieliczka, obecnie jest trenerem, a młodszy Tomasz (39 l.) od roku 2007 sędziuje mecze polskiej piłkarskiej Ekstraklasy.

Uroczystości pogrzebowe śp. Adama Musiałę, odbędą się w piątek, 4 grudnia o godz. 13.40 w kaplicy na Cmentarzu Rakowickim. Adam Musiał zostanie pochowany w Alei Zasłużonych. Spocznie obok innych gwiazd Wisły Kraków: Henryka Reymana – patrona stadionu miejskiego przy ul. Reymonta, bramkarzy: Edwarda Madejskiego i Stanisława Gonetę oraz Michała Matyasa.

Na ten sam dzień, na 4 grudnia, zaplanowano derby Krakowa w Ekstraklasie, Cracovia – Wisła.

Adama Musiałę wspominają jego piłkarze ze „Stalówki”

Nie nosił głowy w chmurach

Paweł Rybak
– Kiedy przychodził do Stali, miałem obiekcję, czy jest to odpowiedni trener dla drużyny, która nie ma gwiazd w składzie, która walczyć będzie o utrzymanie, ale bardzo szybko moje obawy zostały rozwiane. Trener Musiał okazał się świetnym fachowcem. Duży autorytet. Z bardzo dobrym warszatem trenerskim. W pracy bazował na doświadczeniu. To wszystko, co wyniósł z gry w Wiśle oraz reprezentacji, zaszczeptał w nas. Szczególnie od obrońców wymagał tego, czego sam wymagał od siebie, kiedy był piłkarzem, czyli walki od pierwszej do ostatniej sekundy. Nikt nie był u niego pewniakiem do gry w wyjściowej jedenastce. Swoją przydatność, musieliśmy udowadniać każdego dnia na treningu. Był bardzo zżyty z drużyną. O wszystkim można było z nim pogadać. Jak trzeba było, to mówił co mu leży na wątrobie, nie owijał w bawełnę i takiej samej postawy oczekiwał od nas. Nie nosił głowy w chmurach. Twardo stapał po ziemi. Znał dobrze życie i myślę, że za to właśnie wszyscy lubiliśmy go i szanowaliśmy. Jestem przekonany, że także w drugim sezonie uratowałby nas przed spadkiem, ale nie był w stanie sprostać „siłom wyższymi”, jakie panowały wtedy w polskiej piłce. Pamiętam, jak po meczu z Olimpią Poznań, pojechał ze mną, z Markiem Jakóbczakiem i Mietkiem Ożogiem, na komisję dyscyplinarną. Dostaliśmy wszyscy czerwone kartki i stanęliśmy przed „sądem”, i zostaliśmy ukarani zakazem gry w pięciu meczach. Tak surowo piłkarzy innych drużyn nie traktowano. Dostawali co najwyżej karę 2-3 meczów.

Kiedy wyszliśmy, widziałem, jak bardzo to przeżywa i jak nie może pogodzić się z tym, że rządzą piłką „leśne dziadki”. Myślę, że między innymi dlatego tak szybko skończył z pracą trenerską.

Mieliśmy dużo wspólnych cech

Mieczysław Ożóg

– To był super człowiek, bardzo fajny gość, jeden z najlepszych trenerów, jakich miałem. Był dobrym trenerem i mądrym człowiekiem. Znał życie i dlatego dogadywał się z nami, a my z nim. Nie tolerował lenistwa na treningu. Dla niego był on tak samo ważny, jak każdy mecz, każdy sparing. Mieliśmy dużo wspólnych cech. On lubił twardą walkę, ja też. On nogi nie odstawiał i widział, że ja też tak gram, dlatego rozumieliśmy się. Ale zdarzały się historie, że nie odzywaliśmy się do siebie. On był nerwus, a że ja do pokornych też nigdy nie należałem, więc czasami dochodziło między nami do styku, ale jakoś zawsze udawało nam się osiągnąć kompromis.

Raz dałem nogę z obozu w Straszęcinie. Nie wstałem na śniadanie. Nie wstałem, bo nie byłem głodny i to był jedyny powód, ale trener miał zasady. Za pięć dziwa drużyna, jak na bacność, miała stać w stołówce. Zbuntowałem się. Po kłótni spakowałem się i wróciłem do domu. Sprawa rozeszła się po kościach. Jak emocje opadły, wróciłem do zespołu, zostałem zaproszony do trenera na długą, szczerą rozmowę i nie było tematu. Pewnie wielu innych na jego miejscu zrobiłoby z tego wielką aferę, ale nie Adam Musiał. Zresztą, wiele było takich historii. Raz graliśmy w karty w

autokarze, wracając po jakimś meczu, no i zrobiło się głośno. Obudziliśmy trenera i wpadł do nas, zabrał karty i zaczął krzyczeć. Poniosło i mnie, i rzuciłem: a gdzieś pan grał i kogo krył, że tak się stawiasz? Powiedziałem to do gościa, który grał na mistrzostwach świata, do jednego z najlepszych polskich obrońców w historii! Cały autokar wybuchnął śmiechem, a trener tylko popatrzył się na mnie i machnął ręką...

Naprawdę, takich ludzi, takich trenerów jak on, nie spotyka się często. Facet grał w reprezentacji, był bohaterem na Wembley, później na mistrzostwach świata w Niemczech, gdzie zdobył trzecie miejsce i każdy z nas mógł mu buty czyścić i walizkę za nim nosić, ale on to miał gdzieś. Był normalnym, serdecznym człowiekiem, otwartym na innych, potrafiącym rozmawiać z każdym i służącym zawsze dobrą radą.

Każdego z nas traktował po ojcowsku

Jaromir Wieprzęc

– Bardzo dobrze wspominam czas, kiedy trenerem Stali był śp. Adam Musiał. To on wprowadzał mnie w seniorską piłkę. To za jego kadencji debiutowałem w młodzieżowej reprezentacji Polski u trenera Broniszewskiego. Dla mnie, dla raczkującego piłkarza, był ogromnym autorytetem, legendą polskiej piłki, medalistą mistrzostw świata, który znakomicie potrafił przekazywać swoją wiedzę, swoje boiskowe doświadczenie i dzisiaj, po tylu latach, mogę powiedzieć, że to właśnie on ukształtował mnie piłkarsko. To był trener, u którego ogromne znaczenie miały cechy wolicjonalne. Od drużyny wymagał całkowitego

poświęcenia się. Nie uznawał roboty na pół gwizdka. Stworzył świetny duet ze śp. Krystianem Muskałą. Można było odnieść wrażenie, że rozumieją się bez słów.

Wszyscy mieliśmy olbrzymi szacunek do trenera Musiałę także dlatego, że był takim „swójakiem”. Nie wywyższał się. Potrafił być impulsywny, potrafił się wkurzyć, ale potrafił też przystać się do błędu. Każdego z nas traktował po ojcowsku. Nie miał wybrańców. Wszyscy byliśmy tak samo ważni, młodzi, starzy, wszyscy bez wyjątku. Pamiętam, że w dniu, kiedy graliśmy mecz na Górniku, zdawałem egzamin na maturze. No i zdawałem, a jego samochód czekał na mnie i do Zabrza zdążyłem. Drogę powrotną też zapamiętałem, bo tuż po wyjściu z Zabrza wysiadła elektryka w autokarze i do Krakowa jechaliśmy z prędkością... 10 km/h bez świateł. Z tyłu za autokarem truchtał Antek Fijarczyk z latarką, a „Gaza” z trójkątem ostrzegawczym na plecach. Z przodu też ktoś zasuwał z latarką. No i tak na zmianę. Doczłapał się do Krakowa, zjedliśmy kolację w restauracji, którą prowadził znajomy Adama Musiałę, a po niej trener zamówił 5-6 taksówek i nimi wróciliśmy do Stalowej Woli.

To był naprawdę dobry, przyzwoity człowiek

Andrzej Kasiak

– Bardzo pozytywna postać. To był najbardziej sprawiedliwy trener, z jakim współpracowałem. Prostołiniowy, bezpośredni w kontakcie, krótko mówiąc taki, za którym wskoczyłoby się w ogień, bo on też wskoczyłby, gdyby zaszła taka potrzeba. To jemu zawdzięczam, że po odbyciu służby wojskowej zostałem w Stali. Po dwóch meczach postawił na mnie i nie wiem, jak potoczyłoby

się moje losy, gdyby nie kontuzja kolana, jaka przytrafiła mi się w meczu z Ruchem. Wyłączyła mnie z gry na długi czas.

Adam Musiał lubił i doceniał piłkarzy, którzy nie odstawiają nóg, którzy walczą o każdą piłkę, którzy oddaliby życie za drużynę. Zawsze będę go dobrze i miło wspominał, bo był naprawdę bardzo dobrym, przyzwoitym człowiekiem.

Godzinami można byłoby opowiadać historie, które kibicom nie są znane, a do których my, piłkarze, wracamy od czasu do czasu. Trener lubił Herberta Borucę. Nie, żeby w jakiś sposób go wyróżniał, bo wszystkich traktował równo, ale lubił z nim pogadać, pożartować i lubił też go strofować, kiedy ten był na boisku. No i pamiętam taki mecz, że trener stoi przy linii bocznej i krzyczy: Boruc dawaj, Boruc to, Boruc tamto, a Herbert spokojnie z ławki rezerwowych mówi: tu jestem panie trenerze.

Albo inna historia. Przegraliśmy mecz, wchodzi trener do szatni i mówi: teraz niech każdy wypowie swoje zdanie o meczu. Pierwszy Mietek, kapitan drużyny: nic nie mam do powiedzenia, jesteście moimi frailerami. A ty co powiesz – zwrócił się do siedzącego w kącie Artura Sejuda. – No szkoda, że przegraliśmy – odpowiedział spokojnie, a wtedy trener Musiał: szkoda to jest wtedy, jak nowymi trampkami w gówno wejdziesz. Pamiętam też, jak przed rozpoczęciem przygotowań do nowego sezonu, wszedł do szatni i mówi o wzmacnieniu składu, ale też powiedział, że niektórzy będą musieli odejść. – Zając, słyszysz co mówię, stanął przed Jarkiem Zającem, a nasz napastnik zapytał: a co wybiera się gdzieś trener? I zaczęliśmy się wszyscy, łącznie z trenerem pokładać ze śmiechu.

SZTAFETA
e-mail: sztafeta.stalowawola@gmail.com
37-450 Stalowa Wola
ul. Ofiar Katynia 30
www.sztafeta.pl
www.facebook.com/tygodniksztafeta

WYDAWCA: Wydawnictwo SZTAFETA Sp. z o.o.

SEKRETARIAT:

Agata Wysokińska (asystent zarządu)
tel./fax 15 810 94 00, sztafeta.wysokinska@gmail.com

PREZES ZARZĄDU – DYREKTOR:

Lilla Witkowska
tel. 15 810 94 00, sztafeta.witkowska@gmail.com

Współpraca wydawnicza: Dionizy Garbacz, dionizygarbacz@wp.pl

BIURO REKLAMY I OGŁOSZEŃ:

tel. 15 810 94 01
sztafeta.ogloszenia@gmail.com; sztafeta.reklama@gmail.com
Anna Dryka, tel. 513-013-198
Elżbieta Domańska-Holody, tel. 530-530-577

REDAKTOR NACZELNY TYGODNIKA SZTAFETA:

Konrad Sinica, tel. 796-806-816, sztafeta.sinica@gmail.com
Z-ca red. nac. **Agnieszka Kopacz**, tel. 509-387-009, sztafeta.kopacz@gmail.com

ZESPÓŁ REDAKCYJNY – 15 810 94 00:

Mariusz Biel (sekretnarz red. sportowej) tel. 509-387-011, mariuszbiel@gmail.com
Stanisław Chudy, tel. 509-387-013, chudy.sztafeta@gmail.com
Karolina Gryn-Kusińska, tel. 509-513-016, sztafeta.gryn@gmail.com
Aleksandra Soból, tel. 509-387-005, sztafeta.sobol@gmail.com
Kamila Brzezińska, tel. 510-462-288

SKŁAD I ŁAMANI:

Anna Jakobsche-Wiącek (kierownik pracowni komputerowej – główny grafik),
Gabriela Wiącek – grafik;

Korekta: Stanisław Chudy

PORTAL www.sztafeta.pl: Karolina Gryn-Kusińska, tel. 509-513-016

sztafeta.gryn@gmail.com

DRUK: Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

REDAKCJA W NISKU: tel./fax 15 810 94 00, sztafeta.kopacz@gmail.com

REDAKCJA W TARNOBREZGU: 39-400 Tarnobrzeg, ul. Sandomierska 2
tel./fax 15 810 94 00, sztafeta.stalowawola@gmail.com

REDAKCJA W LEŻAJSKU: sztafeta.stalowawola@gmail.com

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo opracowywania tekstów i zmiany tytułów. Rozpowowzechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione. Poglądy prezentowane w publikacjach materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Prenumeratę „Sztafety” przyjmują wszystkie oddziały RUCH. Nakład: 6000 egz.

HOROSKOP TYGODNIOWY



Baran (21.03-20.04)

Powoli, ale skutecznie zaczynasz się rozkręcać. Dobrze wyniki przyniesie utrwalanie zdobytych informacji, pozbycie się niepotrzebnych dokumentów. Jest nadal duża szansa, że uda Ci się przeprowadzić ambitne plany finansowe w założonym czasie.



Byk (21.04-20.05)

Czas wyjść życiu naprzeciw. Twoje ostrożne, przemyślane i konserwatywne metody działania dobrze się sprawdzają, ale niekiedy w życiu trzeba pójść na całość. Postaw się wszystkemu na jedną kartę, zaryzykować i nauczyć się cieszyć pieniędzmi.



Bliźnięta (21.05-21.06)

Napięcie osiągnęło niebezpiecznie wysoki poziom. Zbyt wiele rzeczy chcesz robić naraz. Nie daj się sprowokować i nie reaguj zbyt emocjonalnie. Chłodna analiza wykazuje, że nie warto było toczyć wojów o coś mało pewnego i niezbyt opłacalnego.



Rak (22.06-22.07)

Przestanie Cię trapić to, co jest twoją największą złą – nieśmiałość i lęk. To dobra okazja, by postawić się agresywnemu szefowi, niemiłemu współpracownikowi. Sukces życiowy jest w dużej mierze związany z wysokim poczuciem wartości i wiarą w siebie.



Lew (23.07-22.08)

Powoli, ale skutecznie rozwiązywać będziesz finansowe problemy. Twoja sytuacja materialna będzie się więc stopniowo poprawiała, co da poczucie stabilizacji i bezpieczeństwa. Możesz się również spodziewać zachęt do politycznego lub społecznego działania.



Panna (23.08-22.09)

Jesteś w swoim żywiole. To czas na pełną mobilizację, uruchomienie wszelkich wolnych zasobów, walkę, zdobywanie i wygrywanie. Praca i nauka da Ci niebywałą satysfakcję i zadowolenie. Dawno już nie było w Tobie tyle zapału i chęci do zmian.



Waga (23.09-22.10)

Wchodzisz w doskonały dla intelektu i umysłu czas. Wykorzystaj więc świetną kondycję szarych komórek na tworzenie nowych planów. Sprzyjać Ci będzie szczęście w interesach, grach losowych i zawodach sportowych. Możesz się odważyć na spore ryzyko.



Skorpion (23.10-21.11)

To jeszcze nie czas, w którym w pełni możesz rozwinąć skrzydła. Musisz pamiętać o zaległych długach. Warto jeszcze raz spojrzeć na swoją sytuację materialną. Zbyt dużo masz na koncie porażek i rozczarowań, by kolejny raz eksperymentować na żywym organizmie.



Strzelec (22.11-21.12)

Przygotuj się na nerwowe i niespokojne dni. Powściągnij więc swoje polemiczne zapędy, gdyż doprowadzi to jedynie do ostrych napięć i długotrwałych, niepotrzebnych nikomu sporów. Pomyślnych rozwiązań spodziewać się możesz w nauce, na kursach i egzaminach.



Koziorożec (22.12-19.01)

Jesteś teraz o krok od zrobienia czegoś, co może Cię zbawić wiele kosztować. Przemysłuj starannie decyzję o zmianie pracy czy zaciąganiu dużych kredytów. Jednak w pracy umysłowej to czas ogromnego postępu i rozwoju.



Wodnik (20.01-18.02)

Stopniowo, ale konsekwentnie postępuje poprawa w najważniejszych dziedzinach Twojego życia. Czas wyjąć z szuflady głęboko schowane projekty. Świat musi wreszcie poznać to, co posiadasz najcenniejszego. Swoimi pomysłami możesz zarazić bliskich i współpracowników.



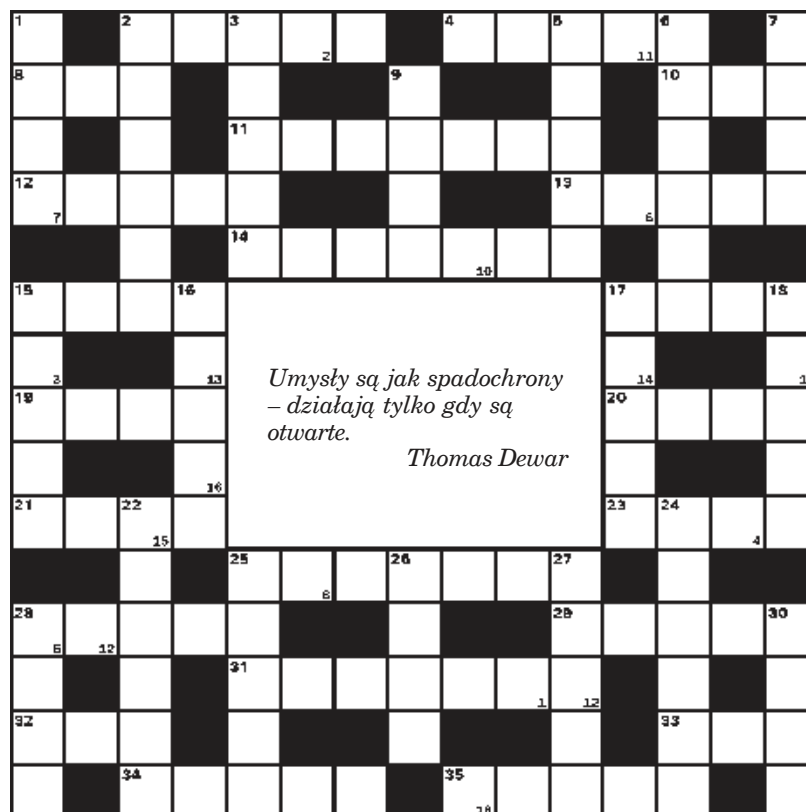
Ryby (19.02-20.03)

Zmniejsz obroty, ograniczysz wysiłek zawodowy i zapanuj nad chwilejnymi emocjami. Przesadne obciążenie stresem i obowiązkami przyniesie Ci kłopoty ze zdrowiem i kondycją psychiczną. Poczuciem będą niezłe relacje z otoczeniem.

RYUNKI: GRZEGORZ PEPAŚ

Z powodu sytuacji epidemicznej,
do odwołania zawieszamy
przyznawanie nagród
za rozwiązywanie krzyżówek

Krzyżówka rodzinna



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 18 utworzą hasło.

Poziomo: 2 – autor wiersza o małym Polaku, 4 – boczna ściana kadłuba statku, 8 – polski zespół rockowy, 10 – tytułowy Max Gibsona, 11 – Zosia z wiersza, 12 – groźna grupa religijna, 13 – powieść Prusa z Wokulskim, 14 – orszak taneczny, 15 – sąsiad serialowych Graczyków, 17 – w parze z blokiem w siatkówce, 19 – Schubert od „Córki rybaka”, 20 – płynie przez Bochnię, 21 – rodzaj zapiecia, 23 – zaczyna się za Uralem, 25 – z Lublina, pisarz sprzed 500 lat, 28 – kraj z Katmandu, 29 – chrupiące ciastko z bitą śmietaną, 31 – Nina, znana aktorka, 32 – wśród Azjatów, 33 – Wiśniowy w tytule dramatu Czechowa, 34 – gniew ponad rozum, 35 – utwór dla dziewięciu muzyków.

Pionowo: 1 – ludowo o diable, 2 – syberyjskie jezioro, 3 – były trener naszych kolarzy, 5 – imię Amundsena, 6 – chroni przed nieszczęściami, 7 – myśl przewodnia, 9 – Chanel, projektantka mody, 15 – autor „Giaura”, 16 – wśród opali, 17 – tętnica wiodąca krew z serca dla całego organizmu, 18 – żywi się pędami eukaliptusa, 22 – tropikalny melonowiec, 24 – na twarzy mężczyzny, 25 – Carrington z „Dynastii”, 26 – bywa kolankiem, 27 – główna część kolumny, 28 – pakt z 1949 roku, 30 – imię premiera Moro.

Do agencji towarzyskiej przyszedł facet. Zamówił panienkę i spędził z nią fantastyczną noc. Rano idzie do szefowej uregulować należność.

– Ile się należy? – pyta.
– Nic. Był pan świetny!
– Co? Cała noc seksu z rewelacyjną dziewczyną i nic nie płacę?
– Nic. Proszę, to jeszcze dla pana – szefowa podaje mu 200 złotych.

Faceta zamurowało. Nie dosyć, że używał w najlepsze, to jeszcze dostał dwie stowy. Tego samego dnia opowiedział o wszystkim koledze, więc on też postanowił odwiedzić agencję. Też spędził fantastyczną noc z panienką, rano idzie do szefowej i pyta:

– Ile się należy?
– Nic, był pan świetny – mówi szefowa i wręcza mu 50 złotych.

– Dziękuję – mówi facet. – Nie dosyć, że było fajnie, to jeszcze dostaję kasę! Ale wie pani, co? Mam pytanie. Dlaczego dostałem 50 złotych, a mój kolega wczoraj dostał 200?

– Wczoraj wszystko szło na satelitę, a dzisiaj tylko na kablówkę...



Firma Apple ogłosiła dzisiaj wprowadzenie na rynek urządzenia pozwalającego na przechowywanie i odtwarzanie muzyki w implantach piersi kobiet.

iBreast ma kosztować w granicach 2499–2999 zł. Wynalazek ten uważany jest za przełomowy ponieważ kobiety zawsze narzekają, że faceci gapią się na ich piersi zamiast ich słuchać.

O trzeciej w nocy ONA po cichutku wymknęła się z małżeńskiego łóża do sąsiedniego pokoju.

Klawiaturą rozbiła 19-calowy monitor, wszystkie płyty CD porysowała i podęptała swoimi pantoflami. Obudowę komputera wyrzuciła przez okno a drukarkę utopiła w wannie. Potem wróciła do sypialni, do ciepłej pościeli i przytuliła się z miłością do boku swego nic nie podejrzewającego, śpiącego męża. Była przeświadczona, że już teraz cały wolny czas będzie przeznaczała na ich miłość. Zasnęła...

Do końca życia pozostały jej jeszcze niecałe cztery godziny...



Fraszki
Stanisław Chudy

Zaraza polska
Co to za cholera?
Každy chyba przyzna
Że panuje u nas
Polityczna wścieklizna

Sposób
na antymaseczkowców
By nakaz noszenia
Całkiem przestał zwiisać
Trzeba by maseczki
W konstytucję wpisać!

Strajk kobiet
To dopiero będzie pogroźka
Gdy strajk ogłoszą w łóżkach!

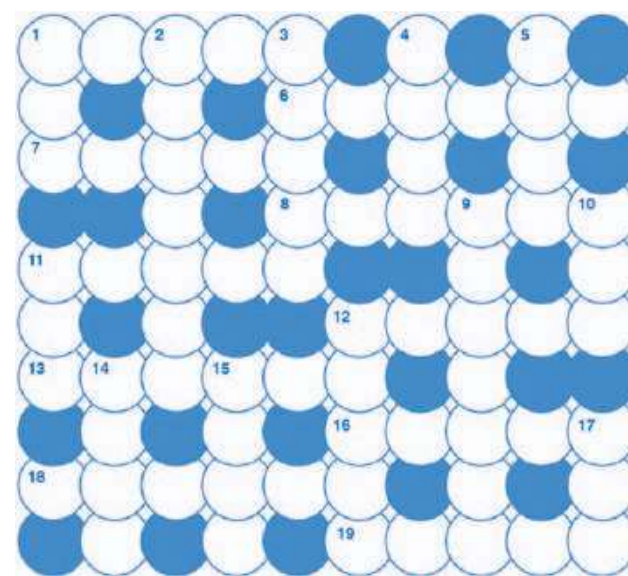
Fraszki
Waldemar Pawłowski

Przebiegający
W czasie protestów
Często się zdarza
Że gliniarz robi
W stroju dresiarza

Twarde baby
Nie wystarczyły pały gumowe
W ruch poszły ciężkie, teleskopowe

Niezlomny „Pan Zbyszek”
Dzielny minister sprawiedliwości
Europę uczy... praworządności

Krzyżówka dla Ciebie



W rozwiązywaniu należy podać, ile razy w krzyżówce występują litery J, I, G.

Poziomo: 1 – klasa jachtów, 6 – podstawowa jednostka kąta płaskiego, 7 – Ponti, Collodi i Menotti, 8 – pies na lisa, 11 – wydzielina kaszalota, 12 – postać, którą w „Klanie” gra Justyna Sieńczyłło, 13 – udaje towar w sklepie, 16 – Paweł, były trener Legii, 18 – obok Tytusa i Romka w znanym komiksie, 19 – jaszczurka, której ciało jest pokryte kołkami.

Pionowo: 1 – mężczyzna bibosza, 2 – łowieckie zawołanie myśliwych, 3 – miasto, które upadło przez konia, 4 – Małysz lub Ferency, 5 – miasto Bony Sforzy, 9 – towarzyszy polowaniu, 10 – samochód koreański, 11 – Janosz, finalistka „Idola”, 12 – opowiadana na dobranoc, 14 – Edward dla Olafa Lubaszenki, 15 – willa i muzeum Szymanowskiego w Zakopanem, 17 – belgijskie uzdrowisko.

Przesyłając rozwiązania krzyżówek oraz uczestnicząc w innych konkursach organizowanych przez Wydawnictwo Sztafeta, wyrażasz zgodę na przetwarzanie danych osobowych przez Wydawnictwo Sztafeta, w przypadku wygranej na ich publikację na łamach tygodnika „Sztafeta”, zgodnie z obowiązującym od 25 maja 2018 roku Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (RODO). Administratorem danych jest Wydawnictwo Sztafeta. Kontakt: sztafeta.stalowawola@gmail.com. Zapoznaj się z polityką prywatności na www.sztafeta.pl.